

Trybuna

Dolnośląska

**NUMER
SPECJALNY**

 poświęcony
**ZAGADNIENIOM
PRZEMYSŁU
ZIEM ODZYSKANYCH**

Plan wykonany

Rok temu odbył się w Jeleniej Górze pierwszy Zjazd Przemysłu Ziemi Odzyskanych. Uchwaliły powzięte na tym Zjeździe, wykonanie planu podanego wówczas przez ministra Minc'a, były decydujące dla obecnego oblicza gospodarki przemysłowej na Dolnym Śląsku, były drogowskazem dalszego rozwoju przemysłu na tych Ziemiach.

Przemysł na Dolnym Śląsku stanowi ogromny majątek państwowy, majątek, którego wielkość najlepiej charakteryzują cyfry podane właśnie na pierwszym, rok temu odbytym Zjeździe w Jeleniej Górze. Dolny Śląsk partycypował w handlu zagranicznym 0,8% podczas gdy cała Polska 1%. Cyfry te ilustrują dostatecznie przekonująco, jak ogromny potencjał przemysłowy reprezentuje Dolny Śląsk.

Rok temu w czasie I Zjazdu Przemysłu Ziemi Odzyskanych, cyfry te były rewelacją, rok temu minister Minc był czarodziejem, który na tle niemal kompletnego zniszczenia tutejszego przemysłu, na tle rabunkowych poczynąń pewnych pseudo-pionierów, przedstawiał cyfrowo obraz przyszłego stanu przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, wizję planu gospodarczego, który nawet dla wielkich optymistów, wydawał się wówczas nieosiągalnym.

Minister Minc stawiał sprawę jasno i konkretnie — trzeba aby Dolny Śląsk stanął mocno na nogach, trzeba, aby przemysł dolnośląski znacznie mniej zniszczony w stosunku do przemysłu w Polsce centralnej jak najszybciej stał się przemysłem twórczym, przemysłem gotowym do podjęcia produkcji.

Trzeba wreszcie, mówił wówczas minister Minc, aby marnujące się i systematycznie rozkradane remanenty poniemieckie, zostały uchwycone, ocenione i planowo sprzedane, a kwoty z tego tytułu uzyskane winny stworzyć specjalny fundusz, Fundusz Inwestycyjno - Obrotowy Ziemi Odzyskanych, FIOZO. Fundusz ten zaplanowano na astronomiczną zdawało się wówczas cyfrę 1 miliarda złotych.

Jeżeli dziś przypominamy te sprawy, to przede wszystkim dlatego, aby podkreślić wagę i ogromne perspektywy rozwojowe jakie postawił przed przemysłem Ziemi Odzyskanych I Zjazd Przemysłu w Jeleniej Górze.

Dzisiaj stoimy w obliczu II Zjazdu Przemysłu Ziemi Odzyskanych, który rozpoczyna się w dniu dzisiejszym we Wrocławiu.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że II Zjazd, w którym weźmie również udział minister Ziemi Odzyskanych ob. Gomułka, będzie nie tylko podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć, ale ustali nowy plan, nowe perspektywy dla całkowicie dziś zorganizowanego i organizacyjnie prężnego przemysłu Ziemi Odzyskanych.

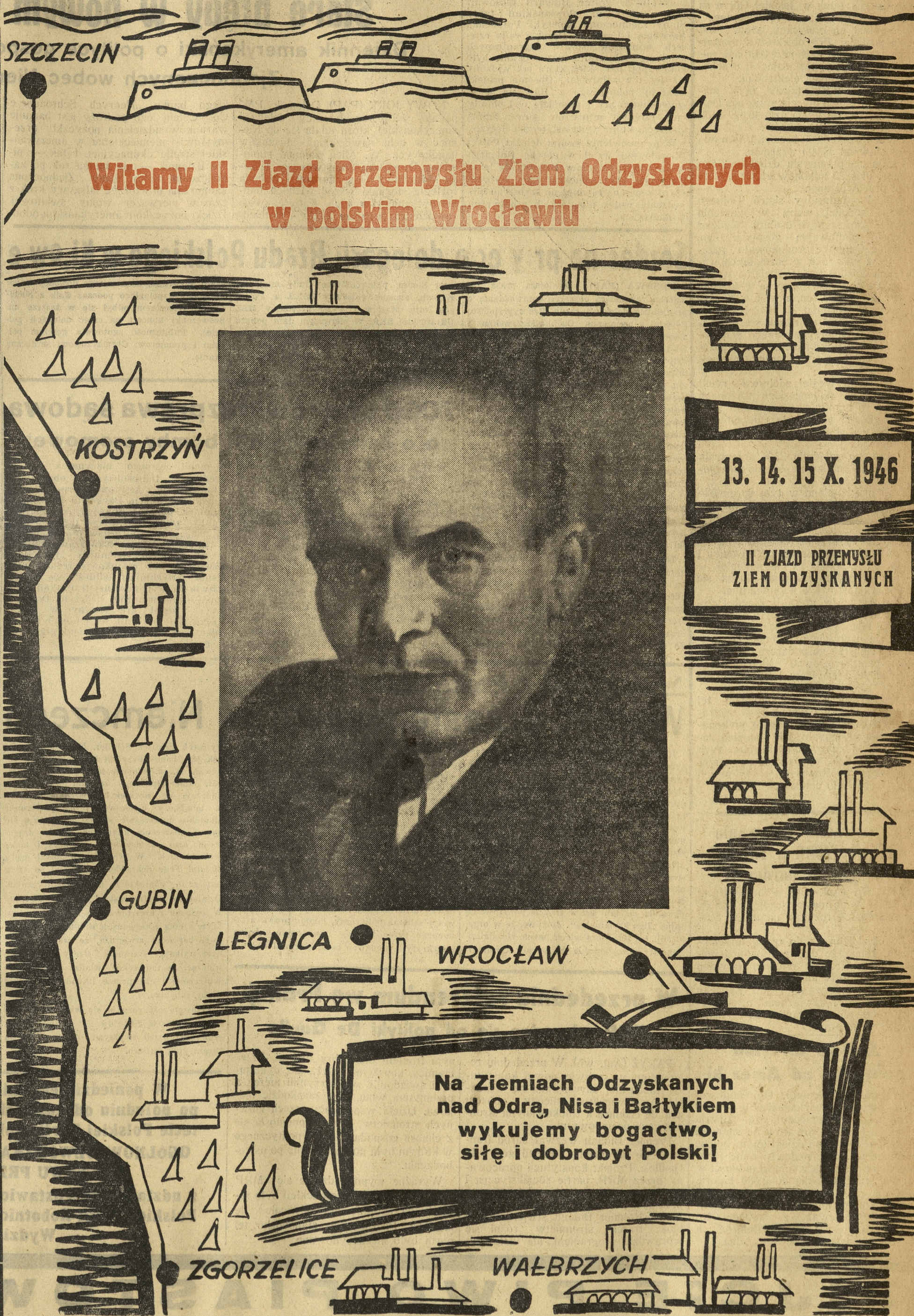
Praktyka jednego roku wykazała, że wszystkie plany i zadania wysunięte na I Zjeździe, nie tylko nie były fantazją, ale zostały prawie na wszystkich odcinkach przekroczone, stanowiąc najlepszy dowód, z jednej strony prężności naszego przemysłu, z drugiej zaś konieczności i celowości planowania w gospodarce państwowej.

Rok temu kierownik grupy operacyjnej Ministerstwa Przemysłu inż. Iwański meldował na I Zjeździe w Jeleniej Górze, że zdołał zinwentaryzować istniejące zakłady, że z 8000 istniejących zakładów uruchomiono zaledwie 1500 i to opierając się przeważnie na niemieckiej sile roboczej. Rok temu zagłębie węglowe w Wałbrzychu nie miało prócz dyrektora ani jednego Polaka, a wydajność tego okręgu leżała poniżej istniejących możliwości.

Na tle tych faktów minister Minc był nie tylko człowiekiem widzącym w perspektywie ogromny rozwój naszego przemysłu, ale był tym, który w ogóle musiał przekonać pesymistów o realnych możliwościach zagospodarowania tych Ziemi, o możliwościach uruchomienia całego przemysłu i zmianie personelu niemieckiego — siłami polskimi.

Okres po I Zjeździe był okresem ciężkiej pracy, pracy poświęconej całkowitemu opanowaniu przemysłu i uruchomieniu nowej przez nas już planowanej produkcji.

Dokończenie na stronie 2-giej.



Plan wykonany

Dalszy ciąg ze strony 1-szej

Dziś możemy z dumą stwierdzić że pracowitość polskiego inżyniera i robotnika pokonała na Ziemiach Odzyskanych wszelkie trudności.

Fundusz Inwestycyjno - Obrotowy dawno przekroczył już planowany miliard a wszystko zdaje się wskazywać, że drugi miliard nabierze również cech realności.

Przemysł dolnośląski w pełni uruchomiony jest poważnym czynnikiem w ogólnopolskim systemie gospodarczym. Liczba polskich robotników, która rok temu wynosiła zaledwie kilka procent przekracza dziś 100.000, podczas gdy ilość zatrudnionych jeszcze Niemców, poza kopalniami wynosi zaledwie 5%.

Cyfrę wykonania planu zaprojektowanego rok temu w Jeleniej Górze są naprawdę imponujące i rewelacyjne.

Przemysł energetyczny, który rok temu posiadał 75% obiektów zniszczonych produkuje dziś przeszło pół miliarda kilowatów, posiadając 31 uruchomionych i czynnych elektrowni.

Przemysł włókienniczy 60% zniszczony w chwili objęcia przez nas Dolnego Śląska, zatrudnia dziś 46.079 osób w tym tylko 6753 Niemców.

Uruchomiono 6.000 krosien i na nowo zainstalowano 55.000 wrzecion.

Produkcja przemysłu dziewiarskiego wynosi dziś 25 milionów złotych wartości przedwojennej.

Węgiel - naturalny skarb Dolnego Śląska skoncentrowany w zagłębiu wałbrzyskim stanowi osobny rozdział sukcesów planowania gospodarczego.

Zagłębie węglowe produkowało przeciętnie w 1942 roku w normalnych warunkach 385.000 ton. Przeciętnie wydobycie za pierwsze półrocze 1946 roku wynosiło 233.350 ton, a więc 62% wydobycia w stosunku do 1942 roku.

Na wszystkich odcinkach, we wszystkich gałęziach uruchomionego przemysłu notujemy tylko sukcesy przekraczające wszelkie w tym kierunku przewidywania.

Dolnośląski węgiel zdobywa rynki światowe na dolnośląskich wagonach których 96 tygodniowo produkuje dziś nasz gigant przemysłu metalowego Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu.

Rok temu zaledwie 25% przemysłu metalowego nadawało się do uruchomienia.

Dziś uruchomiono w tym przemyśle 12.000 obrabiarek, a cały przemysł metalowy z Państwowej Fabryki Wagonów na czele jest naszą chlubą.

Oto niewzruszalne dowody naszej pracy i naszych osiągnięć. Oto cyfry i fakty, które mówią za nas najlepiej.

Plan nakreślony rok temu okazał się realnym i całkowicie wykonanym.

Dziś Wrocław gości II Zjazd Przemysłu. Na Zjazd ten przybyło około 100 korespondentów zagranicznych chcących się osobiście przekonać jak wygląda ta pustka gospodarcza, którą uśiłują nam sugerować Niemcy i ich przyjaciele z Bevinem i Byrnesem na czele.

Oczekujemy z całym spokojem tej masowej wizyty dziennikarzy zagranicznych. zarówno całkowicie wykonanie planu przemysłu, jak i stopień zaludnienia i zagospodarowania tych Ziemi, jest dziś wystarczającym przekonującym dowodem naszej pracy aby trzeba było cokolwiek dodawać.

Ga.

Bezpośrednie rokowania między ZSRR a Turcją w sprawie Dardaneli

ANKARA (Ant. wł.). Rząd turecki wyraził zgodę na przyjęcie z ZSRR bezpośrednich rokowań na temat Dardaneli.

Z kół zbliżonych do rządu tureckiego informują, że dyplomatycznie przedstawiciele USA i Wielkiej Brytanii udzieliła rządowi tureckiemu rady nieodróżnienia propozycji rządu Związku Radzieckiego i nawiązania bezpośrednich rokowań w sprawie rewizji konwencji w Montreux.

Austria otrzyma pożyczkę od Ameryki

WIENIEŃ. (Ant. wł.). Głównodowodzący wojsk amerykańskich w Austrii gen. Clark oświadczył, że Austria otrzymała od USA towarów na sumę 35 milionów dolarów i dzięki temu będzie wkrótce w stanie podnieść racje żywnościowe dla zamieszkującej ludności w strefie amerykańskiej do 2.000 kalorii. Obecnie racje te wynoszą tylko 1.200 kalorii. Pomoc amerykańska będzie konieczna ponieważ z końcem br. UNRRA zakończy swą działalność, a Austria nie jest samowystarczalna.

Granice Bułgarii omawiane w Paryżu
Pre'ensje Grecji są nieuzasadnione i paradoksalne — twierdzą Wyszyński i Ksielew
Różnice zdań między Anglią a Stanami Zjednoczonymi

PARYŻ (Ant. wł.). Na wczorajszym plenarnym zgromadzeniu konferencji paryskiej rozpatrywano był projekt traktatu pokojowego z Bułgarią. Po ożywionej dyskusji, w której wzięli udział delegaci: Polski, poseł Wierbłowski, Grecji — premier Tsaldaris, delegat ZSRR wice-minister Wyszyński i delegat Wielkiej Brytanii minister Aleksander. Projekt traktatu został przyjęty poza punktem pierwszym określającym granice Bułgarii według stanu z przed roku 1936. Artykuł ten został odrzucony.

Za utrzymaniem pierwotnych granic Bułgarii głosowali poza państwami słowiańskimi także Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Norwegia i Francja. Decyzją rady czterech ministrów spraw zagranicznych ustalenie tych granic pozostawione było konferencji paryskiej, która jak widzimy też jej nie załatwiła. Obecnie projekt traktatu pokojowego z Bułgarią a w szczególności art. 1 przejdzie pod obrady rady czterech ministrów spraw zagranicznych, która wyda ostateczną decyzję.

W przemówieniu swoim delegat Polski Wierbłowski wziął w obronę Bułgarię, która uległa przemocy Hitlera, ale teraz utworzyła rząd demokratyczny, a przyczyniła się ona również do szybszego wypędzenia wojsk niemieckich z półwyspu bałkańskiego.

Premier grecki Tsaldaris sprzeciwił się utrzymaniu przedwojennych granic Bułgarii tak na północy w Dobrudży, jak i na południu na granicy Grecji.

Wice-minister Wyszyński stwierdził, że Bułgaria obecnie mogłaby służyć przykładem jako państwo naprawdę demokratyczne przede wszystkim dla Grecji, w której panuje chaos i terror. Wyszyński sprzeciwił się również klauzulom traktatu pokojowego z Bułgarią przewidującym kontrolę wyborów w Bułgarii

jako sprzeczną z zasadami suwerenności państwowej. W dyskusji nad tym projektem przemawiała również dr Se kakinowa jedyny kobiecy delegat-dyplomata na konferencji paryskiej. Reprezentuje ona Czechosłowację. Stwierdziła ona, że należy pomóc Bułgarii, która bu duje polityczną i gospodarczą demokrację.

Delegat Białorusi Ksielew powiedział, że pretensje Grecji wobec Bułgarii są paradoksalne, gdyż Grecja żądała dla siebie

1/10 części terytorium bułgarskiego i tak dużych odszkodowań, że nawet Wielka Brytania nie mogła na nie wyrazić zgody. Delegat Wielkiej Brytanii Aleksander przeciwstawił się atakom innych delegatów na tzw. stare demokracje, wyraził on zdanie, że krytyka ta, nie sprzyja współpracy między państwami. Aleksander sprzeciwiał się pobłażliwej polityce wobec Bułgarii, gdyż pomagała ona Niemcom.

Stare błędy w nowym wydaniu
Dziennik amerykański o polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec

NOWY JORK (PAP). Dziennik „PM” podaje, że przewodniczący delegacji amerykańskiej, która udała się do Niemiec w celu nawiązania stosunków handlowych, W. Allen zajmując stanowisko Dyrektora Państwowego Urzędu Odbudowy Gospodarczej i posiada rozległe stosunki wśród wielkich bankierów amerykańskich. Karierę swoją zawdzięcza poparciu anglo - niemieck-

kiego banku „Henrych Schroeder & Co.”. Celem jego podróży jest badanie warunków udzielenia pożyczki przemysłowi niemieckiemu w amerykańskiej strefie okupacyjnej. I tak — pisze dziennik — nie spełnia rok po zakończeniu wojny Stany Zjednoczone zamierzają powtórzyć fałszywy krok z czasów pierwszej wojny światowej. Dzięki pożyczkom amerykańskim odbu-

dował się ciężki przemysł niemiecki. co umożliwiło niemieckiemu sztabowi generalnemu rozpoczęcie nowej wojny zaborczej. Jedyna różnica polega na tym, że tym razem bankierzy amerykańscy zażądali gwarancji Państwowego Urzędu Odbudowy Gospodarczej. Myśl ożywienia przemysłu niemieckiego za pomocą pożyczek zagwarantowanych przez amerykański Urząd Odbudowy Gospodarczej popierana jest przez Kierownika Wydziału Gospodarczego amerykańskich władz okupacyjnych generała Drappena, wiceprezesa Domu Bankowego Dillon Read & Co., który po pierwszej wojnie światowej odegrał już poważną rolę przy sfinansowaniu przemysłu niemieckiego. Anglo - niemiecki bank Henrych Schroeder & Co. łączy stosunki rodzinne i handlowe z bankiem hamburskim Bra-cia Schroeder i bankiem kolońskim „Steinbank”.

Serdeczne przyjęcie delegacji Rządu Polskiego w Kijowie

MOSKWA (PAP). Dzisiejsza prasa radziecka zamieszcza obszernie sprawozdanie o przejeździe delegacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej z premierem Osóbką-Morawskim i marszałkiem Rola-Żymierskim na czele do Kijowa. Na lotnisku kijowskim powitał przybyłych przewodniczący rady ministrów Ukraińskiej SRR Chruszczow i wicepremier Sienin, przewodniczący rady miejskiej Kijowa — Szobotariow, dowódca kijowskiego okręgu wojennego gen. pułk. Hreczko, komendant Kijowa gen. mjr. Trantin, pełniący obowiązki kierownika wydziału politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Ukrainy — Udowiczenko i kierownik wydziału protokołarno-konsularnego MSZ Ukrainy — Litwiczanko. Premier Osóbka-Morawski i towarzyszące mu osoby przeszli przed frontem kompanii honorowej przy dźwiękach hymnu narodowego Rzeczypospolitej Polskiej i hymnu ZSRR. Lotnisko udekorowane było sztandarami Polski i Ukraińskiej SRR.

Tegoż dnia przewodniczący rady ministrów ukraińskiej SRR Chruszczow wydał śniadanie na cześć delegacji polskiej. Na śniadaniu obecni byli: premier Osóbka-Morawski z małżonką, marszałek Rola-Żymierski, wice-minister Kruczkowski, podsekretarz stanu Berman oraz pozostali członkowie delegacji polskiej. Ze strony radzieckiej obecni byli: wicepre-

mier Sienin, przewodniczący rady miejskiej Kijowa, attache wojskowy ZSRR w Polsce gen. mjr. Masłow i wyżsi urzędnicy MSZ Ukraińskiej SRR. W pierwszym dniu pobytu w Kijowie oglądała delegacja polska miasto. Premier Osóbka-Morawski i marszałek Żymierski złożyli wieniec na grobie generała

armii Watutina, znakomitego dowódcy wojsk radzieckich, poległego podczas walk z Niemcami. Wieczorem odbył się w teatrze im. Szewczenki koncert na cześć delegacji polskiej. Publiczność zgromadziła gościom polskim i premierowi Chruszczowowi serdeczną owację.

7000 dolarów i rozprawa sądowa o to cena fotografii bomby atomowej

WASZYNGTON. Ministerstwo sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało w piątek do wiadomości, że w Baltimore aresztowano 3 osoby pod zarzutem publikowania fotografii bomb atomowych. Komunikat ministerstwa sprawiedliwości stwierdza, że jeden z aresztowanych otrzymał fotografię bomby atomowej podczas służby w lotnictwie na pacyfiku w lecie i jesieni 1943 roku. Fotografie pierwszej bomby atomowej, zrzuconej na Hiroszimę 6. 8. 1943 r., podał lotnik amerykański George Wallace Comer, który został zdemobilizowany w listopadzie roku ubiegłego. Na początku bieżącego tygodnia Comer spotkał w Baltimore

zdemobilizowanego marynarza Milesa Fredericka Daubenhayera i obaj skontaktowali się z kapitanem armii amerykańskiej Jamesem Backajem Riksem.

Comer pokazał Riksowi 5 fotografii bomby atomowej, który zaproponował sprzedanie ich koncernowi prasowemu za 7 tysięcy dolarów. Nawiązano kontakt z właścicielem dziennika „Baltimore Newpost”, lecz członkowie redakcji tego pisma natychmiast odnieśli się pode- rzliwie do proponowanej transakcji i donieśli o niej władzom śledczym. Daubenhay mayer został aresztowany w swym biurze, natomiast Rikses i Comer zdołali zbiec, lecz zostali odnalezieni przez policję.

Najpierw kradli w Europie, a teraz u siebie

Wzrost przestępczości w Niemczech

BERLIN (PAP). Według wynurzeń Hansa Frücka, kierownika wydziału śledczego niemieckiej policji kryminalnej w Berlinie, zbrodniczość w tym mieście silnie wzrosła skutkiem postawy b. członków SS i młodzieży hitlerowskiej, którzy uważają, że przeciwstawiając się obecnym władzom legalnym kontynuują „opór narodowy”. Frück uskarża się, że skuteczne wykonywanie jego funkcji jest utrudnione wobec podziału Berlina na cztery strefy, każda z których pozostaje pod inną okupacją. Zbrodniarze uciekają z jednej strefy do drugiej. Zdaniem Frücka w Berlinie powstała już lub jest w trakcie powstawania tajna „liga kryminalna”. Możliwe, że w organizacji tej ligi biorą udział pewne zbrodnicze elementy cudzoziemskie. Przestępcy kryminal-

ni uprawiają wielce intratną spekulację zrabowaną żywnością, papierosami, tytoniem, mydłem, oponami samochodowymi i benzyną. Uzyskane w ten sposób dochody szybko tonieją podczas hulanki w drogich lokalach nocnych. Przestępcy zajmują się również handlem futrami, biżuterią i aparatami radiowymi. Celem zwalczania fali zbrodni zastosowano nadzwyczaj surową ewidencję całej ludności. Policja dysponuje trzema milionami od-cisków palców. Znamienne jest, że szczególnie silnie wzrasta liczba młodocianych przestępców rekrutujących się z szeregu byłej młodzieży hitlerowskiej. Twierdzą oni, że uprawiają sabotaż polityczny, łamiąc prawa ustanowione przez władze okupacyjne. Jedną z wykrytych niedawno band kierował 16-letni

wyrostek Friedrich Schiller. Najmłodszy członek jego bandy liczył 14 lat. Banda ta dokonywała m. in. włamań do mieszkań urzędników amerykańskiego zarządu wojskowego. Zdarzają się również bezpośrednie zamachy b. młodzieży hitlerowskiej na posterunki alianckie, przeważnie jednak ograniczają się one do niszczenia alianckich znaków drogowych oraz wypisywania pogróżek i hasel hitlerowskich. W tych dniach został ujęty 30-letni Fritz Schraeder, który stał na czele bandy o charakterze na pół politycznym. Działal on we francuskiej strefie Berlina. W związku z aresztowaniem Schraedera wykryto szereg potajemnych składów broni. Policja berlińska stwierdza, że wszyscy bandyci unikają starannie strefy radzieckiej wiedząc, że radzieckie władze okupacyjne skutecznie i energicznie likwidują wszelkie próby sabotażu.

Przestępczość rozwija się więc głównie w innych strefach, gdzie ujęci zbrodniarze stają zazwyczaj przed zwykłymi sądami i nie są karani zbyt surowo.

W przededniu referendum we Francji
MRP odgradza się od polityki De Gaulla

PARYŻ (Ant. wł.). W przededniu referendum w sprawie nowej konstytucji francuskiej zarysowały się wyraźne przeciwieństwa między obozem gen. de Gaulle'a a zablokowanymi stronnictwami postępowymi.

Premier Bidault wezwał naród francuski do odrzucenia sugestii gen. de Gaulle'a. Projekt konstytucji opracowany przez MRP, partię socjalistyczną i partię komunistyczną jest dobry i wprowadzi Francję z chaosu bezustroju. Premier Bidault stwierdził, że blok trzech stronnictw różni się wprawdzie programem, ale idzie jed-

nym frontem dla dobra Francji. Przewodniczący konstytucji dążą do dyktatury i świadomie wyolbrzymili aferę z przemętem winą, aby zaszkodzić blokowi. Dzięki współpracy trzech głównych stronnictw, Francja podniosła się z chaosu gospodarczego i politycznego w którym była pogrążona tuż po oswobodzeniu.

Wyraźne wypowiedzenie się MRP (partii postępowo - katolickiej) było reakcją na ostatnie przemówienie de Gaulle'a. Początkowo stanowisko tej partii było niezdeterminowane.

W poniedziałek, dnia 14-go bm. o godz. 4-tej po południu odbędzie się w Wojewódzkim Komitecie Polskiej Partii Robotniczej OGÓLNOWOJEWÓDZKA ODPRAWA PARTYJNA AKTYWU PRZEMYSŁOWEGO z udziałem przedstawicieli Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej. Wydział Przemysłowy WK PPR.

PIJ CIE PIWO PIASTOWSKIE

Stanisław Januszewski

poseł do K. R. N.
I-szy sekretarz K. W. P. P. R.Polska Partia Robotnicza na Dolnym Śląsku
wobec zagadnień II-go Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych

Dolny Śląsk — kraj większy od Belgii, 2,469 tysięcy ha powierzchni, 33 powiaty, 6 miast wydzielonych. 200 tysięcy ha użytków rolnych, wspaniała ziemia pszenno-buraczana, 893 tysiące ha lasów, życiodajna droga wodna — Odra, przemysł metalowy, węglowy,



włókienniczy, papierniczy, chemiczny, ceramiczny, — przeogromne, niezmierzzone bogactwo, — klejnot bogactwa narodowego Polski.

Klejnot ten, przysporzyła narodowi polskiemu przede wszystkim polityka naszej partii, Polskiej Partii Robotniczej.

W deklaracji programowej Polskiej Partii Robotniczej „O co walczymy” z listopada 1943 czytamy:

„Na zachodzie i nad Bałtykiem musimy odzyskać ziemie entnograficznie polskie, wynarodowione i zgermanizowane”.

W okresie najazdu hitlerowskiego, w okresie gdy nad Polską panowała ciemna noc okupacji, partia nasza nie tylko mobilizowała opinię społeczeństwa polskiego do walki o nowe, sprawiedliwe granice na zachodzie i północy, ale dając wizję wspaniałej przyszłości, rozświetlając tą wizję przyszłej Polski, mroki niewoli, rzuciła ziarno ufności i nadziei w najurodzajniejszą glebę — w naród polski.

Ta idea nowych granic polskich, granic, które utraciliśmy w ciągu wieków zmagania z germanizmem, wydała się nierealna, fantastyczna, dla tych wszystkich nawet, którzy dzisiaj są naszymi sojusznikami i gorącymi orędownikami tej idei, była wstrętna i zbrodnia dla tych sfer reakcji, które rozumiały że może ona zostać zrealizowana jedynie w oparciu o sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Sojuszowi i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim zawdzięczać przedewszystkiem należy, że sprawa naszych granic na Odrze, Nisie i Bałtyku, została załatwiona i rozstrzygnięta w Poczdamie w myśl zasad sprawiedliwości historycznej, w myśl interesów Polski.

Tak jak w okresie okupacji partia nasza była pierwszą, która rzuciła hasło powrotu do Polski Ziem Zachodnich, tak, już w warunkach wolności, Polska Partia Robotnicza organizowała pierwszą wysłkę całego narodu do zagospodarowania i zpolonizowania Ziem Odzyskanych, a jako przodująca partia narodu polskiego w zagospodarowaniu i w związaniu tych ziem z Macierzą, najaktywniejszy, najpoważniejszy i najodpowiedzialniejszy wzięła udział.

W uchwałach plenum Partii z maja 1945 r., w sprawie akcji przesiedleńczej i osadniczej na Ziemach Odzyskanych czytamy:

„KC poleca wszystkim organizacjom partyjnym wzięcie jak najaktywniejszego udziału w akcji przesiedleńczej i osadniczej na Ziemach Odzyskanych. Każdy członek partii musi jasno sobie zdawać sprawę z tego, że od prawidłowego rozwiązania kwestii przesiedlenia i sprawnej organizacji osiedlenia na Ziemach Odzyskanych, zależy potęga naszego państwa i przyszłość naszego narodu”. „Bodajże żaden naród nie miał nigdy i nie ma równie gigantycznego i skomplikowanego zadania, ale KC PPR wierząc niezachwianie w niespożyty moc i hart Narodu Polskiego w rozum polityczny i talent organizacyjny ludu pracującego, przystępuje do mobilizacji mas dla załudnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych

z głębokim przekonaniem, że naród polski i proletariats polski z honorem wypełnią to historyczne zadanie”.

Partia nasza wysłała na Ziemie Zachodnie swoich najlepszych najwierniejszych ludzi. Ci, nasi ludzie, podejmowali się tutaj pracy arcytrudnej, realizowali zadania gigantyczne. Musieli walczyć z jednej strony z wrogiem elementem niemieckim, a z drugiej przeciwstawić się haniebnemu stosunkowi reakcji do nowoodzyskanych Ziem. Musieli zwalczać bandy, które paraliżowały osadnictwo, musieli zwalczać te elementy reakcyjne, które wciśkały się w nasz młody i słaby jeszcze aparat administracyjny i gospodarczy z zamiarem sabotażu, przeciwdziałania, niszczenia, musieli jednym słowem zwalczać sługusów Londynu, którzy razem ze swoimi duchownymi braćmi, Arciszewskim, Andersem i Raczewiczem krzyżeli na cały świat, że naród polski nie potrzebuje Ziem Odzyskanych. W tej walce mając jedynie na celu dobro narodu, dobro demokracji, dobro państwa, ludzie naszej partii okrzepili i w znoju i w walce codziennej zagospodarowali, złączyli nierozrywne więzami z Macierzą, Dolny Śląsk, jednym słowem stworzyli i zbudowali to, co jest dumą i chlubą narodu polskiego i jego partii, Polskiej Partii Robotniczej.

Było to w styczniu br. W zmniejszonej sali Woj. Kom. PPR minister Minc wraz z wiceministrem Szyrem, odbierali raporty od kierowników przemysłu dolnośląskiego, od dyrektorów Zjednoczeń i central.

Na sali znajdowali się również członkowie partii, zwykli szeregowcy nie zajmujący bynajmniej stanowisk ani w przemyśle, ani w administracji. I w dyskusji nad sprawozdaniami, raportami dyrektorów ci szary szeregowcy też zabierali głos, krytykowali, ganiili. Właśnie ze strony tych zwykłych sze-

regowców naszej partii poruszone zostały wówczas żywotne zagadnienia mieszkaniowe, sprawy szkolenia fachowców Polaków, sprawy związane z wysiedleniem Niemców. Ci ludzie zabierali wówczas głos w pełnym zrozumieniu swojej odpowiedzialności. Mielili prawo zabierać głos, bo byli ludźmi najlepiej z terenem związanymi, takimi, jakimi do dziś dnia ludzie naszej partii zostali.

Kiedy z okazji II Zjazdu Przemysłowego padną cyfry ilustrujące nasz dorobek przemysłowy na Dolnym Śląsku, kiedy cyfry rzeczowe, ważne, wykażą się zdolnością realnego pokrycia dla hasła i nierozdajnego frazesów, w które obfitowały te krótkie przeciętne dni naszego bytowania na Dolnym Śląsku, wtedy pod tymi cyframi, pod tymi liczbami poszukajmy człowieka, poszukajmy przede wszystkim robotnika, który nie tylko patos i triumf, ale i nędzę, głód i chłód przetopił w ogniu swego entuzjazu na to wielkie dzieło któremu na imię: odbudowa przemysłu Ziem Odzyskanych.

Poprzez te cyfry ujrzymy robotnika oczyszczającego z gruzów sale fabryczne, ujrzymy robotnika zwożącego rozrzucone po ziemi dolnośląskiej maszyny, ujrzymy robotnika, który przy tych maszynach wykonuje 150 — 200 — 250% normy. O tym człowieku pamiętajmy w dniu II Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych.

31 sierpnia 1945 r. mieliśmy 1698 robotników Polaków. Obecnie mamy już 98 tysięcy. Z tego Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu zatrudnia obecnie 4154 ludzi, przemysł włókienniczy zatrudnia 40 tysięcy Polaków, Fabryka Sztucznego Jedwabiu 1502 pracowników w tym 2 Niemców. Zakłady Lniarskie w Nowej Soli zatrudniają 2448 pracowników w tym 17 Niemców.

31 sierpnia 1945 r. było 115 czyn-

nych zakładów przemysłowych uruchomionych, obecnie mamy ich 712. Zagłębie Węglowe Dolnośląskie wydobywa 250.000 ton węgla miesięcznie. Produkcja miesięczna koksu wynosi 65.000 ton; w tych cyfrach słysząc nie tylko turkot maszyn, sześć narzędzi, szum motorów, ale w tych cyfrach brzmia nakazy i hasła, które wysunęła i rzuciła przede wszystkim nasza partia. Dzisiejsze święto, to zasłużone święto najlepszych synów Polskiej Partii Robotniczej, którzy w Hutach Wałbrzyskich, w kopalniach Nowej Rudy, fabrykach włókienniczych Bielawy, w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu stanowią i stanowią awangardę walki o odbudowę.

Tutaj na Ziemach Odzyskanych krystalizujemy również z tego doświadczenia, które nas uczyło. że synowie klasy robotniczej, dzięki swemu niezwykłemu samozaparcu i ofiarności w pracy, godni są stanowisk kierowniczych w przemyśle. Nazwiska takie jak tow. Marca, górnik a obecnie dyr. kopalni w Wałbrzychu, tow. Mikulski-gie robotnika, obecnie jednego z kierowników Państwowej Fabryki Wagonów, tow. Hartonickiego Józefa, włókienniarza, obecnego dyrektora naczelnego Zjednoczenia Przem. Włókiennego, tow. Kaczmarka, robotnika huty szkła „Hortensja” a obecnie kierownika huty szkła w Batoranie i wielu, wielu innych, niech będą dowodem tego, że partia nasza nie tylko daje inicjatywę, ale ją realizuje starając się być zawsze pierwszą w pracy.

Partia nasza w tym wysuwaniu robotników na kierownicze stanowiska nie ustanie. Przeciwnie, zgodnie ze wskazaniami naszego statutu będziemy się starali ze wszystkich sił, aby zdolności twórcze i organizacyjne każdego robotnika, zostały w pełni wykorzystane.

Inż. F. Bizowski

Udział i rola świata technicznego
w trzyletnim planie odbudowy

Na XI sesji Krajowa Rada Narodowa powzięła uchwałę w sprawie planu Gospodarczej Odbudowy.

Kończąc swoje przemówienie na ten temat, minister Minc oświadczył: „Wytoczony plan generalny będzie się konkretyzował w ciągu najbliższych paru miesięcy. Będzie się realizował i uprzątnął i temu planowi na spotkanie od fabryk, od zakładów przemysłowych, od warsztatów winny wyjść konkretny liczbą zaplanowane przez miejscowych robotników, przez miejscowych inżynierów, przez tych, którzy najlepiej znają i rozumieją produkcję”.

Śmiało to hasło, rzuczone przez kierownika gospodarki naszego kraju znajduje pełny odzew w masie polskiego świata technicznego w dniach 1 — 3 grudnia br. na Kongresie Techników Polskich, który obradować będzie nad realizacją planu gospodarczego.

Niewątpliwie nasuwa się pytanie, w jaki sposób Kongres świata technicznego przyczyni się do „konkretyzowania” i „uprzątnienia” planu gospodarczego.

Powstaje pytanie, czy jest możliwe, aby czynnik społeczny w ciągu 3-4 dni obrad, mógł dokonać tak poważnego zadania, jakim jest korektura planu gospodarczego i jego kontrola.

Gdyby Kongres Techników Polskich był tylko zwykłym zjazdem, nie poprzedzonym gruntownymi przygotowaniem, wątpliwość — być może — okazałaby się słuszną.

Kongres jednak poprzedza praca przygotowawcza i studia, prowadzone przez wszystkie branżowe stowarzyszenia inżynierskie. Wszystkie zagadnienia węzłowe planu gospodarczej odbudowy, jak i badania szczegółowych możliwości produkcyjnych wszędzie tam, gdzie technika i organizacja łączy się z gospodarowaniem — nadaje pracom przygotowawczym do Kongresu cechę spokojnych i beznamiętnych obliczeń naszych możliwości w stosunku do założeń trzyletniego gospodarczego.

Wizja „trzydziestu lat”, w ciągu trzyletnich prac przygotowawczych do Kongresu, przekształca się we wzorzec gospodarczej przyszłości.

Realizm i trzeźwość, które cechują świat techniczny, w połączeniu z poletem i twórczą koncepcją ujęcia ekonomiki polskiej w ramy planowego gospodarstwa, udowodnić muszą, iż plan gospodarczy to nie tylko obraz teoretyczny stworzony i teoretycznie sprawdzalny.

Już w tej chwili prowadzone prace w świecie technicznym, w połączeniu z wykonanymi planami odcinkowymi resortów gospodarczych wykazują pełną techniczną

możliwość ujęcia gospodarowania planowego w jedną zamkniętą całość.

Jak wyglądać będzie korektura i krytyka planu trzyletniego w świetle Kongresu Techników Polskich?

Przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i Centralny Urząd Planowania zostały podane cyfry ogólne. Zostały one podane w wyniku opracowań wyszkolonych i specjalizujących się w zakresie planowania urzędników. W stosunku do tych cyfr jak i założeń musi być zastosowana krytyczna ocena i to taka, aby państwowy aparat planujący mógł ująć błędy i uchybienia, aby mógł na własne opracowania i teoretyczne założenia spojrzeć oczyma robotnika i inżyniera, bezpośredniego realizatora planu w warsztacie produkcyjnym.

Planowanie gospodarcze i realizacja produkcji w ramach tego planowania ma wiele cech wspólnych z projektowaniem technicznym i pracą wytwórczą.

Do prac nad realizacją planu gospodarczej odbudowy, w ramach przygotowań do Kongresu Techników, są wciągani inżynierowie wszystkich branż.

Zadaniem ich jest przeprowadzenie porównań wydobycia węgla ze zdolnością przepustową kolei i z zapotrzebowaniem na węgiel fabryk i hut na obszarze kraju; wy-

stępuje tu współpraca górnik, hutnika i inżyniera komunikacji łącznie z fachowcami branży metalowej. Prace nad odbudową dróg muszą kojarzyć założenia budowniczych dróg i mostów z pracami inżynierów branży materiałów budowlanych i hutnictwa, inżynierów budowlanych, oraz pracujących nad wydobyciem paliwa płynnego i produkcją paliwa syntetycznego dla potrzeb motoryzacji. Takie powiązanie prac techników wszystkich branż i wszystkich specjalności daje podwójny pożytek: plan gospodarczy uzyskuje konkretne cyfry powiązane w harmonijną całość oraz u naszych fachowców technicznych wytworzy na przyszłość umiejętność myślenia „planistycznymi” kategoriami.

Czy świat techniczny, podejmując samorzutnie inicjatywę, która wyszła z sali obrad XI sesji Krajowej Rady Narodowej ma tylko czyste fachowe podstawy do podjęcia społecznej współpracy nad urzeczywistnieniem dzieła planu gospodarczej odbudowy?

W Polsce przedwzręsnowej pewna część świata technicznego ujawniała dążenia do studiów nad gospodarką planową oraz próbowała zagadnienia planu gospodarczego postawić publicznie na swoich zjazdach.

Tak, jak byli pierwsi w walce, tak jak przodowali, tak będą ludzie Polskiej Partii Robotniczej pracować nad pełną realizacją trzyletniego, który zapewni sytość i dostatek.

My wiemy, że walka trwa. walka o pełne wyzwolenie klasy robotniczej, a walcząc o realizację trzyletniego, walczymy na jednym z najważniejszych odcinków frontu.

Musimy to zrozumieć i świadectwem tej prawdy wpoić musimy w szeregowca naszej partii. Każdy z nas musi żyć planem trzyletnim i jego etapy i jego cyfry znać na pamięć.

Na wspólnych kołach partyjnych Polska Partia Socjalistyczna, na kołach z robotnikami bezpartyjnymi, plan trzyletni powinien być jak najbardziej dyskutowany i anali- zowany. W tygłu wspólnej pracy nad realizacją planu wykuwać się będzie ideologiczne między robotnikami, a także między robotnikami i chłopami, wykuwać się będzie klasa robotnicza.

Uczymy się coraz bardziej żyć tą pracą a nie fantazjami i marzeniami. Realną pracę ocenia się w tygłach, sztukach i kilowatach, żyjemy do tego aby o każdej cyfrze planu mógł się wypowiedzieć każdy robotnik, a przed wszystkim każdy członek naszej partii. I tak jak byli pierwsi zleceń Generalnego Sekretarza naszej partii tow. Wiesława, w udzielaniu praktycznej pomocy w realizacji planów osiedleńczych i w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, tak teraz z wiarą w zwycięstwo będziemy pierwsi w zrealizowaniu planu trzyletniego, ponosząc jego ciężary, w myśl zasady, że członkostwo naszej partii jest nie tylko zaszczytem, lecz również obowiązkiem.

Program II Zjazdu Przemysłu Ziem Odzyskanych
we Wrocławiu 13, 14 i 15 października 1946 r.

Hasło Zjazdu: Zespolenie gospodarcze Ziem Odzyskanych z Macierzą

13 X 1946 r. — Pierwszy dzień obrad

O godzinie:

10.00—10.15 Otwarcie Zjazdu i powołanie Prezydium.

10.15—11.00 Powitanie Zjazdu.

11.00—12.00 Przemówienie ministra Ziem Odzyskanych, wiceministra Gomułki.

12.00—13.00 Przemówienie ministra Przemysłu, H. Minca.

Przerwa obiadowa

16.00—17.00 wiceminister Szyr: „Osiągnięcia Przemysłu na Ziemach Odzyskanych”

17.00—18.00 Przedstawiciel KCZZ: „Osiągnięcia i zamierzenia ZZ na Ziemach Odzyskanych”.

18.00—19.00 Dyr. Pomorski: „Problem człowieka na Ziemach Odzyskanych”.

14 X 1946 r. — Drugi dzień obrad: Prace komisji

A. KOMISJE OGÓLNE

I. Komisja Socjalna — przewodniczący: dyr. Pomorski.

II. Komisja Ekonomiczna — przewodniczący: dyr. Zawadzki. Przedmiotem jej prac będą zagadnienia finansowania i obrotu towarowego.

III. Komisja Przemysłu Miejskowego i Rzemiosła — wiceprzewodniczący: dyr. Staszelski.

B. KOMISJE BRANŻOWE

Myślą przewodnią prac komisji branżowych jest omówienie zagadnienia zespolenia każdej gałęzi przemysłu na Ziemach Odzyskanych z Polską Centralną w ramach planu 3-letniego.

A. Komisja górnicza i energetyczna

B. Komisja przemysłu metalowego

C. Komisja przemysłu lekkiego

D. Komisja przemysłu chemicznego

15 X 1946 r. — Trzeci dzień obrad

O godzinie:

9.00—14.00 Sprawozdania i wnioski

16.00 20.00 Podsumowanie wyników Zjazdu przez wiceministra Szyra. Przemówienie ministra Minca. Zamknięcie Zjazdu.

ipiński

noczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego

potencjałem przemysłowym Dolnego Śląska

gospodarczym i przemysłowym Śląska, Zjednoczenie Energetyczne, obecnie w okresie zamykania, jak i wielki rozdział potężnego prądu na imię Odbudowa i Polskiego!

część tego rozdziału, a może niekiedy do prac w energetyce na Śląsku, to okres 1945 roku, charakteryzujący się przejmowaniem, zabezpieczaniem i uruchamianiem zakładów.

część, to kilkumiesięczny czasowy i silny fundamentowy przemysłowy oraz racjonalny produkcji.

stoimy na progu trzeciej części, jest już opracowana, jako plan cyfrowy na rok 1947—1949.

noczenie Energetyczne reprezentuje, a nie tylko gałąź przemysłu. Wytwarza jeden rodzaj produktu — energię elektryczną, a surowcami jest też w innej formie: energia cieplna i energia spadku wód.

odróżnieniu od innych gałęzi przemysłowych nie może produkować, produkt bowiem Zjednoczenia jest jednocześnie wytwarzany i zużywany, a wysokość produkcji zależy ściśle od zapotrzebowania na światło.

anie produkcji jest właściwie nie zapotrzebowania, a prace charakterystyczne raczej nie są spadkiem produkcji, lecz to, czy energia pokrywa bieżące zapotrzebowanie gospodarcze i czy jest w stanie do pokrycia tego zapotrzebowania w przyszłości. Wskutek działań energetyki dolnośląskiej stosunkowo duże straty. Należą zniszczone elektrownie parowe w Kłodzku, Kąkolewie, Łosicach, oraz inne wodne — Kraszewice, Chojnowo, Pęciszewo, Sobolice i cały szereg. Cały szereg dalszych elektrowni wywiezionych częściowo do Wrocławia.

we również straty poniosły sieć energetyczną. Ponad 75% linii energetycznych i zniszczonych — jak po byłych „gospodarzach”. Przed Zjednoczeniem stało wieloletnie ogromne.

oczenie rozpoczęło przejmowanie przedsiębiorstw niemieckich, a przede wszystkim rozpoczęło energiczną pracę odbudowy. Wzrost nad gigantyczną, a po z kwotę 5,200,000 złotych, a w tym trudności (transmisje, surowce, a, wyniki tych wysiłków.

października 1946, uruchomiono elektrownie, które wyprodukowały ponad pół miliarda kilowatów. Od czasu uruchomienia ponad 4,000 kilometrów linii energetycznych, uruchomiono 86 podziemnych i 5,275 stacji transformatorowych i rozdzielczych.

ne analizowanie czasokresu, minionej części pierwszej części rozdziału prac Zjednoczenia energetycznego, jest zbędne wobec zdania, że gospodarcze na Ziemiach polskich. Mimo wielkich trudności, Zjednoczenie Energetyczne włożone na barki wielkie obowiązki wykonało.

to niewątpliwie zasługa wymagania wielkiego poświęcenia ze strony ludzi nauki i pracy, oraz wielu pracowników energetycznego.

ty te prace wywypukają nam, a to tych pionierów walk na odbudowę gospodarczą o Polskę, o jej przyszłość.

pionierzy ze Zjednoczenia Energetycznego nie opuścili rąk po ukończeniu pierwszej i drugiej części wielkiego dzieła. Pozostała trzecia część i to ona uwieńczy dzieło. Jest nią trzy-

letni plan inwestycyjny na lata 1947—1949.

Ludność Dolnego Śląska wynosząca obecnie około 2,000,000 mieszkańców, w ciągu najbliższych 3 lat podniesie się o dalszych 600,000 mieszkańców.

Z obserwacji rozwoju życia gospodarczego i odbudowy przemysłu stwierdzono, że zużycie energii elektrycznej wzrosło nie tylko przez zasilenie terenów nowo odbudowanych, lecz i w poprzednio zagospodarowanych miejscowościach. Dlatego należy przypuszczać i być na to przygotowanym, że szczytowe obciążenie w całym okręgu dolnośląskim, automatycznie wzrosło. Rok 1945/46 wykazał nam obciążenie 118,000 kłw, w zimie 1946/47 wzrosło do 150,000 kłw, a za 3 lata, tj. w zimie 1949/50 osiągnie 330,000 kłw.

W istniejących na terenie Dolnego Śląska elektrowniach, po uruchomieniu jeszcze nieczynnych turbozespołów i kotłów w Kąkolewie, Głogowie, Wrocławiu i Cieplicy i w szeregu małych elektrowni wodnych oraz po przeprowadzeniu remontów uszkodzonych urządzeń w „Wiktorii” i Wałbrzychu, całkowita moc wyniesie 245,000 kłw w elektrowniach ciepłych, 37,000 kłw w elektrowniach wodnych.

Moc ta w żadnym razie nie może być wystarczająca na pokrycie zapotrzebowania w roku 1948/49, tym bardziej, że co

najmniej połowa mocy tej, są to stare, nie ekonomiczne i niezbyt pewne w ruchu urządzenia.

Biorąc pod uwagę, w planie inwestycyjnym poza odbudową jeszcze nie czynnych urządzeń, Zjednoczenie przewiduje:

1. Zainstalowanie w elektrowni Wałbrzych 1 turbozespołu 8,000 kłw, oraz uzupełnienie kotłowni o 3 kotły 40/50 ton każdy.
2. Ustawienie w Skaleczynie 2 turbozespołów o mocy 20,000 kłw każdy i odpowiednio uzupełnienie kotłowni.
3. Zainstalowanie w Cieplicy 100,000 kłw, z tym, że połowa podanej mocy będzie użytkowana dopiero w roku 1949.
4. Przeprowadzenie studiów i rozpoczęcie odbudowy elektrowni na węglu brunatnym o mocy 150,000 kłw w Zagłębiu Węgla Brunatnego koło Nowej Soli. Przewidywane jest w 1947 roku opracowanie projektu i wydanie zamówień, a w następnych latach prowadzenie budowy tak, by elektrownia mogła być oddana do użytku w zimie roku 1950/51.

W ten sposób na koniec 1949 roku, Dolny Śląsk posiadałby do dyspozycji ogólną moc 370,000 kłw, a po wyeliminowaniu 30,000 kłw powstałych na skutek specjalnie starych i bardzo niepewnych

ochodu — pełnych 340,000 kłw, przy przewidywanym zapotrzebowaniu 330,000 kłw.

Równolegle do odbudowy siłowni trwać będzie odbudowa sieci elektrycznych, by móc dojść z energią elektryczną tam, gdzie jest ona niezbędna — do innych przemysłów i podniesienia życia gospodarczego.

W dalszym ciągu prac, trzyletni plan inwestycyjny przewiduje odbudowę dalszych 2,069 km sieci wysokiego napięcia, oraz założenie drugiego toru na 199 km już odbudowanych linii. W ten sposób Zjednoczenie będzie dysponowało około 8,000 km sieci wysokiego napięcia, co wynosi 80% stanu przedwojennego.

Poza odbudową sieci rozdzielczych wysokiego napięcia, plan przewiduje wykończenie odbudowy i dopełnienie magistrali 100 kV — Górny Śląsk — Bolesławiec, Okręg Poznański oraz drugie połączenie z tą magistralą — Zakładów Wytwórczych rejonu wałbrzyskiego.

Następnie celem wykorzystania zdeponowanej części dawnej linii 80 kV, postanowiono nadającą się do odbudowy odcinki, użyć jako szynę zbiorczą, podłączającą. Dzięki temu, połączone zostaną bezpośrednio elektrownie ciepłe rejonu wałbrzyskiego — z wodnymi na Bobrze i Kwissie.

Dział budownictwa obejmuje w planie trzyletnim, najkonieczniejsze roboty w związku z urządzeniem we Wrocławiu biur Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego i Podokręgu Wrocławskiego oraz koniecznością zapewnienia około 900 pracowników względnie urządzonych mieszkań.

Trzeba jeszcze podkreślić w planie inwestycyjnym Zjednoczenia Energetycznego fakt bardzo poważny, a mianowicie prace nad elektryfikacją wsi. Wszystkie wsie i osiedla dolnośląskie są elektryfikowane, tzn. mają takie doprowadzenie energii elektrycznej, aby każdy mieszkaniec wsi mógł być konsumentem prądu zarówno dla celów oświetleniowych, jak i dla elektryfikowania gospodarstwa oraz chałupniczego lub spółdzielczego przemysłu rolniczego.

Dlatego Zjednoczenie przy obliczaniu zużycia energii elektrycznej na 1 mieszkańca rocznie, przyjęło w roku 1949 sumę 320 kłw (w roku 1938 notowano 113 kłw). Winno to dać roczne zużycie energii elektrycznej w województwie wrocławskim 930,000,000 kłw.

Jednakże mimo istnienia w planie pomocy wsi, Zjednoczenie musi się zastrzec, że bez pomocy czynników państwowych, elektryfikacja wsi może się ograniczyć tylko do użytkowania światła.

Wszystkie prace i projekty 3-letniego planu inwestycyjnego Zjednoczenia Energetycznego są opracowane w szacie idealnej, dlatego nie będzie od rzeczy poruszyć kwestię trudności, jakie wynikają i wyniknąć mogą wobec tak potężnych planów na przyszłość. A trudności tych jest wiele.

Jedną z poważnych trudności, to brak sił fachowych. Element nadsyłany tylko w nielicznych wypadkach odpowiada wymaganiom. Jest to w większej części element surowy, wymagający przeszkolenia względnie doszkolenia. Siły biurowe posiadają również słabe kwalifikacje.

Drugą trudnością — to brak wyposażonych w odpowiednie maszyny i narzędzia warsztatów a jednocześnie wyszkolonych mechaników samochodowych i szoferów.

Brak uzyskania odpowiednich części zamiennych, potrzebnych do normalnej obsługi wozów. Części te co prawda znajdują się, lecz w rękach prywatnych posiadaczy, co w rezultacie stwarza konieczność zakupu na wolnych rynkach, po cenach nie wspólnie wysokich.

Brak należytego ugumienia wozów. Niskie gatunki materiałów pędnych i smarów.

Trudności rejestracji, stwarzające sytuację uniemożliwiającą wozu na przejeździe 3 do 4 tygodni.

Trudności nabywania nowych wozów.

Trudności związane ze sprawami mieszkaniowymi.

Stale napotykanie trudności w inkasowaniu należności za dostarczony prąd jednostkom wojskowym, oraz gminom wiejskim i miejskim, co za rok 1946 wyniosło ponad 40,000,000 złotych.

Przydziały materiałów, jak słupy, izolatory, przewody, szkło oraz cały szereg innych materiałów są przez pokrewne Zjednoczenia traktowane po macoszemu i respektowane w 25—30%.

Wszystkie te trudności wytwarzają atmosferę stałego napięcia, wielkich nakładów pieniężnych (najpilniejsze artykuły dostarcza wolny rynek) a okres planu wielkich prac może być sejsmografem pewnych odchyleń, jednakże dotychczasowa praca i owoce tej pracy, pozwalają nam mieć nadzieję, że dzisiejsi pionierzy i jutro będą budowniczymi potężnego gmachu Wielkiej Odrodzonej.

Przemysł opiekuje się szkolnictwem w Opolu

GLIWICE. Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych objęło protektorat nad szkołą powszechną w Żernicy pow. gliwickiego, przeznaczając dla niej stałą miesięczną dotację w kwocie zł 5.000. Dzięki temu szkoła będzie mogła zaopatrzyć się w niezbędniejszą pomoc naukową. Wobec rozpoczęcia się roku szkolnego Zjednoczenie przekazało trzy miesięczne dotacje z góry, aby kierownictwo szkoły mogło pokonać piętrzące się trudności. O celowości tej akcji świadczy fakt, że na 2.000 mieszkańców wsi, 160 mężczyzn nie powróciło jeszcze z wojny. Większość dzieci (ok. 700), to półsieroty, które nie są w stanie pokrywać żadnych kosztów, związanych z nauką w szkole. Dzięki stanowisku ZPMO uczyniono jeszcze jeden krok w kierunku umocnienia polskości Opolszczyzny.

Konie dla osadników w darze od wojska

Gen. Popławski przekazał w dniu 9 października 1946 r. Związkowi Samopomocy Chłopskiej 257 koni z przeznaczeniem do podziału między najbardziej potrzebujących pomocy osadników wojskowych i cywilnych w akcji siewnej i obiecał w niedługim czasie oddać jeszcze 400 koni na ten cel.

Wojsko Polskie zawsze dawało i daje w dalszym ciągu żywe dowody pomocy dla ludności osiedleńczej na Dolnym Śląsku dzięki wysoce obywatelskiemu stanowisku gen. broni Popławskiego. Przyczynia się to do wzmacniania więzów łączących ludność cywilną z Wojskiem w pracy nad zagospodarowaniem Dolnego Śląska.

ENERGETYKA — dźwignia życia społecznego na terenie województwa dolnośląskiego

Pierwszy okres działalności Zjednoczenia Energetycznego na terenie Dolnego Śląska datuje się od lipca ubr., kiedy to wysłane na teren grupy techniczne, tworzyły pierwszy załóg tej instytucji. Oczywiście praca tych grup ograniczała się do utrzymania w ruchu elektrowni niezniszczonych, zabezpieczenia sieci i jednocześnie tworzenia siatki organizacyjnej polskiej.

W początkach wiosny br. rozpoczyna się życie społeczne w Zjednoczeniu. W pierwszym rzędzie pionierzy w swej pracy repolonizacyjnej terenów odzyskanych, starają się pozbyć elementu niemieckiego, zatrudniając Polaków na swych placówkach pracy. Nie idzie jednak ta praca zbyt łatwo i szybko.

Brak fachowców zmuszał Zjednoczenie do wolnego lecz konsekwentnego kierowania akcją repolonizacji.

Sierpień 1945 wykazywał stan zatrudnienia w Zjednoczeniu: 2.109 Niemców przy 117 Polakach. Przy tej liczbie Niemców — styczeń 1946 roku zastaje na terenie Zjednoczenia 1.633 Polaków, z początkiem wiosny stan zatrudnienia przy 4.552 pracowników umysłowych i fizycznych wykazuje prawie dokładnie 50% Niemców i 50% Polaków. W następnych miesiącach liczba Niemców kurczy się szybko i na dzień 1 września br. stan zatrudnienia opiewa 78% Polaków i 22% Niemców, wyłącznie fachowców, chwilowo niezastąpionych.

Przyczyną tego jest fakt, że Zjednoczenie przed otrzymaniem wytycznych w zakresie szkolenia zawodowego, z własnej inicjatywy uruchomiło cały szereg kursów zawodowych w wielu miastach swego okręgu. Powstał kurs dla energetyków w Jeleniej Górze, Wałbrzychu, fachowe kursy we Wrocławiu, wreszcie w celu wykształcenia własnego narybku zawodowego otwiera 3-letnią szkołę zawodową energetyków w Wałbrzychu z internatem, stołówką, warsztatami i laboratorium.

W trosce o dach nad głową, Zjednoczenie dla swych pracowników odbudowuje zniszczone pomieszczenia (Ścinawa, Głogów, Wrocław i in.), w Kąkolewie musiano budować specjalne baraki. W podokręgach mniej zniszczonych, wobec napływu ludności z terenów wschodnich, uzyskanie mieszkań dla pracowników, natrafia na wielkie trudności. Toteż nierzadko trzeba czekać po kilka tygodni, zanim uzyska się lokal do zamieszkania. Obecnie w planie inwestycyjnym jest planowana odbudowa na terenie Wrocławia szeregu mieszkań dla 900 pracowników, co w dużej mierze zaspokoi najpilniejszy głód mieszkaniowy.

Zjednoczenie nie zapomina jednocześnie o urlopach dla swych pracowników. Z początkiem minionego sezonu letniego, zorganizowane i uruchomione zostały trzy domy wypoczynkowe — w Karpaczu, Kudowie i Matejkowicach, ogółem na 120 miejsc. Dało to możliwość spędzenia urlopów wypoczynkowych ponad 500 pracownikom Zjednoczenia przy minimalnej opłacie dziennej (40— zł), doskonałych warunkach klimatycznych i możliwościach urlopowania z członkami rodzin.

Również w miesiącach zimowych będą czynne domy wypoczynkowe Zjednoczenia. W najbliższych tygodniach zostanie wykończony jeszcze jeden dom wypoczynkowy w Karpaczu „Elektra” — na 50 osób, co da możliwość wykorzystania urlopów pracowniczych w sezonie sportów zimowych.

Zjednoczenie nie zapominało również o dziecku swego pracownika. W bieżącym sezonie letnim została uruchomiona w Solcach Zdroju kolonia dla dzieci na 60 miejsc za opłatą 20— zł dziennie. Poza doskonałym wyżywieniem, dzieci miały zapewnioną stałą opiekę lekarską.

W większych skupiskach pracowniczych, na terenach, w których Zjednoczenie posiada gospodarstwa rolne, wszystkie pracownice, względnie żony pracowników, znajdujące się w stanie odmiennym, miały i mają zapewnione otrzymywanie pełnowartościowego mleka po 1 litrze dziennie.

Obecnie w myśl ogólnej akcji, wszystkie matki niemowląt otrzymują bezpłatnie komplety wyprawek niemowlęcych. Również sprawa przedszkola dla dzieci od 3 do 7 lat jest w stadium końcowej realizacji w większych miastach, jak Jelenia Góra, Wałbrzych i in.

W celu poprawienia stołówek dla pracowników i ich rodzin, a także zaopatrzenia dzieci w mleko — Zjednoczenie Energetyczne starało się w Woj. Urzędzie Rolnym o kilka

obiektów rolnych, które w dostatecznej ilości dostarczają produktów na potrzeby stołówek, a mleko po cenach kosztów własnych — dla dzieci.

Poza tym wszelkiego rodzaju sprawy związane z wyżywieniem świata pracy Zjednoczenie załatwia we własnym zakresie i z własnych funduszy.

Poza tym liczne i wartościowe premie, przydzielone stopniowo, stwarzają możliwości dostatecznego zaopatrzenia pracowników. W czwartym kwartale spodziewany jest większy przydział artykułów tekstylnych i obuwi dla pracowników Zjednoczenia, poza tym mają być wydawane na karty odzieżowe materiały włókiennicze. Zaspokoją one najpilniejsze ich potrzeby.

Zjednoczenie Energetyczne nie zapominało także o oświacie i kulturze. W pierwszym rzędzie została otwarta w Jeleniej Górze czytelnia dla pracowników, są już uruchomione biblioteki świetlicowe i fachowe w Jeleniej Górze i Wałbrzychu. W tym kierunku Zjednoczenie dąży do stworzenia większego, centralnego księgozbioru dla obsługi, drogą wymiany, poszczególnych swoich placówek pracy.

W większości podległych Zjednoczeniu lokalnych Dyrekcji i Elektrowni są już zorganizowane świetlice. W nadchodzącym sezonie zimowym będą zorganizowane odczyty, referaty, pogadanki, zespoły dokształcające itp. Dla młodzieży garncującej się do sportu, zorganizowano kluby sportowe, które już na terenie Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Żarów, Głogowa, Skaleczyna, Ścinawy i in. Czynne są sekcje: piłki nożnej, siatkówki, boksu, lekk. atletyki, pływania, tenisa oraz sportów zimowych. Ponadto życie sportowe skupia się w ramach Związków Zawodowych.

W szerokim zakresie Zjednoczenie stosuje wycieczki krajoznawcze i obecnie wszyscy już pracownicy zwiedzili miejscowości godne widzenia, na poszczególnych terenach Dolnego Śląska.

Zdrowie pracownika Zjednoczenia jest również troską Dyrekcji. Poza faktem ubezpieczenia każdego pracownika i ich rodzin, wszyscy bez wyjątku zostali poddani próbom prześwietlenia płuc, przy czym akcja ta dała doskonałe wyniki o zadawalającym stanie zdrowia świata pracy.

W dalszym usprawnieniu opieki zdrowotnej, jest w stanie organizacji lokalna opieka sanitarna — jak również przeszkolenie personelu Kasa Samopomocy Zjednoczenia stosuje daleko idące pomoce finansowe w nielicznych wypadkach przewlekłych chorób, porodów czy śmierci. Na ogół jednak licznych wypadków tego rodzaju nie było.

Reasumując powyżej przedstawiony obraz wielkiej machiny społecznej Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego, możemy śmiało twierdzić, że instytucja ta na terenie naszego województwa jest istotnie źródłem i dźwignią życia społecznego na swym odpowiedzialnym odcinku pracy.

Ścieżki techniki ZSRR Rury z dykty

ewo
iast metalu

by zastąpienia rur metalowych innymi, czynione są już od dawna z wynalazców wszystkich krajów. Jest o wiele tańsze i lżejsze od metalu — nie rdzewieje. Wynalazcy radzieccy, inżynierowie W. I. Gorew opracowali prostą i metodę wyrobu rur drewnianych z warstwą drzewa, z której się wszystkim znana dykta. Pasy. Końce ich sklejają się klejem i otrzymują w ten sposób taśmę filmową w rulon. Właściwość specjalnej obrabianej przez wynalazcę, rury powinno być tyle z ilu rury — rury. Właściwość specjalnej obrabianej przez wynalazcę, rury powinno być tyle z ilu rury — rury. Właściwość specjalnej obrabianej przez wynalazcę, rury powinno być tyle z ilu rury — rury.

jedna z druga. Bez przerwy schodzi z obrabiarki gotowa rura. Następnie rozcina się ją na kawałki.

W wypadkach, gdy potrzebna jest duża rura, obrabiarkę ustawia się na wózku; już nie rura wychodzi z niej, lecz sam warsztat odjeżdża coraz dalej od początku rury.

Nową metodą można wyrabiać rury o średnicy od 50 mm do 0,5 m. Przekrój rury może być okrągły, owalny, kwadratowy.

Próby z rurami z dykty dowiodły, że trwałość ich jest dostateczna dla eksploatacji we wszelkich warunkach.

Specjalny klej zapewnia nie tylko hermetyczność i odporność rur ze sklejki na wodę, lecz i zapobiega skutecznie ich butwieniu. Rury takie będą również długotrwałe jak i rury metalowe. Rury ze sklejki mogą być używane przy zakładaniu przewodów wodociągowych, gazociągów, rurociągów naftowych, przy kanalizacji. Rury o większej średnicy mogą być używane dla wyrobu cystern, naczyń i balonów, jako materiał budowlany dla budowli technicznych itd.

Inż. Marczyński
Dyrektor Przemysłu Miejscowego

Znaczenie Przemysłu Miejscowego

W nowym ustroju gospodarczym Polski, duże zakłady przemysłowe z produkcją o znaczeniu kluczowym, znajdują się pod zarządem państwowym jako Zjednoczenia poszczególnych branż, podległe Centralnym Zarządom Przemysłowym Ministerstwa Przemysłu. Pozostałe zakłady średnie i małe, należące do Przemysłu Miejscowego, który dzieli się na trzy sektory — państwowy, spółdzielczy i prywatny. Do sektora państwowego podległego Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego należą zakłady zatrudniające ponad 50 robotników z produkcji o znaczeniu miejscowym, oraz zakłady małe — bezpańskie. Do sektora spółdzielczego podległego Zw. Gosp. Spółdz. R. P. należą przeważnie zakłady producentów produkcji rolnej.

Do sektora prywatnego należą zakłady przemysłowe zatrudniające do 50 robotników.

Charakterystyczną cechą Przemysłu Miejscowego Ziemi Odzyskanych jest fakt, że wszystkie zakłady przemysłowe jako poniemieckie przeszły na rzecz Państwa. Obecnie jednym z podstawowych zagadnień tego przemysłu jest właściwa selekcja zakładów i przystąpienie do przekazywania małych zakładów sektorowi spółdzielczemu i prywatnemu, a zwłaszcza tych zakładów, które ze względu na ilość pracowników, oraz charakter produkcji i pracy, nadają się do prowadzenia przez spółdzielnie pracy, czy też kwalifikowanych przedsiębiorców prywatnych. Drugą cechą charakterystyczną Przemysłu Z. O. a zwłaszcza Dolnego Śląska jest średni typ zakładów, który powiększył się po roku 1933 tj. w okre-

sie dojsia do władzy Hitlera. W tym czasie przystąpiono do łączenia małych zakładów przemysłowych, przygotowując je do potrzeb wojennych. Z 4200 zakładów przemysłowych pozostało po połączeniu 2240. W chwili oswobodzenia Dolnego Śląska i przejęcia przez polską administrację, pozostało około 860 zakładów, reszta została zniszczona wskutek działań wojennych. Po objęciu dużych zakładów przez Ogólnokrajowe Zjednoczenia Branżowe, pozostało w przemyśle miejscowym 434 zakładów, z czego w tej chwili 222 znajduje się pod zarządem Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego.

Produkcja zakładów Wojewódzkiej D. P. M. w zestawieniu branżowym przedstawia się następująco:

BRANŻA DRZEWNA: 42 zakłady produkujące miesięcznie 72 kompletów meblowych (sypialnie, jadalnie, gabinety itp.), 17.000 szt. skrzynek różnego rodzaju, otwory budowlane, oraz szereg innych artykułów z drzewa do gospodarstwa domowego.

BRANŻA CHEMICZNA: 21 zakładów produkujących miesięcznie około 8000 kg mydła, 11.500 kg proszku do prania, 18.975 l atramentu, 1.800 szt. piór wiecznych, 1.240 tys. szt. ołówków, pastę do obuwia i podłóg.

BRANŻA WŁÓKIENNICZA: 18 zakładów produkujących miesięcznie 69.161 m płótna. Inianego różnej szerokości, 5232 m sukna wełnianego, 5630 m bieliźnianego i 4225 worków zbożowych.

BRANŻA GALANTERYJNA I SKÓRZANA: 47 zakładów produkujących miesięcznie 1785 kapeluszy, 10.761 czapek,

6.000 m dywanów kokosowych, 2.400 koszul męskich, 300.000 szt. guzików, 200 par rękawiczek.

BRANŻA METALOWO-ELEKTRO-TECHNICZNA: 45 zakładów produkujących miesięcznie 115 szt. bron, 57 t odlewów żeliwnych, 1.720 kompletów okuć budowlanych, 420.000 szt. drobnych wyrobów, jak złącza kablowe, lampy karbidowe i znaczki różnego rodzaju.

Wartość wyszczególnionej produkcji wg. cen 1937 r. wynosi 1.732.400 zł.
Wartość wg. cen obecnych 25.117.200 zł.

Z asortymentu widać, że produkcja obejmuje artykuły powszechnego użytku w ilości, która może zaspokoić nie tylko

BRANŻA PAPIERNICZA: 5 zakładów produkujących miesięcznie 57.500 szt. toreb papierowych, 11.500 tys. szt. zeszytów, 1.150 bloczków kasowych.

BRANŻA BUDOWLANA: 44 zakładów produkujących miesięcznie 1.800 rolek papy dachowej, 2.600.000 szt. dachówki, 9.000.000 szt. cegły budowlanej, 16.000 szt. kafli i około 104.000 szt. dren. płyt chodnikowych itp.

potrzeby miejscowe, ale i artykuły, które planuje się na eksport w roku 1947 i tak:

do Anglii — 620 kompletów mebli, wartości 75.000.000 zł.
do Danii i Holandii naczyń kamionkowych około 1.000.000 sztuk wartości 15.000.000 zł.
do państw europejskich prócz Belgii i Niemiec i Czechosłowacji 85.000 szt. kryształów wartości 36.000.000 zł.
do państw bałtyckich, galanterię, szklaną guziki itp. wartości 70.000.000 zł.
Razem na sumę 196.000.000 zł.

W zakładach podległych Wojewódzkiej D. P. M. w chwili obecnej pracuje 2509 Polaków i 806 Niemców, jeżeli stan ten porównamy z zatrudnieniem w IV-tym kwartale 1945 roku, gdzie na 3612 Niemców było zatrudnionych 200 Polaków, — to obiektywnie należy przyznać, że w akcji nasiedlenia Ziemi Odzyskanych elementem polskim, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego wywiązała się dobrze ze swojego zadania.

Takie same osiągnięcia ma Sektor spółdzielczy i rzemieślniczy, przez nasiedlenie i uruchomienie około 12.000 warsztatów.

Ludność napływająca na Ziemię Odzyskaną stanowi większość elementu niewykwalifikowanego, który szkoli się zawodowo w szkołach dokształcających. Poza tym przy zakładach przemysłowych organizuje się kursy w różnych dziedzinach.

Ogólnokrajowe Zjednoczenia Branżowe, prowadzą szkolenie we wszystkich branżach. Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w większych zakładach prowadzi kursy, a w Wytwórni Kapeluszy w Zakładowych, założono stałą szkołę czapników i kapeluszników.

Poza tym pod kierownictwem sił fachowych, pracownicy po kilku miesiącach uzupełniają wiadomości i zajmują miejsce po Niemcach. Warto przy tym zaznaczyć, że średnia wydajność robotnika polskiego jest wyższa, oraz fakt, że robotnik polski dorównując Niemcom w dokładności — w dużej ilości zakładów przewyższył i udoskonalił produkcję. Jako jeden z przykładów można podać szlifiernię kryształów w Rucewie pow. Kłodzko. Nie mogąc dostać w tej chwili nieosiągalnego kwasu fluorowodorowego, niezbędego do polerowania kryształów, zastosowano polewanie szlamem za pomocą szczotek. Efekt jest taki sam, jak przy sposobie chemicznym.

Przy omawianiu zagadnień przemysłu miejscowego, nie można pominąć trudności, z którymi się walczą, a które należy jak najprędzej usunąć. Jedną z pierwszych trudności, jaką się nadal odczuwa, to brak techników, ekonomistów i dobrych księgowych. Ostatnio wydane zarządzenie o wyrównaniu wynagrodzenia pracowników umysłowych Przemysłu Miejscowego z pracownikami Zjednoczeń Ogólnokrajowych, okaże w przyszłości, w jakim stopniu przyczyni się to do polepszenia stosunków personalnych w Przemysle Miejscowym.

Druga trudność to słabo zorganizowana służba zdrowia. Mała ilość przychodni lekarskich, a nawet całkowity brak opieki lekarskiej w wielu miastach, powoduje rozprzestrzenianie się chorób. Aby zlikwidować ten stan, należy we wszystkich miastach otworzyć przychodnie lekarskie. Trzecia trudność — to sprawa mieszkaniowa. Przyjeżdżający w pierwszej fazie na Dolny Śląsk, mieli do wyboru taką ilość mieszkań, że niejednokrotnie na skutek malej kontroli administracyjnej porzucali zajmowane mieszkania, przenosząc się do innych, a opuszczone oddając na łup szabrownikom. Na skutek takiej gospodarki, możliwości mieszkaniowe skurczyły się do minimum i dziś jest coraz trudniej napływającym do pracy, znaleźć mieszkanie.

Wielka ilość ludzi szukających łatwego i wielkiego zarobku w handlu i spekulacji, pozajmowała wille, mogące pomieścić po kilka rodzin na swój wyłączny użytek i na skutek kombinacji zabezpieczyła sobie prawo posiadania na stałe. Aby zapewnić ludziom pracy mieszkanie, należy na terenie Dolnego Śląska przeprowadzić akcję ścieśniania w takim zakresie, aby umożliwić nowoprzybyłym osiedlenie.

Wielki przemysł trudności tych nie posiada, ponieważ wykorzystuje istniejące przy wielkich zakładach, kolonie robotnicze.

Natomiast Przemysł Miejskowy i rzemieślniczy możliwości takich nie posiadał, a i te często nikły przy przydzielaniu ziemi i domów mieszkalnych, należących do zakładów przemysłowych, ludziom nie mającym nic wspólnego z zakładami pracy.

Trudności te jednak są znikome w porównaniu z ogromem prac włożonych w odbudowę, która jest widoczna na każdym kroku na Ziemiach Odzyskanych. Dwuletnia produkcja przemysłowa wykazała, co Polska zdobyła na Ziemiach Zachodnich i jaka jest ich użyteczność.

Drugi Zjazd Ziemi Odzyskanych będzie przeglądem tych osiągnięć i nowym do wodem bezpodstawności wrogości nam propagandy.

Wielką bitwę o Ziemię Zachodnią wygrać musimy, bo stoimy tu mocno nie tylko politycznie, ale i gospodarczo.

Dr Abc

Fabryka prof. Jambińskiego

Profesor Sławomir Jambiński był, jak to zwykle wśród profesorów się zdarza, człowiekiem bardzo zrównoważonym i jeszcze bardziej roztargnionym. Jako najwybitniejszy z żyjących badaczy nosówki w Europie cieszył się zasłużoną sławą w świecie naukowym. Poniżej jednak skromność i prostota cechowały charakter profesora, mimo słynnego imienia, nie wzbili się w dumę i tak jak za swoich studenckich czasów, umiał otoczyć się gronem przyjaciół wiernych i szczerze mu oddanych.

Poznałem go w ciemnym pokoju na ulicy Büchera. Tak się złożyło, że jego siennik graniczył z moim. Sienniki roztawione były na podłodze i właśnie układał się do snu. Za oknami był maj. Pierwsza połowa maja 1945 r., pierwsze dni naszego Wrocławia. Rozmawialiśmy o pożytecznym dniu. Profesor wyjął papierosa. Sięgnąłem do kieszeni i znalazłem rulonik pastylek witaminowych „Herkules”.

— Może pan profesor spróbuje...

Jambińskiemu dziwnie zabłyśły oczy.

— Świństwo! — rzucił ze złością — jak pan może coś takiego brać do ust. Syntetyczne!! Rozumie pan. Życie w pastylce! Degeneracja! Upodlenie! Niech pan to czym prędzej wyrzuci! Nie mogę patrzeć na to!

Wybuch był tak niespodziewany, że czym prędzej schowałem pastylki i skierowałem rozmowę na inne tory.

Za oknem rozwinęło się nagle. Narożna kamienica po drugiej stronie placu zajęła się od sąsiedniego domu. Płomienie buchały już z piwnic.

— Wie pan co — rzekł nagle profesor. — Dokonałem dzisiaj wielkiego odkrycia. Na jednej z bocznych ulic stoi dom. Fronton zupełnie zrujnowany, ale na podwórzu wspaniała hala kryta szkłem. Szkoło oczywiście rozbita, ale w środku... co za maszyny, jakie koła. Wszystko nowe aż blizy. Na środku hali stoi maszyna: wielkie koło rozpedowe, potem tryby, z prawej strony bęben metalowy, na lewo jakiś wał korbowy, pedały, guziki, przekładnie... Wszystko nowe, aż blizy.

Jambiński płonął entuzjazmem. Opowiedział mi, jak zabił deskami drzwi wejściowe, jak nakleił plakat z orłem, mówiący o objęciu fabryki przez Rzeczypospolitą.

— To jest moje największe odkrycie — mówił uśmiechając się, jak człowiek zadowolony ze spełnionego obowiązku. — Jutro przekazuję fabrykę Grupie Operacyjnej Ministerstwa Przemysłu. Czy pan wyrzucił te pastylki? Jeżeli mam być dobrym przyjacielem, to niech pan to dla mnie zrobi.

Wyjąłem pastylki i wyrzuciłem je z drzwiczynym gestem przez okno.

Niech pan się nie dziwi — rzekł z ulgą profesor — ale każdy człowiek ma swoje przydy. Nie znoszę organicznie tych syntetycznych świństw.

Po kilku miesiącach spotkałem Jambińskiego. Pamiętał jeszcze o tych moich nieszczęśliwych pastylkach.

— Ale, ale, wie pan ta fabryka już pracuje pełną parą — mówi z ożywieniem. — Wyobraź sobie, dyrektor jest ze mną w ciągłej kontakcie. Co kilka dni komunikuje mi, a polskich robotników stanęło do pracy. Prawie nie ma już w fabryce Niemców. Wyobraź sobie, tak ładnie się rozwija.

— A co oni właściwie produkują?

— Jakto? Hum! Rzeczywiście... nie zapomniałem o... W każdym razie coś bardzo walego...

Przedwczo był telefon od profesora. — Jak pańskie pastylki? — żartował. Proszę odpowiedzieć mi jutro. Pójdziemy wielką uroczystością. Moja fabryka obchodzi rocznicę.

Gdy przyszedłem do profesora, był już znowu do wyjścia. Tak eleganckim jeszcze nie widziałem. Śmiał się serdecznie, jak zły chłopiec.

— Proszę, proszę — żartował. — Kto by spodziewał, że filologia tak ściśle łączy się z techniką.

W świetlicy fabrycznej, pięknie udekorowanej zgromadzili się robotnicy. Dyrektor po tej nas na progu i przeprowadził przez całą salę na honorowe miejsca. Rozpoczęła się uroczystość.

Dyrektor wygłosił podniosłe przemówienie. „Jest tu dzisiaj między nami profesor Jambiński — powiedział — ojciec i pierwszy opiekun naszej fabryki. Ten uczony językoznawca o światowej sławie patrzy na naszą pracę i postaramy się aby fabryka nasza nie przysłała mu wstydu!”

Spojrzałem na Jambińskiego. Był naprawdę wzruszony.

— Dzięki jego obywatelskiej inicjatywie — ciągnął dyrektor — mogliśmy już w lipcu zeszłego roku przystąpić do masowej produkcji znakomitych pastylek witaminowych „Herkules”. Jest to w pierwszym rzędzie jego zasługa. Niech żyje nam profesor Jambiński!”

Ogólna owacja. — Niech żyje!

Spojrzałem na profesora. Był blady. Wargi mu drżały. Widać było, że dzieje się z nim coś niezwykłego. Z niepokojem myślałem o nieuniknionym wybuchu. Mój Boże! Pastylki witaminowe „Herkules”.

Nagle profesor wstał, doszedł do szybkiego krokiem do podium i skinął ręką, na znak, że chce mówić.

„Robotnicy! — zaczął równym, donośnym głosem — jest to dla mnie wielkim szczęściem, że przyczyniłem się do odrodzenia naszego warsztatu pracy — tu zaciął się na chwilę. — Świadomość tego — kontynuował po chwili — że spełniamie ważną pracę społeczną, produkując znakomite pastylki witaminowe „Herkules”, tak potrzebne szczególnie dla dzieci naszej przyszłości narodu, powinna dodać nam siły, przyczynić się do dalszych sukcesów. Niech żyje załoga fabryki!”

Teraz ja z kolei byłem wzruszony.

Żydzi pracują nad odbudową przemysłu dolnośląskiego Fabryka maszyn młyńskich we Wrocławiu

Mała tabliczka zawiadamia, że w gmachu tym znajduje się fabryka. Budynek jak inne budynki we Wrocławiu pozbawiony tynku, z utraconym u góry prawym skrzydłem.

Przed trzema miesiącami komisja stwierdziła, że fabryka jest w 35% zniszczona a same maszyny od 25 do 50%. Trzy miesiące temu fabryka przedstawiała obraz kompletnego zniszczenia. Podwórce pełne gruzów. Dach zniszczony, drugie piętro przebite. Instalacja kanalizacyjna i wodociągowa nieczynne. Obrabiarki zdekompaktowane, częściowo wywiezione.

W ciągu trzech miesięcy przez samych jedynie Żydów prowadzone roboty doprowadziły fabrykę w 90 procentach do używalności. Oprócz fabryki remontowanej jest dom frontowy w którym zamieszkuje pracownicy, których jest już obecnie około 40 w tym 36 Żydów — fachowców.

W takim stanie spółdzielnia żydowska „Solidarność” podjęła się remontu i uruchomienia fabryki, po cenie o połowę tańszej, niż to proponowały inne firmy, które przedłożyły kosztorys na sumę około 2½ miliona zł. Centrala gospodarcza „Solidarność” przeprowadziła ten remont za 1 milion 100 tysięcy zł.

Produkcja

Już w tej chwili fabryka produkuje łuszcarki, elewatory, aspiracje, szczotkarki ślimakowe, mieszarki, siewacze płaskie. W najbliższym czasie fabryka przystępuje do produkcji kamieni sztorcowych w metalowej oprawie. Uruchomiono dotychczas 4 działy:

- 1) stolarnia mechaniczna,
- 2) mechaniczny,
- 3) montażowy,
- 4) dział naciniania wałców młyńskich.

Komitet Żydowski urządził przy fabryce kuchnię.

Należy zaznaczyć, że warsztaty fa-

Działalność

PCK we Wrocławiu

PCK Oddział Wrocław-Miasto w miesiącu wrześniu udzielił w swoim Ambulatorium przy ulicy Mikołaja 78-79 następujących pomocy (lekarze wszystkich specjalności): udzielono pomocy lekarskiej 326, nagłych wypadków 11, śmiertelnych wypadków 1, skierowań do szpitala 9, udzielono informacji 590, wydano tranu dla dzieci 50 litrów, wydano zaświadczeń na żywność dla dzieci chorych 25.

Najbardziej korzystają z ambulatorium bezpłatnie, dla członków PCK 50 proc. zniżki. Wypadki na punktach Dworcowych: Dworzec Główny: udzielono pomocy sanitarnej 1122, wypadków 22 + 1 śmiertelny, udzielono informacji 3560, ułożono w pociągach starców, kobiety chore, dzieci i chorych 59.

Dworzec Odra: pomocy sanitarnej 634, skierowano do szpitala 9, wypadki ciężkie 7, udzielono informacji 1200, ułożono w pociągach 60.

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wrocław-Miasto uruchomił dnia 5 października br. na punkcie dworcowym Wrocław Główny kuchnię czynną przez cały dzień. Na razie wydaje się gorącą kawę, w najbliższych dniach będą wydawane jednodaniowe obiady. Kawa bezpłatna.

byczne w okresie remontu wykonywały prace nie tylko niezbędne dla samej fabryki, ale także na zamówienia, jak np. ramy okienne drzwi itp.

Robotnicy mówią

Oprowadza mnie po fabryce kierownik administracyjny Kauce. Robotnicy pracujący przy warsztatach nie zwracają na mnie uwagi. Wszyscy prawie pracowali w okresie wojny w Związku Radzieckim, gdzie przyzwyczaili się do bardzo wydajnej i racjonalnej pracy.

Kowal Szajner na chwilę czasu. Zełazo żarzy się na koksie, a on wycierając pot z czoła opowiada: „Przed wojną miałem kuźnię na przedmieściu Krakowa. Gdy Niemcy się zbliżali uciekłem z rodziną na wschód. Całą wojnę przeżyłem w Związku Radzieckim, gdzie pracowałem w fabryce jako ślusarz. Po powrocie do Polski pracuję od pierwszej

chwili, początkowo w prywatnej firmie budowlanej, obecnie tutaj”.

Na dziale mechanicznym pracuje Kazimierz Celnier — tokarz metalowy z Poznania, który zarabia przeszło 300 zł. dziennie. Pytam go się jak mu idzie praca wśród robotników Żydów. Celnier odpowiada, że mu się wyjątkowo dobrze pracuje. Ze swoimi współtowarzyszami nie miał jeszcze żadnej scysji. „I z pewnością w przyszłości też nie będę miał” — dodaje z uśmiechem.

Wchodzę do działu montażowego, gdzie stoja gotowe, przez ręce robotnika Żyda wykonane, łuszcarki, elewatory, aspiracje, szczotkarki, mieszarki, siewacze płaskie, które zdają się podkreślać, że nie prawdą jest zarzucana Żydom niechęć do pracy fizycznej i fabrycznej. Żydzi także w miarę swych sił i możliwości odbudowują przemysł dolnośląski.

Przemysł Dziewiarsko - Pończoszniczy wywiązuje się z zadania

Drugi Zjazd Przemysłowców Ziemi Odzyskanych zastaje Przemysł Dziewiarsko-Pończoszniczy Dolnego Śląska w fazie przekształcania zakładów pracy, rozrzuconych po całym terenie, w jednostki skomasowane i gospodarczo silnie zgrupowane w Legnicy, Szprotawie i Gródku k/Kłodzka.

Rok temu można było zaledwie mówić o nadziejach zamiarach i planach na przyszłość, dziś są, konkretne osiągnięcia na polu ekonomicznym i społecznym mówią za siebie.

Rok temu patrzyło się z obawą na puste gmachy fabryk dziewiarskich, pozabawione maszyn i urządzeń, gdyż przemysł ten w większości był zdemontowany — maszyny wywiezione i ukryte w terenie, fabryki, przerobione i dostosowane do potrzeb przemysłu zbrojeniowego. Brak środków transportowych, trudności finansowe, zupełny brak fachowców Polaków i znikoma ilość zgłaszających się do pracy fachowców Niemców, nie pozwalały stawiać zbyt pomysłnych horoskopów na najbliższą przyszłość.

Mimo to, trudności zostały przezwyciężone. Dziś, po roku pracy, setki młodych robotników wyszkolonych przy warsztatach i na specjalnie utworzonych przy fabrykach kursach, obsługują najnowocześniejsze maszyny zwiezione do pustych niedawno hal fabrycznych.

Obecnie zakłady pracy zgrupowane przy Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarsko-Pończoszniczego produkują miesięcznie przeciętnie 10.000 kompletów bielizny trykotowej damskiej

i męskiej, 30.000 swetrów, 100.000 par pończoch i skarpet, 10.000 szalików, 10.000 kompletów bielizny dziecięcej, co przedstawia w sumie wartość 25.000.000 zł. wg. cen sztywnych.

Plany produkcji, mimo, że są z każdym miesiącem większe zostają stale przekraczane.

Suche cyfry bilansu zamknięcia nie dająby nam jednak pełnego obrazu osiągnięć przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, nie biorąc one bowiem pod uwagę innych wartości, które w chwili obecnej są może najistotniejsze. Poza zagadnieniami uruchomienia maszyn, produkcji i jakości istnieje jeszcze problem człowieka na Ziemiach Odzyskanych. Robotnicy zatrudnieni w przemyśle dziewiarsko-pończoszniczym Dolnego Śląska to przeważnie repatrianci ze Wschodu, w większości bez żadnych kwalifikacji. W fabrykach otrzymali prace, mieszkania, wyżywienie, co pozwoliło im sprowdzić rodziny, zagospodarować się i zapuścić korzenie nowego bytu indywidualnego i narodowego. Wielu z nich jest już dobrymi fachowcami, większość wydajnymi pracownikami, przekraczającymi znacznie normy produkcji. Zarobki ich dochodzą do 9.000 zł. miesięcznie. Ludzie ci, przez wyuczenie się zawodu, zyskali nie tylko trwałe podstawy egzystencji i warunki bytowania, już teraz, w okresie najcięższym, lepsze niż wielu z nich miało przed wojną na Kresach Wschodnich, ale również dzięki opiece i staraniom Związków Zawodowych i Partii Połitycznych stali się uświadomionymi członkami klasy robotniczej.

Państwowe Warsztaty Samochodowe

Wrocław, ul. Kościuszki 124

Telefon 423

Wszelkie remonty samochodów ciężarowych i osobowych

ipiński

noczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego

potencjałem przemysłowym Dolnego Śląska

gospodarczym i przemysłowym Śląska, Zjednoczenie Energetyczne, obecnie w okresie zamykania, jak i wielki rozdział potężnego przemysłu na imię Odbudowa i Polskiego!

część tego rozdziału, a może niekiedy do prac w energetyce na Śląsku, to okres 1945 roku, charakteryzujący się przejmowaniem, zabezpieczaniem i uruchamianiem zakładów.

część, to kilkumiesięczny czasowy i silny fundamentowy przemysłowy oraz racjonalnej produkcji.

stoimy na progu trzeciej części, jest już opracowana, jako plan cyfrowy na rok 1947—1949.

oczenie Energetyczne reprezentuje, a więc gałąź przemysłu. Wytworzenie jednego rodzaju produktu — energetycznego, a surowcem jest też w innej formie: energia cieplna i energia spadku wód.

odróżnieniu od innych gałęzi przemysłowych nie może produkować, produkt bowiem Zjednoczenia Energetycznego wytwarzany i zużywany, wysokość produkcji zależy ściśle od zapotrzebowania na światło.

anie produkcji jest właściwie nie zapotrzebowania, a prace, które charakteryzuje raczej nie, czy spadek produkcji, lecz to, czy nie pokrywa bieżące zapotrzebowanie gospodarczego i czy jest w stanie do pokrycia tego zapotrzebowania w przyszłości. Wskutek działań energetyka dolnośląska stosunkowo duże straty. Należą zniszczone elektrownie parowe, wodne, Kraszewice, Chojnowo, Pęczek, Sobolice i cały szereg. Cały szereg dalszych elektrowni wywiezionych częściowo.

we również straty poniosły sieć wysokiego napięcia. Ponad 75% linii energetycznych i zniszczonych — lek po byłych „gospodarzach”. Przed Zjednoczeniem stało wieloletni ogrom cały.

oczenie rozpoczęło przejmowanie przedsiębiorstw niemieckich, które z przejmowaniem rozpoczęła energiczna praca odbudowy. Wzrost nad gigantyczną, z kwotą 5.200.000 zł. W tym trudności (transmisje, surowce, sprzęt), wyniki tych wysiłków.

października 1946, uruchomienie elektrowni, które wyprodukowały ponad pół miliona kilowatów. Odnośnie do linii energetycznych, uruchomiono 88 podziemnych i 5275 stacji transformatorowych.

głównie analizowanie czasokresu, minionej części pierwszej części rozdziału prac Zjednoczenia Energetycznego, jest niezbędne wobec zdania, że gospodarczego na Ziemiach polskich. Mimo wielkich trudności, Zjednoczenie Energetyczne włożone na barki wielkie obowiązki wykonało.

to niewątpliwie zasługa wymagania, poświęcenia ze strony ludzi nauki i pracy, oraz wielu innych przemysłu energetycznego. W tym pracy wypuklają nam się twórcy pionierów walk na odbudowę gospodarczą i jej praktykę.

pionierzy ze Zjednoczenia Energetycznego nie opuścili rąk po ukończeniu drugiej części wielkiego dzieła. Pozostała trzecia część i to jest uwieńczyć dzieło. Jest nią, trzy-

letni plan inwestycyjny na lata 1947—1949.

Ludność Dolnego Śląska wynosząca obecnie około 2.000.000 mieszkańców, w ciągu najbliższych 3 lat podniesie się o dalszych 800.000 mieszkańców.

Z obserwacji rozwoju życia gospodarczego i odbudowy przemysłu stwierdzono, że zużycie energii elektrycznej wzrosło nie tylko przez zasilenie terenów nowo odbudowanych, lecz i w poprzednio zagospodarowanych miejscowościach. Dlatego należy przypuszczać i być na to przygotowanym, że szczytowe obciążenie w całym okręgu dolnośląskim, automatycznie wzrosło. Rok 1945/46 wykazał nam obciążenie 118.000 kw, w zimie 1946/47 wzrosło do 150.000 kw, a za 3 lata, tj. w zimie 1949/50 osiągnie 330.000 kw.

W istniejących na terenie Dolnego Śląska elektrowniach, po uruchomieniu jeszcze niektórych turbinosilników i kotłów w Kałowsku, Głogowie, Wrocławiu i Czechnicy i w szeregu małych elektrowni wodnych oraz po przeprowadzeniu remontów uszkodzonych urządzeń w „Wiktoria” i Wałbrzychu, całkowita moc wyniesie 245.000 kw w elektrowniach ciepłych, 37.000 kw w elektrowniach wodnych.

Moc ta w żadnym razie nie może być wystarczająca na pokrycie zapotrzebowania w roku 1948/49, tym bardziej, że co

najmniej połowa mocy tej, są to stare, nie ekonomiczne i niezbyt pewne w ruchu urządzenia.

Biorąc pod uwagę, w planie inwestycyjnym poza odbudową jeszcze nie czynnych urządzeń, Zjednoczenie przewiduje:

1. Zainstalowanie w elektrowni Wałbrzych 1 turbinosilnika 9.000 kw, oraz uzupełnienie kotłowni o 3 kotły 40/50 ton każdy.
2. Ustawienie w Skaleczynie 2 turbinosilników o mocy 20.000 kw każdy i odpowiednio uzupełnienie kotłowni.
3. Zainstalowanie w Czechnicy 100.000 kw, z tym, że połowa podanej mocy będzie użytkowana dopiero w roku 1949.
4. Przeprowadzenie studiów i rozpoczęcie odbudowy elektrowni na węglu brunatnym o mocy 150.000 kw w Zagłębiu Węgla Brunatnego koło Nowej Soli. Przewidywane jest w 1947 roku opracowanie projektu i wydanie zamówień, a w następnych latach prowadzenie budowy tak, by elektrownia mogła być oddana do użytku w zimie roku 1950/51.

W ten sposób na koniec 1949 roku, Dolny Śląsk posiadałby do dyspozycji ogólną moc 370.000 kw, a po wyeliminowaniu 30.000 kw powstałych na skutek specjalnie starych i bardzo niepewnym

roku — pełnych 340.000 kw, przy przewidywanym zapotrzebowaniu 330.000 kw.

Równoległe do odbudowy siłowni trwać będzie odbudowa sieci elektrycznych, by móc dojść z energią elektryczną tam, gdzie jest ona niezbędna — do innych przemysłów i podniesienia życia gospodarczego.

W dalszym ciągu prac, trzyletni plan inwestycyjny przewiduje odbudowę dalszych 2.069 km sieci wysokiego napięcia, oraz założenie drugiego toru na 199 km już odbudowanych linii. W ten sposób Zjednoczenie będzie dysponowało około 8.000 km sieci wysokiego napięcia, co wynosi 80% stanu przedwojennego.

Poza odbudową sieci rozdzielczych wysokiego napięcia, plan przewiduje wykończenie odbudowy i dopełnienie magistrali 100 kV — Górny Śląsk — Bolesławiec, Okręg Poznański oraz drugie połączenie z tą magistralą — Zakładów Wytwórczych rejonu wałbrzyskiego.

Następnie celem wykorzystania zdejmowanych częściowo dawnej linii 80 kV, postanowiono nadającą się do odbudowy odcinki, użyć jako szynę zbiorczą, podziemną. Dzięki temu, połączone zostaną bezpośrednio elektrownie ciepłe rejonu wałbrzyskiego — z wodnymi na Bobrze i Kwissie.

Dział budownictwa obejmuje w planie trzyletnim, najkonkretniejsze roboty w związku z urządzeniem we Wrocławiu biur Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego i Podokręgu Wrocławskiego oraz koniecznością zapewnienia około 900 pracowników względnie urządzonych mieszkań.

Trzeba jeszcze podkreślić w planie inwestycyjnym Zjednoczenia Energetycznego fakt bardzo poważny, a mianowicie prace nad elektryfikacją wsi. Wszystkie wsie i osiedla dolnośląskie są zelektryfikowane, tzn. mają takie doprowadzenie energii elektrycznej, aby każdy mieszkaniec wsi mógł być konsumentem prądu zarówno dla celów oświetleniowych, jak i dla elektryfikowania gospodarstwa oraz chałupniczego lub spółdzielczego przemysłu rolniczego.

Dlatego Zjednoczenie przy obliczaniu zużycia energii elektrycznej na 1 mieszkańca rocznie, przyjęło w roku 1949 sumę 320 kw (w roku 1938 notowano 113 kw). Winno to dać roczne zużycie energii elektrycznej w województwie wrocławskim 930.000.000 kw.

Jednakże mimo istnienia w planie pomocy wsi, Zjednoczenie musi się zastrzec, że bez pomocy czynników państwowych, elektryfikacja wsi może się ograniczyć tylko do użytkowania światła.

Wszystkie prace i projekty 3-letniego planu inwestycyjnego Zjednoczenia Energetycznego są opracowane w szacie idealnej, dlatego nie będzie od rzeczy poruszyć kwestię trudności, jakie wynikają i wyniknąć mogą wobec tak potężnych planów na przyszłość. A trudności tych jest wiele.

Jedną z poważnych trudności, to brak sił fachowych. Element nadsyłany tylko w nielicznych wypadkach odpowiada wymaganiom. Jest to w większej części element surowy, wymagający przeszkolenia względnie doszkolenia. Siły biurowe posiadają również słabe kwalifikacje.

Drugą trudnością — to brak wyposażonych w odpowiednie maszyny i narzędzia warsztatów a jednocześnie wyszkolonych mechaników samochodowych i szoferów.

Brak uzyskania odpowiednich części zamiennych, potrzebnych do normalnej obsługi wozów. Części te co prawda znajdują się, lecz w rękach prywatnych posiadaczy, co w rezultacie stwarza konieczność zakupu na wolnych rynkach, po cenach nie wspólnie wysokich.

Brak należytego ugięcia wozów. Niskie gatunki materiałów pędnych i smarów.

Trudności rejestracji, stwarzające sytuację uniemożliwiającą wozu na przejeździe 3 do 4 tygodni.

Trudności nabywania nowych wozów. Trudności związane ze sprawami mieszkaniowymi.

Stale napotykanie trudności w inkasowaniu należności za dostarczony prąd jednostkom wojskowym, oraz gminom wiejskim i miejskim, co za rok 1946 wyniosło ponad 40.000.000 złotych.

Przydziały materiałów, jak stopy, izolatory, przewody, szkło oraz cały szereg innych materiałów są przez pokrewne Zjednoczenia traktowane po macoszemu i respektowane w 25—30%.

Wszystkie te trudności wytwarzają atmosferę stałego napięcia, wielkich nakładów pieniężnych (najbliższe artykuły dostarcza wolny rynek) a okres planu wielkich prac może być sejsmografem pewnych odchyleń, jednakże dotychczasowa praca i owoce tej pracy, pozwalają nam mieć nadzieję, że dzisiejsi pionierzy i jutro będą budowniczymi potężnego gmachu Wielkiej Odrodzonej.

Przemysł opiekuje się szkolnictwem w Opolu

GLIWICE. Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych objęło protektorem nad szkołą powszechną w Zernicy pow. gliwickiego, przeznaczając dla niej stałą miesięczną dotację w kwocie zł 5.000. Dzięki temu szkoła będzie mogła zapoznać się w najbliższej przyszłości z pomocą naukową. Wobec rozpoczęcia się roku szkolnego Zjednoczenie przekazało trzy miesięczne dotacje z góry, aby kierownictwo szkoły mogło pokonać piętrzące się trudności. O celowości tej akcji świadczy fakt, że na 2.000 mieszkańców wsi, 160 mężczyzn nie powróciło jeszcze z wojny. Większość dzieci (ok. 700), to sieroty, które nie są w stanie pokrywać żadnych kosztów, związanych z nauką w szkole. Dzięki stanowisku ZPMO uczyniono jeszcze jeden krok w kierunku umocnienia polskości Opolszczyzny.

Konie dla osadników w darze od wojska

Gen. Popławski przekazał w dniu 9 października 1946 r. Związkowi Samopomocy Chłopskiej 257 koni z przeznaczeniem do podziału między najbardziej potrzebujących pomocy osadników wojennych i cywilnych w akcji siewnej i obładowania w niedługim czasie oddać jeszcze 400 koni na ten cel.

Wojsko Polskie zawsze dawało i daje w dalszym ciągu żywe dowody pomocy dla ludności osiedlającej na Dolnym Śląsku dzięki wysoce obywatelskiemu stanowisku gen. broni Popławskiego. Przyczynia się to do wzmacniania więzi łączących ludność cywilną z Wojskiem w pracy nad zagospodarowaniem Dolnego Śląska.

ENERGETYKA — dźwignią życia społecznego na terenie województwa dolnośląskiego

Pierwszy okres działalności Zjednoczenia Energetycznego na terenie Dolnego Śląska datuje się od lipca ubr., kiedy to wysłane na teren grupy techniczne, tworzyły pierwszy załóg tej instytucji. Oczywiście praca tych grup ograniczała się do utrzymania w ruchu elektrowni niezniszczonych, zabezpieczenia sieci i jednocześnie tworzenia siatki organizacyjnej polskiej.

W początkach wiosny br. rozpoczyna się życie społeczne w Zjednoczeniu. W pierwszym rzędzie pionierzy w swej pracy repolonizacyjnej terenów odzyskanych, starają się pozbyć elementu niemieckiego, zatrudniając Polaków na swych placówkach pracy. Nie idzie jednak ta praca zbyt łatwo i szybko.

Brak fachowców zmuszał Zjednoczenie do wolnego lecz konsekwentnego kierowania akcją repolonizacji.

Sierpień 1945 wykazywał stan zatrudnienia w Zjednoczeniu: 2.109 Niemców przy 117 Polakach. Przy tejże ilości Niemców — styczni 1946 roku zastaje na terenie Zjednoczenia 1.633 Polaków, z początkiem wiosny stan zatrudnienia przy 4.552 pracowników umysłowych i fizycznych wykazuje prawie dokładnie 50% Niemców i 50% Polaków. W następnych miesiącach liczba Niemców kurczy się szybko i na dzień 1 września br. stan zatrudnienia opiewa 78% Polaków i 22% Niemców, wyłącznie fachowców, chwilowo niezastąpionych.

Przyczyną tego jest fakt, że Zjednoczenie przed otrzymaniem wytycznych w zakresie szkolenia zawodowego, z własnej inicjatywy uruchomiło cały szereg kursów zawodowych w wielu miastach swego okręgu. Powstał kurs dla energetyków w Jeleniej Górze, Wałbrzychu, fachowe kursa we Wrocławiu, wreszcie w celu wykształcenia własnego narybku zawodowego otwiera 3-letnią szkołę zawodową energetyków w Wałbrzychu z internatem, stołówką, warsztatami i laboratorium.

W trosce o dach nad głową, Zjednoczenie dla swych pracowników odbudowuje zniszczone pomieszczenia (Scinawa, Głogów, Wrocław i in.), w Kałowsku musiano budować specjalne baraki. W podokręgach mniej zniszczonych, wobec napływu ludności z terenów wschodnich, uzyskanie mieszkań dla pracowników, natrafia na wielkie trudności. Toteż niekiedy trzeba czekać po kilka tygodni, zanim uzyska się lokal do zamieszkania. Obecnie w planie inwestycyjnym jest planowana odbudowa na terenie Wrocławia szeregu mieszkań dla 900 pracowników, co w dużej mierze zaspokoi najpilniejszy głód mieszkaniowy.

Zjednoczenie nie zapomina jednocześnie o urlopach dla swych pracowników. Z początkiem minionego sezonu letniego, zorganizowane i uruchomione zostały trzy domy wypoczynkowe — w Karpaczu, Kudowie i Matejkowicach, ogółem na 120 miejsc. Dało to możliwość spędzenia urlopów wypoczynkowych ponad 500 pracowników Zjednoczenia przy minimalnej opłacie dziennej (40—50 zł), doskonałych warunkach klimatycznych i możliwościach urlopowania z członkami rodzin.

Również w miesiącach zimowych będą czynne domy wypoczynkowe Zjednoczenia. W najbliższych tygodniach zostanie wykończony jeszcze jeden dom wypoczynkowy w Karpaczu „Elektra” — na 50 osób, co da możliwość wykorzystania urlopów pracowniczych w sezonie sportów zimowych.

Zjednoczenie nie zapominało również i o dziecku swego pracownika. W bieżącym sezonie letnim została uruchomiona w Solcach Zdroju kolonia dla dzieci na 60 miejsc za opłatą 20—30 zł dziennie. Poza doskonałym wyżywieniem, dzieci miały zapewnioną stałą opiekę lekarską.

W większych skupiskach pracowniczych, na terenach, w których Zjednoczenie posiada gospodarstwa rolne, wszystkie pracownice, względnie żony pracowników, znajdujące się w stanie odmiennym, miały i mają zapewnione otrzymywanie pełnowartościowego mleka po 1 litrze dziennie.

Obecnie w myśl ogólnej akcji, wszystkie matki niemowląt otrzymują bezpłatnie komplety wyprawk niemowlęcych. Również sprawa przedszkola dla dzieci od 3 do 7 lat jest w stadium końcowej realizacji w większych miastach, jak Jelenia Góra, Wałbrzych i in.

W celu poprawienia stołówek dla pracowników i ich rodzin, a także zaopatrzenia dzieci w mleko — Zjednoczenie Energetyczne w staro się w Woj. Urzędzie Rolnym o kilka

obiektów rolnych, które w dostatecznej ilości dostarczają produktów na potrzeby stołówek, a mleko po cenach kosztów własnych — dla dzieci.

Poza tym wszelkiego rodzaju sprawy związane z wyżywieniem świata pracy Zjednoczenie załatwia we własnym zakresie i z własnych funduszy.

Poza tym liczne i wartościowe premie, przydzielone stopniowo, stwarzają możliwości dostatecznego zaopatrzenia pracowników. W czwartym kwartale spodziewany jest większy przydział artykułów tekstylnych i ubiwa dla pracowników Zjednoczenia, poza tym mają być wydawane na karty odzieżowe materiały włókiennicze. Zaspokoją one najpilniejsze ich potrzeby.

Zjednoczenie Energetyczne nie zapominało także o oświacie i kulturze. W pierwszym rzędzie została otwarta w Jeleniej Górze czytelnia dla pracowników, są już uruchomione biblioteki świetlicowe i fachowe w Jeleniej Górze i Wałbrzychu. W tym kierunku Zjednoczenie dąży do stworzenia większego, centralnego księgozbioru dla obsługi, drogą wymiany, poszczególnych swoich placówek pracy.

W większości podległych Zjednoczeniu lokalnych Dyrekcji i Elektrowni są już zorganizowane świetlice. W nadchodzącym sezonie zimowym będą zorganizowane odczyty, referaty, pogadanki, zespoły dokształcające itp. Dla młodzieży garnącej się do sportu, zorganizowano kluby sportowe, które istnieją już na terenie Jeleniej Góry, Wałbrzcha, Żarów, Głogowa, Skaleczyna, Ścinawy i in. Czynne są sekcje: piłki nożnej, siatkówki, boksu, lekk. atletyki, pływania, tenisa oraz sportów zimowych. Ponadto życie sportowe skupia się w ramach Związków Zawodowych.

W szerokim zakresie Zjednoczenie stosuje wycieczki krajoznawcze i obecnie wszyscy już pracownicy zwiedzili miejscowości godne widzenia, na poszczególnych terenach Dolnego Śląska.

Zdrowie pracownika Zjednoczenia jest również troską Dyrekcji. Poza faktem ubezpieczenia każdego pracownika i ich rodzin, wszyscy bez wyjątku zostali poddani próbom prześwietlenia płuc, przy czym akcja ta dała doskonałe wyniki o zadawalającym stanie zdrowia świata pracy.

W dalszym usprawnieniu opieki zdrowotnej, jest w stanie organizacji lokalna opieka sanitarna — jak również przeszkolenie personelu.

Kasa Samopomocy Zjednoczenia stosuje daleko idące pomoce finansowe w nielicznych wypadkach przewlekłych chorób, porodów czy śmierci. Na ogół jednak licznych wypadków tego rodzaju nie było.

Reasumując powyżej przedstawiony obraz wielkiej machiny społecznej Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego, możemy śmiało twierdzić, że instytucja ta na terenie naszego województwa jest istotnie źródłem i dźwignią życia społecznego naszymi odpowiedzialnym odcinku pracy.

Ścieżka techniki ZSRR

Rury z dykty

ewo
miast metalu

by zastąpienia rur metalowych, czynione są już od dawna wysiłki, wynalazcy wszystkich krajów, co jest o wiele tańsze i lepsze od metalu.

Wynalazcy radzieccy, inżynierowie W. I. Gorew opracowali prostą i metodę wyrobu rur drewnianych z warstwą drzewa, z której się wszystkim znaną dyktę, pasy. Końce ich skleja się klejem i otrzymują w ten sposób taśmę filmową w rulon, która się na specjalnej obrabianej przez wynalazcę, powinna być tyle z ilu rurek składać będzie rura.

Procesie wykonania rury drewnianej, odwołują się z rulonów i nawijają na drugą, krzyżując pod różnymi kątami. Przy nawijaniu taśmy smaruje się ją klejem. Warstwy rury składają się mocno sklejone

jedną z drugą. Bez przerwy schodzi z obrabiarki gotowa rura. Następnie rozcinana się ją na kawałki.

W wypadkach, gdy potrzebna jest duża rura, obrabiarkę ustawia się na wózku; już nie rura wychodzi z niej, lecz sam warsztat odjeżdża coraz dalej od początku rury.

Nową metodą można wyrobić rury o średnicy od 50 mm do 0,5 m. Przekrój rury może być okrągły, owalny, kwadratowy.

Proby z rurami z dykty dowiodły, że trwałość ich jest dostateczna dla eksploatacji we wszelkich warunkach.

Specjalny klej zapewnia nie tylko hermetyczność i odporność rur ze sklejki na wodę, lecz i zapobiega skutecznie ich butwieniu. Rury takie będą również długotrwale jak i rury metalowe. Rury ze sklejki mogą być używane przy zakładaniu przewodów wodociagowych, gazociągów, rurociągów naftowych, przy kanalizacji. Rury o większej średnicy mogą być używane dla wyrobu cystern, naczyń i balonów, jako materiał budowlany dla budowli technicznych itd.

Inż. Maczyński
Dyrektor Przemysłu Miejsowego

Znaczenie Przemysłu Miejsowego

W nowym ustroju gospodarczym Polski, duże zakłady przemysłowe z produkcją o znaczeniu kluczowym, znajdują się pod zarządem państwowym jako Zjednoczenia poszczególnych branż, podległe Centralnym Zarządom Przemysłowym Ministerstwa Przemysłu. Pozostałe zakłady średnie i małe, należą do Przemysłu Miejsowego, który dzieli się na trzy sektory — państwowy, spółdzielczy i prywatny. Do sektora państwowego podległego Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego należą zakłady zatrudniające ponad 50 robotników z produkcją o znaczeniu państwowym, oraz zakłady małe — bezpańskie. Do sektora spółdzielczego podległego Zw. Gosp. Spółdz. R. P. należą przeważnie zakłady producentów produkcji rolnej.

Do sektora prywatnego należą zakłady przemysłowe zatrudniające do 50 robotników.

Charakterystyczną cechą Przemysłu Miejsowego Ziemi Odzyskanych jest fakt, że wszystkie zakłady przemysłowe jako pominięte przeszły na rzecz Państwa. Obecnie jednym z podstawowych zagadnień tego przemysłu jest właściwa selekcja zakładów i przystąpienie do przekazywania małych zakładów sektorowi spółdzielczemu i prywatnemu, a zwłaszcza tych zakładów, które ze względu na ilość pracowników, oraz charakter produkcji i pracy, nadają się do prowadzenia przez spółdzielnie pracy, czy też kwalifikowanych przedsiębiorców prywatnych. Drugą cechą charakterystyczną Przemysłu Z. O. a zwłaszcza Dolnego Śląska jest średni typ zakładów, który powiększył się po roku 1933 tj. w okre-

sie dojsia do władzy Hitlera. W tym czasie przystąpiono do łączenia małych zakładów przemysłowych, przygotowując je do potrzeb wojennych. Z 4200 zakładów przemysłowych pozostało po połączeniu 2240. W chwili oswobodzenia Dolnego Śląska i przejęcia przez polską administrację, pozostało około 860 zakładów, reszta została zniszczona wskutek działań wojennych. Po objęciu dużych zakładów przez Ogólnokrajowe Zjednoczenia Branżowe, pozostało w przemyśle miejsowym 434 zakładów, z czego w tej chwili 222 znajduje się pod zarządem Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego.

Produkcja zakładów Wojewódzkiej D. P. M. w zestawieniu branżowym przedstawia się następująco:

BRANŻA DRZEWNA: 42 zakłady produkujące miesięcznie 72 kompletów meblowych (sypialnie, jadalnie, gabinety itp.), 17.000 szt. skrzynek różnego rodzaju, otwory budowlane, oraz szereg innych artykułów z drzewa do gospodarstwa domowego.

BRANŻA CHEMICZNA: 21 zakładów produkujących miesięcznie około 8000 kg mydła, 11.500 kg proszku do prania, 18.975 l atramentu, 1.800 szt. piór wiecznych, 1.240 tys. szt. ołówków, pastę do obuwia i podłóg.

BRANŻA WŁÓKIENNICZA: 18 zakładów produkujących miesięcznie 69.161 m płótna lnianego różnej szerokości, 5232 m sukna wełnianego, 5630 m białego i 4225 worków zbożowych.

BRANŻA GALANTERYJNA I SKÓRZANA: 47 zakładów produkujących miesięcznie 1785 kapeluszy, 10.761 czapek,

6.000 m dywanów kokosowych, 2.400 koszul męskich, 300.000 szt. guzików, 200 par rękawiczek.

BRANŻA METALOWO-ELEKTRO-TECHNICZNA: 45 zakładów produkujących miesięcznie 115 szt. bron, 57 t odlewów żeliwnych, 1.720 kompletów okuć budowlanych, 420.000 szt. drobnych wyrobów, jak złączka kablowe, lampy karbidowe i znaczki różnego rodzaju.

Wartość wyszczególnionej produkcji wg. cen 1937 r. wynosi 1.732.400 zł.
Wartość wg. cen obecnych 25.117.200 zł.

Z asortymentu widać, że produkcja obejmuje artykuły powszechnego użytku w ilości, która może zaspokoić nie tylko

BRANŻA PAPIERNICZA: 5 zakładów produkujących miesięcznie 57.500 szt. toreb papierowych, 11.500 tys. szt. zeszytów, 1.150 bloczków kasowych.

BRANŻA BUDOWLANA: 44 zakładów produkujących miesięcznie 1.800 rolek papy dachowej, 2.600.000 szt. dachówek, 9.000.000 szt. cegły budowlanej, 16.000 szt. kafli i około 104.000 szt. dren. płyt chodnikowych itp.

potrzeby miejscowe, ale i artykuły, które planuje się na eksport w roku 1947 i tak:

do Anglii — 620 kompletów mebli, wartości 75.000.000 zł.
do Danii i Holandii naczyń kamionkowych około 1.000.000 sztuk wartości 15.000.000 zł.
do państw europejskich prócz Belgii i Niemiec i Czechosłowacji 85.000 szt. kryształów wartości 36.000.000 zł.
do państw bałtyckich, galanterię, szklaną guziki itp. wartości 70.000.000 zł.
Razem na sumę 196.000.000 zł.

W zakładach podległych Wojewódzkiej D. P. M. w chwili obecnej pracuje 2509 Polaków i 806 Niemców, jeżeli stan ten porównamy z zatrudnieniem w IV-tym kwartale 1945 roku, gdzie na 3612 Niemców było zatrudnionych 200 Polaków, — to obiektywnie należy przyznać, że w akcji nasiedlenia Ziemi Odzyskanych elementem polskim, Dyrekcja Przemysłu Miejsowego wywiązała się dobrze ze swojego zadania.

Takie same osiągnięcia ma Sektor spółdzielczy i rzemiosło, przez nasiedlenie i uruchomienie około 12.000 warsztatów.

Ludność napływająca na Ziemię Odzyskaną stanowi większość element nie wykwalifikowany, który szkoli się zawodowo w szkołach dokształcających. Poza tym przy zakładach przemysłowych organizuje się kursy w różnych dziedzinach.

Ogólnokrajowe Zjednoczenia Branżowe, prowadzą szkolenie we wszystkich branżach. Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w większych zakładach prowadzi kursy, a w Wytwórni Kapeluszy w Zabkowicach, założono stałą szkołę czapników i kapeluszników.

Poza tym pod kierownictwem sił fachowych, pracownicy po kilku miesiącach uzupełniają wiadomości i zajmują miejsca po Niemcach. Warto przy tym zaznaczyć, że średnia wydajność robotnika polskiego jest wyższa, oraz fakt, że robotnik polski dorównuje Niemcom w dokładności — w dużej ilości zakładów przewyższył i udoskonalił produkcję. Jako jeden z przykładów można podać szlifiernię kryształów w Rucewie pow. Kłodzko. Nie mogąc dostać w tej chwili nieosiągalnego kwasu fluorowodorowego, niezbednego do polerowania kryształów, zastosowano polerowanie szlamiem za pomocą szczotek. Efekt jest taki sam, jak przy sposobie chemicznym.

Przy omawianiu zagadnień przemysłu miejsowego, nie można pominąć trudności, z którymi się walczą, a które należy jak najprędzej usunąć. Jedną z pierwszych trudności, jaką się nadal odczuwa, to brak techników, ekonomistów i dobrych księgowych. Ostatnio wydane zarządzenie o wyrównaniu wynagrodzenia pracowników umysłowych Przemysłu Miejsowego z pracownikami Zjednoczeń Ogólnokrajowych, okazało w przyszłości, w jakim stopniu przyczyni się to do polepszenia stosunków personalnych w Przemysle Miejsowym.

Druga trudność to słabo zorganizowana służba zdrowia. Mała ilość przychodni lekarskich, a nawet całkowity brak opieki lekarskiej w wielu miastach, powoduje rozprzestrzenianie się chorób. Aby zlikwidować ten stan, należy we wszystkich miastach otworzyć przychodnie lekarskie. Trzecia trudność — to sprawa mieszkaniowa. Przyjeżdżający w pierwszej fazie na Dolny Śląsk, mieli do wyboru taką ilość mieszkań, że niejednokrotnie na skutek małej kontroli administracyjnej przeczuli zajmowane mieszkania, przenosząc się do innych, a opuszczone oddając na łup szabrownikom. Na skutek takiej gospodarki, możliwości mieszkaniowe skurczyły się do minimum i dziś jest coraz trudniej napływającym do pracy, znaleźć mieszkanie.

Wielka ilość ludzi szukających łatwego i wielkiego zarobku w handlu i spekulacji, pozajmowała wille, mogące pomieścić po kilka rodzin na swój wyłączny użytek i na skutek kombinacji zabezpieczyła sobie prawo posiadania na stałe. Aby zapewnić ludziom pracy mieszkanie, należy na terenie Dolnego Śląska przeprowadzić akcję ściśniania w takim zakresie, aby umożliwić nowoprzybyłym osiedlenie.

Wielki przemysł trudności tych nie posiada, ponieważ wykorzystuje „stniejące” przy wielkich zakładach, kolonie robotnicze.

Natomiast Przemysł Miejsowy i rzemiosło możliwości takich nie posiadał. I to często nikły przy przydzielaniu ziemi i domów mieszkaniowych, należących do zakładów przemysłowych, ludziom nie mającym nic wspólnego z zakładami pracy.

Trudności te jednak są znikome w porównaniu z ogromem prac włożonych w odbudowę, która jest widoczna na każdym kroku na Ziemiach Odzyskanych. Dwuletnia produkcja przemysłową wykazaliśmy, co Polska zdobyła na Ziemiach Zachodnich i jaka jest ich użyteczność.

Drugi Zjazd Ziemi Odzyskanych będzie przeglądem tych osiągnięć i nowym do wódem bezpodstawności wrogię nam propagandy.

Wielką bitwę o Ziemię Zachodnią wygrać musimy, bo stoimy tu mocno nie tylko politycznie, ale i gospodarczo.

Dr Abc

Fabryka prof. Jambińskiego

Profesor Sławomir Jambiński był, jak to zwykle wśród profesorów się zdarza, człowiekiem bardzo zrównoważonym i jeszcze bardziej roztargnionym. Jako najwybitniejszy z żyjących badaczy nosów w Europie cieszył się zasłużoną sławą w świecie naukowym. Ponieważ jednak skromność i prostota cechowały charakter profesora, mimo słynnego imienia, nie wzbili się w dumę i tak jak za swoich studenckich czasów, umiał otoczyć się gronem przyjaciół wiernych i szczerze mu oddanych.

Poznałem go w ciemnym pokoju na ulicy Bichera. Tak się złożyło, że jego siennik graniczył z moim. Sienniki roztawione były na podłodze i właśnie układał się do snu. Za oknami był maj. Pierwsza połowa maja 1945 r., pierwsze dni naszego Wrocławia. Rozmawialiśmy o politycznym dniu. Profesor wyjął papierosa. Sięgnąłem do kieszeni i znalazłem rulonik pastylek witaminowych „Herkules”.

— Może pan profesor spróbuje...
Jambińskiemu dziwnie zabłyśły oczy.

— Świństwo! — rzucił ze złością — jak pan może coś takiego brać do ust. Syntetyczne!! Rozumie pan. Życie w pastylce! Degeneracja! Upodlenie! Niech pan to czym prędzej wyrzuci! Nie mogę patrzeć na to!

Wybuch był tak niespodziewany, że czynnym przed schowałem pastylki i skierowałem rozmowę na inne tory.

Za oknem rozwidliło się nagle. Narożna kamienica po drugiej stronie placu zajęła się od sąsiedniego domu. Płomienie buchały już z piwnic.

— Wie pan co — rzekł nagle profesor. — Dokonałem dzisiaj wielkiego odkrycia. Na jednej z bocznych ulic stoi dom. Fronton zupełnie zrujnowany, ale na podwórzu wspaniała hala kryta szkłem. Szkoło oczywiście rozbiła, ale w środku... co za maszyny, jakie koła. Wszystko nowe aż blizy. Na środku hali stoi maszyna: wielkie koło rozpedowe, potem tryby, z prawej strony bęben metalowy, na lewo jakiś wał korbowy, pedały, guziki, przekładnie... Wszystko nowe, aż blizy.

Jambiński płonął entuzjazmem. Opowiedział mi, jak zabił deskami drzwi wejściowe, jak nakleił plakat z orłem, mówiący o objęciu fabryki przez Rzeczpospolitą.

— To jest moje największe odkrycie — mówił uśmiechając się, jak człowiek zadowolony ze spełnionej obowiązku. — Jutro przekazuję fabrykę Grupie Operacyjnej Ministerstwa Przemysłu. Czy pan wyrzucił te pastylki? Jeśli mamy być dobrymi przyjaciółmi, to niech pan to dla mnie zrobi.

Wyjąłem pastylki i wyrzuciłem je z draytym gestem przez okno.

Niech pan się nie dziwi — rzekł z ulgą profesor — ale każdy człowiek ma swoje przeżycie. Nie znoszę organicznie tych syntetycznych świństwo.

Po kilku miesiącach spotkałem Jambińskiego. Pamiętał jeszcze o tych moich nieszczęśliwych pastylkach.

— Ale, ale, wie pan ta fabryka już pracuje pełną parą — mówi z ożywieniem. — Wyobraź sobie, dyrektor jest ze mną w ciągłej kontakcie. Co kilka dni komunikuje mi, że polskich robotników stanęło do pracy. Pranie ma już w fabryce Niemców. Wyobraź sobie, tak ładnie się rozwija.

— A co oni właściwie produkują?

— Jakto? Hum! Rzeczywiście... nie zapamiętam o to... W każdym razie coś bardzo wspaniałego...

Przedwczoja był telefon od profesora. — Jak pańskie pastylki? — żartował. Proszę odwiedzić mnie jutro. Pójdziemy wielką uroczystością. Moja fabryka obchodzi rocznicę.

Gdy przyszedłem do profesora, był już tów do wyjścia. Tak eleganciem jeszcze nie widziałem. Śmiał się serdecznie, jak iły chłopiec.

— Proszę, proszę — żartował. — Kto by spodziewał, że filologia tak ściśle łączy się z techniką.

W świetlicy fabrycznej, pięknie udekorowanej zgromadzili się robotnicy. Dyrektor pociągnął nas na progu i przeprowadził przez całą salę na honorowe miejsca. Rozpoczęła się uroczystość.

Dyrektor wygłosił podniosłe przemówienie. „Jest tu dzisiaj między nami profesor Jambiński — powiedział — ojciec i pierwszy opiekun naszej fabryki. Ten uczony językoznawca o światowej sławie patrzy na naszą pracę i postaramy się aby fabryka nasza nie przyniosła mu wstydu!”

Spojrzałem na Jambińskiego. Był naprawdę wzruszony.

— Dzięki jego obywatelskiej inicjatywie — ciągnął dyrektor — mogliśmy już w lipcu zeszłego roku przystąpić do masowej produkcji znakomitych pastylek witaminowych „Herkules”. Jest to w pierwszym rzędzie jego zasługa. Niech żyje nam profesor Jambiński!”

Ogólna owacja. — Niech żyje!

Spojrzałem na profesora. Był blady. Wargi mu drżały. Widać było, że dzieje się z nim coś niezwykłego. Z niepokojem myślałem o nieuniknionym wybuchu. Mój Boże! Pastylki witaminowe „Herkules”.

Nagle profesor wstał, doszedł szybkim krokiem do podium i skinął ręką, na znak, że chce mówić.

„Robotnicy! — zaczął równym, donośnym głosem — jest to dla mnie wielkim szczęściem, że przyczyniłem się do odrodzenia waszego warsztatu pracy — tu zaczął na chwilę. — Świadomość tego — kontynuował po chwili — że spełniam ważną pracę społeczną, produkując znakomite pastylki witaminowe „Herkules”, tak potrzebne szczególnie dla dzieci naszej przyszłości narodu, powinna dodać wam siły, przyczynić się do dalszych sukcesów. Niech żyje załoga fabryki!”

Teraz ja zkości byłem wzruszony.

Żydzi pracują nad odbudową przemysłu dolnośląskiego Fabryka maszyn młynskich we Wrocławiu

Mała tabliczka zawiadania, że w gmachu tym znajduje się fabryka. Budynek jak inne budynki we Wrocławiu pozbawiony tynku, z utraconym u góry prawym skrzydłem.

Przed trzema miesiącami komisja stwierdziła, że fabryka jest w 35% zniszczona a same maszyny od 25 do 50%. Trzy miesiące temu fabryka przedstawiała obraz kompletnego zniszczenia. Podwórce pełne gruzów. Dach zniszczony, drugie piętro przebite. Instalacja kanalizacyjna i wodociąg nieczynne. Obrabiarki zdekompletowane, częściowo wywiezione.

W ciągu trzech miesięcy przez samych jedynie Żydów prowadzone roboty doprowadziły fabrykę w 90 procentach do używalności. Oprócz fabryki remontowany jest dom frontowy w którym zamieszkała pracownice, których jest już obecnie około 40 w tym 36 Żydów — fachowców.

W takim stanie spółdzielnia żydowska „Solidarność” podjęła się remontu i uruchomienia fabryki, po cenie o połowę tańszej, niż to proponowały inne firmy, które przedłożyły kosztorys na sumę około 2 1/2 miliona zł. Centrala gospodarcza „Solidarność” przeprowadziła ten remont za 1 milion 100 tysięcy zł.

Produkcja

Już w tej chwili fabryka produkuje łuszczarki, elewatory, aspiracje, szczotkarki ślimakowe, mieszarki, siewacze płaskie. W najbliższym czasie fabryka przystępuje do produkcji kamieni sztorcowych w metalowej oprawie. Uruchomiono dotychczas 4 działy:

- 1) stolarnia mechaniczna,
- 2) mechaniczny,
- 3) montażowy,
- 4) dział nacinania walców młynskich.

Komitet Żydowski urządził przy fabryce kuchnię.

Należy zaznaczyć, że warsztaty fa-

Działalność

PKC we Wrocławiu

PKC Oddział Wrocław-Miasto w miesiącu wrześniu udzielił w swoim Ambulatorium przy ulicy Mikołaja 78-79 następujących pomocy (lekarze wszystkich specjalności): udzielono pomocy lekarskiej 326, nagłych wypadków 11, śmiertelnych wypadków 1, skierowań do szpitala 9, udzielono informacji 590, wydano tranu dla dzieci 50 litrów, wydano zaświadczeń na żywność dla dzieci chorych 25.

Najbardziej korzystają z ambulatorium bezpłatnie, dla członków PKC 50 proc. zniżki.

Wypadki na punktach Dworcowych: Dworzec Główny: udzielono pomocy sanitarnej 1122, wypadków 22 + 1 śmiertelny, udzielono informacji 3560, ulokowano w pociągach starszych, kobiety ciężarne, dzieci i chorych 59.

Dworzec Odra: pomocy sanitarnej 634, skierowano do szpitala 9, wypadki ciężkie 7, udzielono informacji 1200, ulokowano w pociągach 60.

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wrocław-Miasto uruchomił dnia 5 października br. na punkcie dworcowym Wrocław Główny kuchnię czynną przez cały dzień. Na razie wydaje się gorącą kawę, w najbliższych dniach będą wydawane jednodaniowe obiady. Kawa bezpłatna.

bryczne w okresie remontu wykonywały prace nie tylko niezbędne dla samej fabryki, ale także na zamówienia, jak np. ramy okienne drzwi itp.

Robotnicy mówią

Oprowadza mnie po fabryce kierownik administracyjny Kauce. Robotnicy pracujący przy warsztatach nie zwracają na mnie uwagi. Wszyscy prawie pracowali w okresie wojny w Związku Radzieckim, gdzie przyzwyczaili się do bardzo wydajnej i racjonalnej pracy.

Kowal Szajner ma chwilę czasu. Zelażo żarzy się na koksie, a on wycierając pot z czoła opowiada: „Przed wojną miałom kuźnię na przedmieściu Krakowa. Gdy Niemcy się zbliżali uciekłem z rodziną na wschód. Całą wojnę przeżyłem w Związku Radzieckim, gdzie pracowałem w fabryce jako ślusarz. Po powrocie do Polski pracuję od pierwszej

chwili, początkowo w prywatnej firmie budowlanej, obecnie tutaj”.

Na dziale mechanicznym pracuje Kazimierz Celnier — tokarz metalowy z Poznania, który zarabia przeszło 300 zł. dziennie. Pytam go się jak mu idzie praca wśród robotników Żydów. Celnier odpowiada, że mu się wyjątkowo dobrze pracuje. Ze swoimi współpracownikami nie miał jeszcze żadnej scysji. „I z pewnością w przyszłości też nie będę miał” — dodaje z uśmiechem.

Wchodzę do działu montażowego, gdzie stoją gotowe, przez ręce robotnika Żyda wykonane, łuszczarki, elewatory, aspiracje, szczotkarki, mieszarki, siewacze płaskie, które zdają się podkreślać, że nie prawdą jest zarzucana Żydom niechęć do pracy fizycznej i fabrycznej. Żydzi także w miarę swych sił i możliwości odbudowują przemysł dolnośląski.

Przemysł Dziewiarsko - Pończosznicy wywiązuje się z zadania

Drugi Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych zastaje Przemysł Dziewiarsko-Pończosznicy Dolnego Śląska w fazie przekształcenia zakładów pracy, rozrzuconych po całym terenie, w jednostki skomasowane i gospodarczo silnie zgrupowane w Legnicy, Szprotawie i Gródku k/Kłodzka.

Rok temu można było zaledwie mówić o nadziejach zamiarach i planach na przyszłość, dziś zaś, konkretne osiągnięcia na polu ekonomicznym i społecznym mówią za siebie.

Rok temu patrzyło się z obawą na puste gmachy fabryk dziewiarskich, pozbawione maszyn i urządzeń, gdyż przemysł ten w większości był zdemontowany — maszyny wywiezione i ukryte w terenie, fabryki, przerobione i dostosowane do potrzeb przemysłu zbrojeniowego. Brak środków transportowych, trudności finansowe, zupełny brak fachowców Polaków i znikoma ilość zgłaszających się do pracy fachowców Niemców, nie pozwalały stawiać zbyt pomyślnych horoskopów na najbliższą przyszłość.

Mimo to, trudności zostały przezwyciężone. Dziś, po roku pracy, setki młodych robotników wyszkolonych przy warsztatach i na specjalnie utworzonych przy fabrykach kursach, obsługują najnowocześniejsze maszyny zwiezione do pustych niedawno hal fabrycznych.

Obecnie zakłady pracy zgrupowane przy Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarsko-Pończosznicy produkują miesięcznie przeciętnie 10.000 kompletów bielizny trykotowej damskiej i męskiej, 30.000 swetrów, 100.000 par pończoch i skarpet, 10.000 szalików, 10.000 kompletów bielizny dziecięcej, co przedstawia w sumie wartość 25.000.000 zł. wg. cen sylvicznych.

Plany produkcji, mimo, że są z każdym miesiącem większe zostają stale przekraczane.

Suche cyfry bilansu zamknięcia nie dałyby nam jednak pełnego obrazu osiągnięć przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, nie biorą one bowiem pod uwagę innych wartości, które w chwili obecnej są może najistotniejsze. Poza zagadnieniami uruchomienia maszyn, produkcji i jakości istnieje jeszcze problem człowieka na Ziemiach Odzyskanych. Robotnicy zatrudnieni w przemyśle dziewiarsko-pończosznicy Dolnego Śląska to przeważnie repatrianci ze Wschodu, w większości bez żadnych kwalifikacji. W fabrykach otrzymali prace, mieszkania, wyżywienie, co pozwoliło im sprostać rodzinie, zagospodarować się i zapuścić korzenie nowego bytu indywidualnego i narodowego. Wielu z nich jest już dobrymi fachowcami, większość wydajnymi pracownikami, przekraczającymi znacznie normy produkcji. Zarobki ich dochodzą do 9.000 zł. miesięcznie. Ludzie ci, przez wyuczenie się zawodu, zyskali nie tylko trwałe podstawy egzystencji i warunki bytowania, już teraz, w okresie najcięższym, lepsze niż wielu z nich miało przed wojną na Kresach Wschodnich, ale również dzięki opiece i staraniom Związków Zawodowych i Partii Połtycznych stali się świadomymi członkami klasy robotniczej.

Państwowe Warsztaty Samochodowe Wrocław, ul. Kościuszki 124

Telefon 423

**Wszelkie remonty
samochodów ciężarowych
i osobowych**

ALEKSANDER FRAM

Głos ma obywatel Węgiel

„Śląsk śpiewa — głos ma węgiel i stal“
J. TUWIM

Miasta i okolice, w których nie mieszkamy, stale kojarzą się nam, często — kroć zresztą niesłusznie, z różnymi pojęciami czy zdarzeniami. Nie potrafię na przykład wyobrazić sobie Katowic czy Chorzowa inaczej jak w szaro-deszczowym tonie. Ileż tam byłem, zawsze padał deszcz a w najlepszym razie była mgła. Z Wałbrzychem jest na odwrót: kiedy sięgam pamięcią do tych komórek mózgowych, gdzie zamotałem sobie widok tego miasta, to zawsze widzę je oblane potokami słońca, z ciemnymi strugami dymu w przejrzystym powietrzu. W zeszytach moich podróży Wałbrzych jest zapisany na tło złotego światła promieni słonecznych czarnym piórem fabrycznych kominów.

W tym razem miasto sprawiło mi niespożytkę: naprzeciw oknom wagonu pchnęły się kolumny we mgle i „kapusniaczku“ bułki huty szkła. Słońca nie widać — skrył się za szarą watą chmur. Nie widać nawet owej tak charakterystycznej dla Wałbrzyskiej góry, na której leży dzielnica will domków robotniczych — Nowe Miasto.

Zresztą mniejsza o pogodę. Wewnątrz jest tu jak zawsze mrodo i kłopotliwa. I to jest chyba najważniejsza różnica, jaka zachodzi między Katowicami a Wałbrzyschem. Katowice sprawiają na mnie wrażenie poważnego, przedsiębiorczego (czytelniczy wybacz mi to kapitalistyczne, choć wcale nie kapitalne) miasteczka, które jeśli nawet przeprowadza oszałamiające cyframi obroty, to czyni to szczerze i z powagą. Wałbrzych to miasto, które dopiero eksperymentuje. Tu wszystko jest nowe, wszystko zadziwia. Wałbrzych sprawia radość udanego doświadczenia. Katowice to starszy pan, do którego w końcu przywykliśmy już od dawna. Wałbrzych to dziecko, któregoś sami wychowaliśmy, którego pierwsze kroki podziwiamy z zakłamaną dumą i nie bez pewnego poczucia samochwalstwa: patrzcie, — chciałoby powiedzieć — cośmy potrafili zrobić, a jeszcze zrobimy to ho! ho!...

Zakochani w Wałbrzysku mogą się przechadzać po bardzo ładnym parku Sobieskiego. Ale teraz zakochani chodzą do kina „Polonia“, w którym wiszą portrety i niestety ohydnie wykonane portrety prezydenta Bieruta i marszałka Żywieckiego. Portrety należałoby stanowczo znieść. Górniczy, których tu coraz więcej przyjeżdża z Francji i Belgii, patrząc na nie wyrobić sobie zdanie, że meżowie stanu w Polsce są karykaturalnie brzydki, a kino nie ma do tego nie służy.

Wak więc zakochani chodzą do kin a park pusty. Pusty jest również ogródzony park na samym wierzchołku góry, z którego widać Wałbrzych. Teraz panorama ta przypomina obecną sytuację w kraju: na pierwszym planie jest szara i nieprzyjemna mgła, ale w tle widać wszystkie pracujące i kipiące wyspy. Słychać to wyraźnie, i tylko głuchy albo złośliwiec może powiedzieć, że poza miastem nie ma niczego...

Redaktorzy „Gazety Ludowej“ niech le nie wykorzystują tego przykładu do jakichś niedomówionych artykułów. W Wałbrzysku wszyscy wiedzą, że mgła przejdzie, a wtedy znów można będzie podziwiać słońce i wieczne ruchliwą panoramę miasta — samo będzie i w Polsce. A kto u nas nie wie, niech idzie do kina. Tam mgły jest pod dostatkiem.

Nie mieli chyba w ogóle racji starożytni Grecy mówiąc, iż „na początku był chaos“, nie mieli jej zaś na pewno, jeśli chodzi o Wałbrzych. Tu na początku był węgiel i szaber. Z tych dwóch państwów naprawdę ważnym i żyjącym było węgiel. On wytrzymał próbę powolnego zmagania się z życiem. Szaber przegrywał. Może nie tak szybko, jakby się chciało wiedzieć, ale tym niemniej przegrał. Kiedy byłem w Wałbrzysku pierwszy rok temu, to handlowano w wszystkich ulicach, niemal w każdej — już dawno o tym zapomniano — kramarzy skupili się w swojej ostatniej nadziei, którą nazywają nie wiem jak, „Pod filarami“. Zresztą są wszelkie powody, że i te filary runą. W tym najlepiej następujący fakt: w Wałbrzysku mieszka obecnie około 48 tysięcy Polaków. Z tego około 15 tysięcy należy do wszelkiego rodzaju Związków Zawodowych. Jeśli przyjąć, iż każdy z 15 tysięcy utrzymuje chociażby jedną osobę, to mamy sumę 30 tysięcy. Dodajmy teraz do tego rzemieślników, wolne zawody, sklepikarzy, a okaże się, że „niebieskich ptaków“ będzie nie więcej, jak 5—6 tysięcy. Stosunek procentowy pracujących do darmowców jest mniej więcej przeciwny, niż było to półtora roku temu, oczywiście na korzyść pracujących.

W tym tu naumyślnie iż na początku w Wałbrzysku był węgiel. Można by co prawda użyć słowa: „praca“, ale w tym mieście między tymi dwoma słowami można postawić znak równości. Mówiąc o węglu mamy zazwyczaj na myśli górników i kopalniarzy, a przecież poza tym w przemyśle węglowym pracują jeszcze setki ludzi: kłusownicy w biurach, ekspedientki w sklepach, pielęgniarki w przedszkolach, kładowcy na różnego rodzaju kursach kształcących.

Oprócz tego istnieje cała masa robotników, którzy nie mieliby pracy gdyby nie węgiel. Wzmyślnie dla przykładu Dolnośląskie Zakłady Chemiczne. Podstawowym surowcem produkcji tego concernu jest smoła koksownicza. Dostarczają jej wałbrzyskie kopalnie. Te zaś bez węgla nie mogłyby istnieć. Podobnie jest z innymi przedsiębiorstwami, jak np. „Huta Karol“, czy Elektrownia Węgiewie. Wszystkie te zakłady pracują tak czy inaczej powiązane z węglem. Na początku był jednak węgiel, przynajmniej w Wałbrzysku.

Cyfrы w Wałbrzysku są dialektyczne. IV Zazębiają się jedna o drugą, tworząc zwartą całość bojowej pracy Polaków na Ziemiach Odzyskanych. W Wałbrzysku są cztery kopalnie wysoko-gaunkowego koksującego węgla. Należą one do Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które zatrudnia ogółem 28 661 pracowników, z czego 49,4 proc. Polaków. Liczba ta zwiększa się z każdym transportem górników-reemigrantów z Francji i Belgii.

Wałbrzych ma swoich „królów węgla“. Są to zważalni, szarzy, jak się to mówi, ludzie. Jedynym ich przywilejem i nagrodą jest ich własna praca. Oto paru z nich: Ob. Hryniewicz z kopalni „Bolesław Chrobry“, który wykonuje 146 proc. normy; ob. Krówka z tejże kopalni, 168 proc. normy; ob. Barczyk, kopalnia „Wiktoria“, 176 proc. normy, oraz ob. Woźny, kopalnia „Mieszko“, 157 proc. normy.

Praca ich jest niezwykle trudna, albowiem kopalnie wałbrzyskie, za wyjątkiem szybow „Mieszko“, to kopalnie gazowe. Ale w zamian za tą pracę państwo stara się w miarę możliwości stworzyć im jak najlepsze warunki bytu. Minimum zarobku górnikowi to 3600 złotych (według nowej stawki płac z pierwszego września br.). Górnik-rekordzista zarabia 14 tysięcy złotych a nawet i więcej. Oprócz tego każdy górnik otrzymuje miesięcznie: 23 kg chleba, 2 kg mąki pszennej, 1 kg kaszy, 2 kg cukru, 1,5 kg tłuszczu, 4 kg mięsa, 18 kg ziemniaków. To wszystko, nie licząc oczywiście obiadu i dodatku rodzinnego. Nie jest to może zbyt dużo, ale ważne jest to, że górniczy otrzymują przysługę w całości i w odpowiednim terminie. Oprócz tego Zjednoczenie prowadzi akcję dożywiania dzieci górniczych przez tak zw. „Kroplę mleka“ oraz przedszkola, a właściwie

wie półkolonie, w których dzieci przebywają od 9 rano do 19 wieczór. W chwili obecnej przebywa tam 200 dzieci w wieku od lat 4 do 7.

Ze względu na ciągły brak fachowców Zjednoczenie zorganizowało cały szereg kursów dokształcających. W okręgu wałbrzyskim czynnych jest obecnie 12 kursów szybkiego szkolenia, na które uczęszcza 300 górników, trzy 3-letnie szkoły zawodowe, gdzie uczy się 700 młodych niewykwalifikowanych robotników, oraz jeden kurs dla nadgórników.

To wszystko są plusy. A minusy? — za pyta czytelnik. Są oczywiście także. Tu chciałbym poruszyć jeden, pierwszorzędny, jak mi się wydaje, wagi.

Na 14 061 pracowników-Polaków tylko 560 było w domach wypoczynkowych. I tu nie pomogą żadne tłumaczenia, że górniczy woli iść jechać do rodziny w czasie urlopu, że 14 000 to liczba niestała, ulegająca zwiększeniu, że nie wszyscy z tych górników odpowiadali swoje 6 miesięcy. To wszystko jest prawda. Ale tym niemniej cyfra 561 pracowników (pytanie ilu w tym było górników, a ile urzędników), która była w domach wypoczynkowych, to zakrawa na nadmierne i nieuzasadnione. To wszystko, jak nie posiada obecnie robotnik Polski. Tu niema się co tłumaczyć, tu trzeba działać.

Wałbrzych posiada największą w Polsce elektrownię o napięciu 105 000 volt.

Elektrownia ta należy do Zjednoczenia Węglowego i położona jest na terenie kopalni „Wiktoria“. Posiada ona między innymi największy w Europie kompresor parowy 100 000 m³ na godzinę wydajności, o-

raz największy w Polsce generator na 40 tysięcy kilowatów.

(Dla orientacji: największa elektrownia w Polsce przed wojną, chorzowska, miała napięcie o 25 000 volt mniejsze niż wałbrzyska, która dostarcza prądu aż do Pragi czeskiej.)

V Jeszcze raz o zakochanych w Wałbrzysku. Na pozór nie różnią się niczym od wszystkich zakochanych na całym świecie. Ale to tylko na pozór. Znamy, u którego mieszkam, ma narzeczoną, bardzo sympatyczną ZMW-ówkę. Kiedy piszę te słowa, siedzą właśnie przy piecu i rozmawiają o... Radzie Zakładowej na kopalni „Mieszko“, gdzie pracuje owa młoda przedstawicielka płci pięknej. Rozmawiają z całą powagą, tak, jak zazwyczaj narzeczeni rozmawiają o swoim przyszłym wspólnym życiu. I rzeczywiście ich przyszłość zależy od tego, jak będzie pracowała Rada Zakładowa na kopalni „Mieszko“.

Proszę się nie śmiać, to nie dowcip, ani fantazja dziennikarza. To są fakty. Tu w Wałbrzysku tworzy się nowy typ człowieka. Tworzy go węgiel, który jest wszechwładnym dominatem tego miasta.

Kiedy na początku 1946 roku na kopalni „Mieszko“ zaczęły się wyczerpywać pokłady węgla, wielu ludzi w mieście chodziło jak w żałobie. Wszędzie mówiono o „Mieszku“. A na samej kopalni milczeli o tym. Tam pracowano. Szukano, wiercono, mierzono i obliczano. I w końcu znaleźli. W nocy z 13 na 14 maja dotarto do nowych pokładów.

Wielu ludzi mówi tu o węglu ze szczególnym pietysmem, jak mówi się o religii czy o świętych. Kiedy idzie się do kopalni

„Wiktoria“ do miasta, to właśnie Wałbrzych wygląda jak ta węglowa bazylika, w której wszyscy tak czy inaczej uprawiają kult węgla.

Miasta są jak ludzie. Jeśli małe miasteczko chce pokazać się większym niż w rzeczywistości, to jest również śmieszne i nieprzyjemne jak megaloman. To oczywiście nie stosuje się do Wałbrzyska. Wałbrzych to naprawdę miasto. I dlatego może właśnie razi tak ten szyld, wiszący na jednym z domów ul. Stalina, który głosi, iż mieści się tam „Urząd Akcyz i Monopolów“. To jest śmieszne i naprawdę nie pasuje do jednego z trzech miast w Polsce posiadających trolejbusy.

Stworzył się tu swoisty szowinizm. Wszyscy bez względu na to, czy urodzili się w de-paitamencie Nord, czy pochodzą z Borysławia, są patriotami tego miasta. I naprawdę nie można go nie lubić.

Okazało się, że miałem rację. Znowu jest słoneczna pogoda i teraz każdy może przekonać się, że ten czarny węgiel, leżący tu u podstaw wszystkiego co żyje, pięknie harmonizuje się ze słońcem i pagórkami, pokrytymi złotoczerwonymi drzewami.

Przed samym odjazdem byłem obecny na zebraniu zarządu powiatowego Związku Walki Młodych. Omawiano sprawę wyścigu pracy, potem zaczęto mówić o wyborach. Padło tam między innymi takie zdanie, padło z ust jednego z przewodniczących kół kopalnianych: „Tu niema co mówić o wyborach, tu głosujemy my, tu głosuje węgiel, a on już wie; kto się nim opiekuje i kto mu zapewni przyszłość“.

To były słowa, którymi żegnał mnie Wałbrzych — miasto czarnych diamentów.

Inż. Metrak

Przemysł Drzewny na Dolnym Śląsku

Wykorzystanie możliwości produkcyjnej naszych zakładów wynosi około 70 procent

Wśród licznych bogactw naturalnych, jakimi przyroda hojnie wyposażała Dolny Śląsk, drewno zajmuje poważną pozycję przedstawiając jeden z podstawowych surowców naszej gospodarki.

Magazynem tego cennego surowca są lasy, które zajmują około 28% powierzchni D. Śląska, tj. 780 000 ha i są w stanie przywrócić 2,8 m³ z ha dostarczyć rocznie około 2 000 000 m³ drewna okrągłego.

Z tego pokaźnego metrażu, licząc szkicowo, przypadnie na wyrób tarcicy około 30 proc., tj. 600 000 m³ użytku iglastego i liściastego. Ilość ta może być z łatwością przetarta w tartakach Dolnego Śląska (ponad 900 traków) i w znacznym odsetku, po pokryciu zapotrzebowania rynku lokalnego na tarcicę, odprowadzona do mniej zalesionych okolic naszego kraju.

Na tyle tak poważnych baz surowcowych, jakimi są dolnośląskie lasy, obok nowoczesnego pod względem technicznym wyposażonego tartacznictwa, oraz w sąsiedztwie innych gałęzi przemysłu uplasował się zdrowy i silny organizm, któremu na imię Przemysł Drzewny.

Obserwując całokształt polskiego Przemysłu Drzewnego zauważymy, że przyłączenie doń potężnego potencjału pod postacią dolnośląskich przedsiębiorstw, nastawionych na szeroki zakres produkcji, nadaje mu właściwy charakter, umożliwia osiągnięcie dojrzałości przemysłowej, oraz niewspółmiernie zwiększa jego możliwości rozwojowe.

W chwili powrotu Dolnego Śląska do Macierzy, ilość zakładów przeróbki drewna na drodze mechanicznej, podległych kompetencji Zjednoczenia, wynosiła 60. Stan tych zakładów, jakkolwiek był różnorodny, to jednak na ogół biorąc, przedstawiał się dostatecznie, z wyjątkiem trzech fabryk zupełnie zdemontowanych i czterech zdekompletowanych.

W celu zorganizowania przemysłu drzewnego na Dolnym Śląsku, zjawiała się na terenie tym w początkach lipca 1945 r. pierwsza grupa operacyjna CZPD, która, po dość uciążliwej pracy zwiadowczej, przekazała swoje osiągnięcia pod postacią materiałów informacyjnych i sześciu przejętych zakładów formujących się w początkach września 1945 r. Delegaturze CZPD.

Nowopowstała Delegatura, która wkrótce, zgodnie z aktem erekcyjnym Ministra Przemysłu, zamieniona została na Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Śląska Dolnego, zdając sobie sprawę z zasadniczych zadań ogólnych, jak repolonizacja Ziemi Odzyskanych i udział w planowej i społecznej gospodarce, rozpoczęła swoją systematyczną działalność, obejmując, zabezpieczając, uruchamiając i włączając zakłady przemysłu drzewnego do ogólnopolskiej puli.

Z ogólnej sumy 60 zakładów, jak już na początku podano, 38 przejęło Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego, poza tym 11 jest kompletnie zniszczonych, natomiast reszta znalazła się w zarządzie innych jednostek gospodarczych, a mianowicie:

1. Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego posiada 2 fabryki. 2. Zjednoczenie Artykułów i Tkanin Technicznych 3. 3. Państwowa Fabryka Wagonów 4. 4. Ministerstwo Odbudowy 2, 5. Ministerstwo Lasów 2 fabryki.

Działalność Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego na odcinku przejmowania i urucho-

mienia zakładów obrazuje poniższe zestawienie.

I l o ś ć z a k ł a d ó w					
Na dzień	przejętych	uruchomionych	zostawionych do uruchomienia	wymagalnych remontu	nieuruchomionych
1. 8. 1945	5	—	—	—	—
31. 12. 1945	27	20	4	3	—
31. 3. 1946	36	30	2	2	2
30. 6. 1946	36	33	—	1	2
31. 8. 1946	38	33	1	1	3

Analizując bliżej stan zakładów podległych Zjednoczeniu Przemysłu Drzewnego, należy stwierdzić, że około 85 proc. fabryk zostało już uruchomionych, a następne 4, tj. 10 proc. podejmuje pracę, natomiast 2 fabryki najbardziej zniszczone:

1. Państwowa Fabryka Przemysłu Drzewnego nr 33 w Nowej Soli,
2. nowopojęta Państwowa Fabryka Pianin w Lubiniu,

znajdują się w remoncie z tym, że w drugiej połowie 1947 roku rozpoczynają normalną produkcję.

Jeżeli chodzi o odcinek odbudowy, to Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego mimo, iż nie może się poszczycić rewelacyjnymi osiągnięciami ze względu na to, że przemysł Drzewny Dolnego Śląska w porównaniu z innymi gałęziami nie doznał tak poważnych zniszczeń, to jednak kilkadziesiąt wyremontowanych i uruchomionych maszyn oraz odbudowa dziesiątków domów fabrycznych itp., które pochłonęły około 8 milionów złotych, świadczą o należytnym spełnianiu jego zadań na polu odbudowy.

Poza tym należy dodać, że Zjednoczenie, mając na uwadze stworzenie większych o-

środków produkcji w celu ułatwienia i zorganizowania produkcji seryjnej, zmniejszenia kosztów wytwarzania oraz ułatwienia kontroli produkcji, przystąpiło do skomasywania mniejszych, o przestarzałych urządzeniach, zakładów.

W obecnym stadium uruchomienia, wykorzystanie możliwości produkcyjnych naszych zakładów wyniesie około 70 proc.

Przechodząc z kolei do stanu zatrudnienia w naszym przemysle, zauważymy stały wzrost ilości zatrudnienia, oraz zarówno absolutny, jak i proporcjonalny spadek ilości robotników-Niemców.

S t a n z a t r u d n i e n i a			
Na dzień	Polaków	Niemców	Ogółem
31. 8. 1945	185	904	1089
31. 12. 1945	944	1352	2296
31. 3. 1946	1410	1087	2497
30. 6. 1946	1648	929	2577
31. 8. 1946	1903	818	2721

Przyglądając się bliżej cyfrom ilości zatrudnienia Polaków i Niemców, widzimy, że na początku bieżącego roku pracowało w naszych zakładach 944 Polaków i 1352 Niemców, natomiast pod koniec miesiąca sierpnia 1903 Polaków i 818 Niemców. Cyfry powyższe wykazują wzrost Polaków na przestrzeni ostatnich 8 miesięcy o 100 proc., natomiast spadek zatrudnienia Niemców o 61 proc., co świadczy o należytnym przebiegu repolonizacji przemysłu drzewnego podległego Zjednoczeniu, gdzie prawie 2,5 Polaków pracuje obok 1 Niemca.

W celu uzyskania nowych sił fachowych organizuje się doszkalanie przeszło 10 proc. pracowników:

1. bezpośrednio przy warsztacie (dublowanie),
2. na krótkoterminowych kursach fabrycznych,
3. w 3-letnich szkołach zawodowych stolarskich,
4. przez wydawnictwa fachowe.

W obecnej chwili dwie 3-letnie szkoły stolarskie w Olszynie i Świebodzicach szkółą ponad 100 chłopców. Kursy zaś organizowane są przejściowo przy różnych zakładach.

Poza tym Zjednoczenie wydaje czasopismo fachowe „Wiadomości techniczne przemysłu

drzewnego“, które ma za zadanie doszkalanie personelu kierowniczego różnych szczebli w naszym przemysle.

Jeżeli chodzi o produkcję, to jak wskazuje nasza tablica, odbywa się planowo, wykazując systematyczny wzrost.

Produkcja w złotych według cen 1937 r.	
Rok 1945	zł 362 000
Rok 1946 miesiąc styczeń	zł 509 000
„ „ „ luty	zł 570 000
„ „ „ marzec	zł 620 000
„ „ „ kwiecień	zł 722 000
„ „ „ maj	zł 843 000
„ „ „ czerwiec	zł 867 000
„ „ „ lipiec	zł 1 091 000
„ „ „ sierpień	zł 1 230 000

Ten korzystny fakt wzrostu, wynikający z tempa rozwoju produkcji, należy tłumaczyć tym, że podległe Zjednoczeniu zakłady przystosowywane są coraz bardziej do jednolitej produkcji, zgodnie z ich nastawieniem.

Zaznaczyć wypada, że Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Śląska Dolnego jest w trakcie wykonywania poważnych ilości mebli na eksport do Anglii.

Planujemy, że przyszły rok 1947 upłynie w przemysle drzewnym na Dolnym Śląsku pod hasłem optymalnej specjalizacji zakładów przy ich masowej produkcji.

Z podanych orientacyjnych danych widzimy, pomijając szczegóły (gdyż w przeciwnym razie wybiegalibyśmy poza ramy tego artykułu, pomyślanego jako krótki rzut myśli o przemysle drzewnym na Dolnym Śląsku), że przemysł ten minął już zdecydowanie półmetek swej drogi.

Reasumując powyższe, mając głęboko w sercu uruchomienie przemysłu drzewnego na Dolnym Śląsku, jako też jego społeczeństwo, pomni na obowiązku, jaki nałożył na nas minister Minc podczas I Zjazdu Przemysłu Ziemi Odzyskanych, uważamy, że przemysł drzewny na Dolnym Śląsku spełnił ten obowiązek zarówno na odcinku odbudowy, uruchomienia jak i repolonizacji dla dobra i rozkwitu Demokratycznej Polski.

Co interesuje uczonych radzieckich?

Realizacja nowego planu pięcioletniego wymaga od radzieckiej nauki i techniki nie mniejszego naprężenia sił, jak to miało miejsce w czasie działań wojennych.

Badania uczonych radzieckich w okresie czwartej „piątilетки“ będą prowadzone w różnych kierunkach. W ciągu jednego tylko 1946 r. Akademia Nauk wykonać 266 wielkich prac naukowych. a w ciągu 5 lat — około 1500.

Jakiego rodzaju są te prace? Nazwijmy choćby najgłośniejsze.

Specjalną uwagę poświęca się fizyce, chemii i technice. Kontynuowane będą szczególnie badania nad energią atomową i sposobami stosowania tej nowej, potężnej siły na pożytek ludzkości. Z problemem tym związane są badania promieni kosmicznych, bardzo silnych, tajemniczych promieni padających na naszą ziemię z głębin wszechświata. Ich siła przenikania jest tak potężna, że przechodzą łatwo przez kamienne lub grube drewniane ściany, z taką łatwością, z jaką promień słońca przenika przez szkło.

W dalszym ciągu badane będą zmiany

ciał w warunkach najniższych temperatur (około 270 stopni zimna i przy dużych ciśnieniach, kiedy nawet gazy zamarzają. Badania te pozwoliły, już otrzymać tam, płynny tlen w dowolnej ilości. Ma to olbrzymie znaczenie dla przemysłu. Dodając tlen do pieców w hutach i innych fabrykach można podsycać płomienie, ponieważ w obecności tlenu ogień płonie zawsze wielokrotnie silniej.

Dużo uwagi udziela się elektryczności. Przesyłanie prądu wysokiego napięcia na wielkie odległości; działanie prądu na przeróżne stworzenia i przedmioty; prąd w medycynie. Wpływ na rośliny i zwierzęta, oto główne problemy z tej dziedziny.

Udoskonala się radio i bada fale radio we jak również zastosowanie ich dla określenia odległości (tzw. radiolokacja) w wojsku, technice, marynarce i rybołówstwie. Będą posłane fale radiowe na księżyc i inne ciała niebieskie.

Badanie warunków panujących na słońcu i gwiazdach pomogą w wyjaśnieniu zagadki energii wewnętrznie atomowej. Odbuduje się obserwatoria astronomiczne

ne w Pulkowie pod Leningradem, na Krymie, które zniszczyli Niemcy. Powstanie około 50 nowych instytutów, laboratoriów, muzeów. Specjalne znaczenie przywiązuje się do produkcji syntetycznego kauuczku, sztucznego włókna, nowych gatunków farb, lekarstw itp.

Wiele sił poświęca się badaniom bogactw naturalnych ZSRR. Dokładne poznanie lasów i w ogóle flory, poszukiwanie ropy naftowej, żelaza, złota kolorowych i rzadkich metali, węgla kamiennego, fosforu i gazów ziemnych.

W tym celu wysłane zostaną setki ekspedycji naukowych. W Moskwie powstaje nowy wielki Ogród Botaniczny i Park Zoologiczny ze stacjami badawczymi.

We wszystkich tych pracach wielką rolę odgrywają kobiety docenci, profesorki i akademiki.

Miedzy nauką i życiem powstaje silna więź. Ta spójnia jest właśnie warunkiem prawdziwego rozwoju radzieckiej nauki.

Przemysł Cukrowniczy na Dolnym Śląsku

**500.000 q cukru
wyprodukujemy na terenie
naszego województwa**

Przemysł Cukrowniczy na Dolnym Śląsku posiadał przed wojną 28 cukrowni czynnych, z obszarem plantacji ca 82.000 ha; ogólny przerób dobowy tych cukrowni wynosił około 400.000 q, przy czym należy zauważyć, że 80% cukrowni produkowało cukier żółty oraz duże ilości suzu buraczanego.

Nadmienić należy, iż kranjka buraczana nie była dostatecznie wyszadzana, a to ze względu na to, żeby zachować dostateczny procent cukru w wysłodkach, które były we wszystkich cukrowniach suszone jako treściwa pasza dla bydła. Spora część tych wysłodków była również melasowana.

Dlatego też cukrownie na Dolnym Śląsku w tym okresie, kiedy były pod zaborem niemieckim, miały niewspółmiernie wysoki przerób dobowy, który obecnie nie jest osiągalny z następujących powodów:

1. większość cukrowni, które obecnie będą uruchomione, przedstawia się na produkcję cukru białego,
2. nie produkuje się suzu buraczanego,
3. wyszadza się kranjkę buraczaną znacznie więcej, niż to robili Niemcy, wyszukując możliwie cały cukier, zawarty w burakach.

Uruchomienie przemysłu cukrowniczego na terenie Dolnego Śląska w okresie powojennym jest ściśle związane z rozwojem uprawy buraka cukrowego.

Wychodząc z założenia, że kampania cukrowa trwa od 1 do 2 miesięcy — ilość cukrowni, jaka ma być uruchomiona w roku obecnym, jest aż nadto wystarczająca do przerobu spodziewanego plonu buraków.

Poniższe zestawienie ilustruje kolejność uruchomienia cukrowni, jak również podaje ilość cukrowni, które będą przeniesione, lub zdemontowane, względnie są zniszczone wskutek działań wojennych:

- w kamp. 1945/46 na terenie Dolnego Śląska były czynne 3 cukrownie;
 - w kamp. 1946/47 będzie dodatkowo uruchomionych 8 cukrowni;
 - w kamp. 1947/48 projektuje się uruchomienie 6 cukrowni;
 - w następnych latach odbuduje się 1 cukrownię;
 - razem przewiduje się uruchomienie na terenie Dolnego Śląska 18 cukrowni;
 - zostaną całkowicie przeniesione na północne tereny Ziemi Odzyskanych 3 cukrownie;
 - cukrownie częściowo zniszczone, które zostaną całkowicie zdemontowane 4 cukrownie;
 - cukrownie zniszczone wskutek działań wojennych 3 cukrownie;
 - ogółem 28 cukrowni.
- W roku bieżącym obsiano około 26.000 ha, z których przewidywany plon wyniesie ca 4.000.000 q buraków.
- Spodziewana produkcja cukru na terenie Dolnego Śląska wyniesie około 500.000 q.
- W roku przyszłym obszar plantacyjny powiększy się prawdopodobnie o dalsze 20.000 ha, czyli do 46.000 ha a jednocześnie okres produkcji w cukrowniach przedłuży się do 50 — 60 dni, co oczywiście da bardziej zadawalające wyniki z punktu widzenia gospodarczego.
- Ponieważ plon buraków z 1 ha na skutek bardziej racjonalnej uprawy podniesie się prawdopodobnie ze 160 q do 170 q, zatem przewidywana ilość buraków w roku przyszłym wzrośnie z 4.000.000 q do 7.800.000 q, co przy przewidywanej wydajności minimum 13% wyniesie około 1.000.000 q cukru.
- Nadmienić należy, że żaden inny przemysł nie jest tak ściśle związany z rozwojem rolnictwa, jak przemysł cukrowniczy i uruchomienie tego przemysłu na terenie Dolnego Śląska do jego najwyższego potencjału uzależnione jest całkowicie od odbudowy wsi.
- Uprawa buraka cukrowego w powiatach Dolnego Śląska położonych w pobliżu Odry, które specjalnie ucierpiały podczas działań wojennych, uzależniona jest całkowicie od odbudowy osiedli wiejskich, gdyż powiaty te są obecnie bardzo słabo zaludnione.
- Jeżeli odbudowa tych powiatów nie będzie dokonana w ciągu lat najbliższych, to przemysł cukrowniczy nie będzie mógł liczyć na bardziej wydajny wzrost arealu plantacyjnego w tych powiatach.
- Z tego względu przemysł cukrowniczy jest ogromnie zainteresowany w repatriacji i repolonizacji Ziemi Odzyskanych, gdyż jego rozwój wiąże się ściśle z uzyskaniem dalszych plantacji buraka cukrowego. Zagadnienie odbudowy wsi na terenach Ziemi Odzyskanych jest przeto podstawowym warunkiem całkowitej odbudowy i uruchomienia przemysłu cukrowniczego na tych terenach.
- Podkreślić należy, iż w odróżnieniu od innych przemysłów polski przemysł cukrowniczy stał na znacznie wyższym poziomie od przemysłu cukrowniczego w Niemczech i to zarówno pod względem technologicznym, jak i pod względem uprawy buraka cukrowego.
- Cukrownie położone na terenie Dolnego Śląska — za nielicznymi wyjątkami — są źle rozplanowane, posiadają cały szereg urządzeń ogromnie przestarzałych, a poza tym są w większości nastawione na produkcję cukru żółtego.
- Chcąc te cukrownie podciągnąć do poziomu cukrowni położonych na terenie Polski Centralnej, — należy dokonać dużo przeróbek i ulepszeń, które pociągną za sobą poważne nakłady inwestycyjne.

Jeśli chodzi o hodowlę buraka cukrowego to Polska hodowała zawsze nasiona buraków wysoko-cukrowych, natomiast Niemcy od r. 1935 przeszli głównie na hodowlę nasion wysokoplennych, z których wyrastają buraki wprawdzie pokaźnych rozmiarów, lecz o malej zawartości cukru.

Przemysł niemiecki jaki otrzymaliśmy po okupacji, nosił w sobie wszelkie cechy gospodarki militarystycznej, tzn. dążył do stworzenia rezerw wojennych pasz treściwych w postaci suszonych wysłodków oraz surowca do produkcji namiastek kawy, w postaci suzu buraczanego.

Przemysł ten nosił również w okresie okupacji wybitne cechy gospodarki kapitalistycznej, ujawniające się w nieracjonalnych oszczędnościach, polegających na unikaniu inwestycji, zmierzających do podniesienia wydajności zakładów pracy, co się dało zauważyć specjalnie w okresie wojennym.

Jeśli chodzi o znaczenie przemysłu cukrowniczego dla rozwoju i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, oraz ugruntuowanie na nich polskości, to niewątpliwie cel ten jest stopniowo realizowany przez stwarzanie wokół cukrowni ośrodków wiejskich, które dojdą z czasem do dobrobytu przez podniesienie uprawy roli.

Przemysł cukrowniczy postawił sobie między innymi za zadanie uświadamianie rolników o korzyści uprawy buraka cukrowego i cel ten osiąga przez stałe instruowanie i pogłębianie wiedzy rolnika, oraz przez zachęcanie go do

uprawy buraka cukrowego drogą wprowadzenia specjalnych premii i nagród za racjonalną uprawę.

Uprawa buraka cukrowego podnosi kulturę ziemi, a organa przemysłu cukrowniczego rozprawdzają pomiędzy rolników nawozy sztuczne i uczą stosować je we właściwy sposób.

Wobec tego, że przemysł cukrowniczy cały swój surowiec do produkcji czerpie z ziemi, przeto ze wszystkich przemysłów jest najbardziej zainteresowany w odbudowie i zaludnieniu wsi na Ziemiach Odzyskanych.

W skali ogólnie państwowej wybitne rozszerzenie arealu plantacji buraka cukrowego na terenach Ziemi Odzyskanych ma zasadnicze znaczenie, gdyż areal ten w województwach centralnych może się rozszerzyć bardzo nieznacznie, a to ze względu na osiągnięcie na tych terenach maksymalnego stunku do arealu uprawianego pod inne ziemniaki. W województwach centralnych, a szczególnie w województwie poznańskim i pomorskim może być już tylko mowa o podniesieniu plonu buraków z 1 ha, natomiast kwestia poszerzenia samego arealu plantacji buraczanych nie wchodzi już prawie zupełnie w rachubę.

Ponieważ z jednej strony konsumpcja cukru na głowę jednego obywatela jest w Polsce jeszcze za niska, jakkolwiek przeciętnie przekracza znacznie stosunek przedwojenny, musimy przeto dążyć, ażeby konsumpcja ta doszła stopniowo do przeciętnego poziomu w krajach Europy zachodniej.

Drugim motywem konieczności rozszerzenia arealu plantacyjnego na terenach Ziemi Odzyskanych jest zagadnienie eksportu cukru, który jest konieczny dla utrzymania równowagi bilansu handlowego Polski w obrotach z zagranicą.

Świdnica, dnia 10 października 1946 r.

Inż. Tafel

Mobilizacja urządzeń maszynowych na Dolnym Śląsku

Kiedy przeszło rok temu garstka ludzi stawiała pierwsze kroki na Ziemi Dolnośląskiej, przejeżdżała przez płonące miasteczka, oglądała zniszczone i opustoszałe zakłady przemysłowe wybieczone i ściągające maszyny do posunięcia się na czoło konieczność zabezpieczenia fabrycznych.

Było to podstawą uruchomienia wytwórczości przemysłowej, której zasadniczym warunkiem jest zmontowanie odpowiedniego zespołu maszyn, obrabiarek, urządzeń technicznych.

O rozmiarze zadań stojących przed ludźmi, którzy mieli zorganizować gospodarkę maszynową, niech świadczy kilka cyfr. W przemyśle włókienniczym ponad 60% zakładów zamienionych zostało przez Niemców na wytwórnie zbrojeniowe. Około 10.000 krosien i 60.000 wrzecion, prócz innych urządzeń fabrycznych znalazło się bądź to w szopach, bądź w cegielniach, bądź wśród chłopów na wsi. Przemysł metalowy i elektrotechniczny, nie miał ani jednej wytwórni zdolnej do natychmiastowego uruchomienia, pozostały tylko gołe mury fabryczne ze stosami złomu. W podobnej sytuacji znalazł się przemysł papierniczy, cukrowniczy i skórzany.

Włókiennicy najszybciej otrząsnęli się z ran zadanych przez wojnę. Dziś

moga poszczycić się liczbą nowo zainstalowanych 6.000 krosien i nowo zainstalowanych 55.000 wrzecion. Nie znaczy to, że całość urządzeń i maszyn włókienniczych pracuje już dziś produkcyjnie. Pozostało jeszcze na terenie Dolnego Śląska około 5.000 wrzecion i 4.000 krosien, które należy wciągnąć do gospodarki narodowej.

Znacznie cięższe zadanie miał do spełnienia przemysł metalowy i elektrotechniczny. Olbrzymim wysiłkiem setek pracowników zdołano skompletować urządzenia fabryczne i obrabiarki dla tak cennych dla gospodarki ogólnonarodowej zakładów, jak Państwowa Fabryka Wagonów, we Wrocławiu Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów, i wagonów w Zielonej Górze, Państwowa Fabryka Obrabiarek we Wrocławiu, Zespół Odlewni Dolnośląskich w Nowej Soli, Państwowa Fabryka Liczników w Świdnicy.

Obrabiarki trzeba było zwozić z zakładów zniszczonych, wydobywać je z pod gruzów, wyciągać z ukrytych schowków. Mało tego, żadna z nich nie mogła natychmiast pracować. Wszystkie obrabiarki i urządzenia techniczne tą drogą dostarczone do zakładów pracy, musiały być skrupulatnie przeglądnięte olbrzymim wysiłkiem i nakładem pracy doprowadzone do stanu używalności.

Obok całego szeregu zakładów uruchomionych przez przemysł metalowy i elektrotechniczny, w samych tylko wyżej wymienionych 5 zakładach ustawiono i puszczono w ruch w ciągu niepełna roku 1.200 obrabiarek.

W tym wyścigu odbudowy brały udział nie tylko wyżej wymienione gałęzie przemysłu, ale także chemicy i drzewiarze, hutnicy i zbrojeniowcy. Każdy zakład, każda fabryka, musiała uzupełnić swoje urządzenia wytwórcze, musiała je remontować, montować i wprawiać w ruch. Jeżelibyśmy chcieli zliczyć maszyny, które droga komasacji, czy zwózki zostały wciągnięte do produkcji, w przemyśle dolnośląskim, to dojdziemy do imponującej cyfry 3.500 obrabiarek i urządzeń technicznych, łącznie z liczbą 6.000 krosien i 55.000 wrzecion. Cyfry te obrazują olbrzymi wkład, jaki każdy zakład wytwórczy włożył w dzieło uruchomienia przemysłu dolnośląskiego.

Bilans wyżej wystawiony byłby niepełny, gdybyśmy nie dodali, że nie wszystko jeszcze zostało zrobione. Na dzień dzisiejszy mamy jeszcze w terenie bardzo wiele urządzeń technicznych i maszyn, które należy wciągnąć do produkcji drogą zwózki i uruchomienia. Ilość tych obiektów sięga około 4.000. Ale i to nie wyczerpuje całości zagadnienia. Na wielu zakładach małych i dużych, jeszcze po dziś dzień stoi beczynnym pokazała ilość maszyn i urządzeń, które gdzieś indziej oddałyby nieocenione usługi, stoi dużo maszyn, które mogłyby być zastąpione prostszymi, a gdzieś indziej wykorzystane z większym efektem gospodarczym.

Wytwórczość obrabiarek naszego przemysłu metalowego nie może jeszcze zaspokoić potrzeb odbudowujących się i nowo powstających zakładów. Również wobec tempa odradzającego się naszego życia gospodarczego, terminy dostaw maszyn i urządzeń technicznych z zagranicy są zbyt długie, jeśli nawet pominąć ogromny koszt finansowy konieczny dla ich uzyskania.

Racjonalna gospodarka maszynami i urządzeniami technicznymi jest zasadniczym warunkiem zwiększenia ilości produkcji, niżki kosztów i podniesienia jakości wyrobów. Jest to bezspornie najważniejszy odcinek pracy, pozostającej do wykonania.

Przed nami stoją zatem zadania, nie mniejsze niż te, które do tej pory spełniliśmy. Przed nami jest zagadnienie całkowitego wykorzystania możliwości wytwórczych każdej obrabiarki, każdej maszyny, każdego urządzenia technicznego. Codzienna obserwacja pracy pojedynczych maszyn, śledzeniem ich produkcyjnego efektu, należy doprowadzić je do stanu, w którym każda maszyna spełniałaby zadanie na nią nałożone i je przewyższała. Nie śmie być ani jednego urządzenia technicznego, któreby stało nieczynne. Nie śmie być ani jednej maszyny w pełni niewykorzystanej.

Jeśli i tego dokonamy, a rok zeszły i jego rezultaty upoważniają nas do wiary w nasze siły — wówczas będziemy mogli z dumą powiedzieć, że spełniliśmy zadanie nałożone na nas i nie zawiedliśmy pokładanych w nas nadziei.

32 zakłady

Przemysłu Celulozowo-Papierniczego osiąga 100 proc. przedwojennej produkcji

Dolny Śląsk, obfitujący w świerkowe lasy, wodę, węgiel był dzięki tym trzem czynnikom od najdawniejszych czasów skupiskiem przemysłu papierniczego.

Przemysł ten, skupiony na terenie Dolnego Śląska w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Celulozowo-Papierniczego w Jeleniej Górze, związany jest z rzeką Bober i jej szeroko rogałęziowym dorzeczem, który to kompleks wodny dostarcza niezbędnej dla produkcji papieru wody i siły napędowej.

Rok wstecz do chwili obecnej przejęto 45 zakładów papierniczych o różnej skali i szerokim wachlarzu produkcyjnym. Z tych 45 — 15 było w 100% zniszczonych działaniami wojennymi — reszta znajdowała się w stanie częściowej wprawdzie ale niemniej poważnej dewastacji. Obecnie, po roku pracy i wysiłków, uruchomiono wszystkie nadające się do uruchomienia zakłady w liczbie 32, które nastawione są na pełną produkcję.

Zestawiając dzisiejszy stan faktyczny produkcji przemysłu papierniczego dolnośląskiego ze stanem produkcji przedwojennej, otrzymujemy w wyniku tego porównania osiągnięte — w dniach pracy — 100% normy przedwojennej. W stosunku do 3.300 ton możliwej produkcji miesięcznej przedwojennej fabryk papieru otrzymuje się dzisiaj ponad 2 tys. ton produkcji tj. więcej niż 60% możliwej do osiągnięcia produkcji, z tym zastrzeżeniem, że przy przejęciu 45 fabryk było nieczynnych i że z tej liczby 13 pozostało nadal unieruchomionymi z powodu zasadniczego zniszczenia, podczas gdy pełna wytwórczość

papiernictwa dolnośląskiego opierała się przed wojną na komplecie 45 fabryk.

Zahamowania w dolnośląskim przemyśle papierniczym są spowodowane głównie brakiem celulozy, jednego z podstawowych półfabrykatów, gdyż ruiny uległy głównie fabryki wytwarzające celulozę i dziś przemysł nasz skazany jest na konieczność sprowadzania go z centralnych części kraju. Nadziejemy na usunięcie tego palącego braku po kładzie Dolny Śląsk w trzyletnim planie gospodarczym, który przewiduje kompletną renowację dwóch fabryk celulozy, co uczyniłoby Dolnośląskie Zjednoczenie jednostką w tym zakresie samowystarczającą.

Dziś praca Zjednoczenia idzie po drodze postulatów wysuniętych na II Ogólnopolskim Zjeździe Papierników, który odbył się w sierpniu r.b., tj. bierze sobie za zadanie: 1. powiększenie produkcji na razie do normy przedwojennej, a następnie przekroczenie jej; 2. polepszenie produkcji pod względem gatunkowym, mając w dalszym etapie zwrócić uwagę na wymagania rynków zagranicznych, do których opanowania dąży ambitnie ogólnopolski przemysł papierniczy; 3. potaniecie kosztów produkcji drogą usunięcia wszelkich przesterów w wydatkach własnych, a tym samym zwiększenie rentowności artykułów papierniczych.

U źródeł swego istnienia, obok całego szeregu innych trudności, walczyło Zjednoczenie także i z brakiem polskich pracowników. Dziś — po roku — zatrudnia łącznie ponad 2500 pracowników Polaków i 228 Niemców. W miarę uru-

chamiania dalszych fabryk przewiduje się zwiększony jeszcze przypływ polskich pracowników.

Zjednoczenie stara się zapewnić im możliwie jak najznośniejsze warunki życia, walczy z istniejącymi trudnościami mieszkaniowymi, zapewnia im ochronę pracy. Na tym polu może wykazać się wzorowo zorganizowaną siecią pomocy lekarskiej i sanitarnej, której ogniwami stanowią istniejące przy wszystkich fabrykach ambulatoria, obsługiwane przez lekarzy fabrycznych i higienistki, regularne inspekcje przeprowadzane przez głównego lekarza Zjednoczenia, domy wypoczynkowe pracowników i własny Ośrodek Zdrowia dla dzieci w Pilichowicach. Prowadzi się też dokładną statystykę stanu zdrowia pracowników i ich rodzin, usiłuje się jak najskuteczniej przeciwdziałać chorobom i nieszczęśliwym wypadkom przy pracy. Na tym polu rozwija się też współpraca z Ubezpieczalnią Społeczną.

W trosce o poprawę jakości produkcji poprzez szkolenie młodych pracowników kształci się ich w Liceum Papierniczym istniejącym w ramach szkolnictwa zawodowego Ministerstwa Przemysłu.

W całokształcie swej dotychczasowej działalności Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego osiągnęło wiele pozytywnych wyników i w zamierzeniach swoich dąży do przyczynienia się w jak najszerszym zakresie do odbudowy polskiego przemysłu dając jak najlepszy i jak najtańszy — polski, wyprodukowany na Dolnym Śląsku — papier.

Dolnośląska Fabryka Śrub „Archimedes” przez jeden rok pracy dźwignęła się z ruin

W bezpośrednim sąsiedztwie Fabryki Wagonów przy ul. Robotniczej 72 znajduje się Dolnośląska Fabryka Śrub „Archimedes” pod zarządem państwowym. Fabryka ta będąca przed wojną jedną z największych fabryk śrub w Niemczech, produkowała około 1200 ton mies. śrub wszelkiego rodzaju, zatrudniając przytem około 1400 pracowników. Specjalnością tej fabryki były śruby wytrzymałościowe dla samochodów i samolotów.

W czasie wojny fabryka została zamieniona przez Niemców na fabrykę amunicji i na skutek działań wojennych została prawie w zupełności zniszczona. Po przejęciu jej od władz rosyjskich w lipcu 1945 zarząd fabryki przejął do zabezpieczenia pozostałych maszyn surowców i fabrykatów, usuwając równocześnie gruz i rumowiska oraz do odbudowy zniszczonej fabryki. Początki były bardzo ciężkie. Mała

grupa pierwszych ofiarnych pracowników przetrwała ten okres bez wykwalifikowanych sił, bez narzędzi bez odremontowanych budynków. Jednak przez rok pracy z ruin i zgłiszcz dźwignęły się pierwsze odremontowane hale — rozpoczęła się produkcja. Ze skromnych początków w styczniu 1946 roku produkcja we wrześniu 1946 osiągnęła wysokość 68 ton śrub i nitów.

Fabryka produkuje obecnie śruby maszynowe, kolejowe, klamkowe, kształtowe, nakrętki, nity i sworznie wagonowe, zatrudniając około 400 pracowników w tym tylko 3 Niemców — mając przed sobą po odremontowaniu całości możliwości produkcyjne ponad 500 ton miesięcznie.

Największym odbiorcą fabryki jest Państwowa Fabryka Wagonów, Okręgowe Dyrekcje Kolejowe oraz inne fabryki państwowe.

Fabryka nie może podołać w obecnej chwili otrzymanym zamówieniom zwłaszcza, że tempo pracy jest jeszcze ciągle powstrzymywane trwającą w dalszym ciągu bez przerwy odbudową, przy której zajęta jest większość pracowników. Przy fabryce znajduje się stolówka, która zaspakaja w dużej mierze potrzeby pracowników, organizuje się klub sportowy, oraz spółdzielnia spożywców. Daje się odczuwać brak sił fachowych. Fabryka walczy z trudnościami uzyskania mieszkań dla pracowników, ale dzięki ofiarnej pracy kierownictwa i Rady Zakładowej sprawa znajduje się na dobrej drodze.

W obecnej chwili dzięki usilnej pracy całego zespołu pracowników oraz pomocy Zjednoczenia Polskich Fabryk Śrub Nitów i Części Kutych w Bytomiu, fabryka w szybkim tempie odbudowuje się i już w niedługim czasie osiągnie swa największą wydajność.

Sto lat żyje, kto Piastowskie Piwo pije

HURTOWNIA Nr 5 Porcelany, Fajansu i WYROBÓW szklanych na Okręg Śląska Dolnego i Opolskiego we WROCŁAWIU

p o l e c a

**KRYSTAŁY, PORCELANE,
stołowa, galanteryjna,
elektrotechniczna,
sanitarna i budowlana,**

**F A J A N S E,
stołowe i sanitarne,**

**WYROBY SZKLANE,
szkło oświetleniowe,
laboratoryjne
i apteczne, perfume-
ryjne i kosmetyczne,
stołowe i galanterię
butelki i balony. wszel-
kiego rodzaju wyroby
szklane**

3397

SZKŁO TAFLOWE, LUSTRZANE I KOLOROWE
Sprzedaż tylko hurtowa po cenach fabrycznych

Biuro: ul. Pawła Włodkiewicza 3 -- Tel. 36
Skład: ul. Antoniego 2/6 Adres telegr.: „Szkło“

Ogłoszenie o przetargu

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski”, Okręgowy Zarząd Kin we Wrocławiu, ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę baru drewnianego na kino, położonego przy ul. Zwierzynieckiej (vis à vis Hali Ludowej) we Wrocławiu.

Przetarg obejmuje roboty: stolarskie, murarskie, dekarne, centralnego ogrzewania, wodociągu i kanalizacji.

Oferty w zalakowanych kopertach, opatrzone napisem: „Oferta na przebudowę kina przy ul. Zwierzynieckiej we Wrocławiu”, należy składać do dnia 17 października r. do godz. 12-ej w Sekretariacie OZK Wrocław, ul. Nowowiejska 38, gdzie można otrzymać bliższe wyjaśnienia i podkładkę za zwrotem kosztów w sumie zł. 200.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm w biurze OZK, ul. Nowowiejska 38, w dniu 17. bm. o godz. 13-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłacenia do kasy OZK wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Okręgowy Zarząd Kin zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z ofert, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi ofertami.

Dyrektor Okręgu

OGŁOSZENIE

Zarząd Powszechnej Spółdzielni we Wrocławiu z odp. udz. zawiadamia, że zgodnie z § 17 statutu Spółdzielni oraz uchwałą Rady Nadzorczej, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 października 1946 r. o godzinie 10 w lokalu Domu Kultury przy ul. Kofaltaja 32

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania,
2. Sprawozdanie Zarządu za czas od 12 września 1945 r. do dnia 30 VI 1946 r.
3. Podwyższenie granicy zadłużenia Spółdzielni do wysokości 150 000 000.
4. Wolne wnioski.

Zgodnie ze statutem uchwały są ważne bez względu na ilość członków. Do wzięcia udziału w zebraniu upoważnia legitymacja członkowska i imienne zaproszenie, które zostanie doręczone każdemu członkowi przez sklep lub pocztę. (3350)

Kopciński Mieczysław

Wytwórnia i sprzedaż farb, lakierów i art. technicznych

JELENIA GÓRA * UL. DŁUGA 14. Tel. 2228
(3336)

Wytwórnia konfekcji, bielizny i czapek

„ODZIEŻ”

właściciel: A. Sobczak
WROCŁAW — ULICA ŚWIDNICKA 27
(3301)

Leśniewski

Sklep i warsztat

rowerów, motocykli, maszyn do pisania i szycia

WROCŁAW, ULICA PARTYZANTÓW 43
(3334)

PRACOWNIA OBUWIA

WROCŁAW

ulica Ofiar Oświęcimskich 85 — wykonuje wszelkie roboty tanio i solidnie. — Niemiec Władysław. (3333)

Tania wysprzedaż

ubrań męskich, spodni męskich, palt jesien-
nych, swetrów męskich, damskich i dziecie-
cych, skarpet wełnianych i obuwia.

L. ZELIK

Wrocław, ulica Henryka Pobożnego 6. (3198)

SZKOŁA SAMOCHODOWA

inż. Jerzego Klebera
we Wrocławiu, ul. Kuźnica 29a
przyjmuje stałe zapisy na kursy
wyszkoleniowe. (1264)

Komunikat

Oddział Apr. i Handlu Zarządu m. Wrocławia podaje do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały Miejskiej Społecznej Komisji Cennikowej z dnia 9. 10. 1946 r. od dnia 11. 10. 1946 r. na terenie m. Wrocławia obowiązuje następujący cennik na artykuły wolnorynkowe:

	Cena hurtowa	Cena detal.
Cukier	167 zł.	184 zł.
Groch	29 zł.	34 zł.
Fasola	30 zł.	34 zł.
Płatki owsiane	41 zł.	51 zł.
Jaja	13,50 zł.	15 zł.
Mięso wołowe z 15% dokł. kości	—	200 zł.
Mięso cielęce z 15% dokł. kości	—	200 zł.
Mięso wieprzowe	—	280 zł.
Stonina	—	380 zł.
Mleko pełne	—	30 zł.
Masło smietankowe	—	480 zł.
Mąka żytnia 90% za 1 kg	18 zł.	cena detaliczna wyższa o 20%
Chleb żytni z mąki 90% za 1 kg	18 zł.	cena dla konsumenta

Za Prezydenta Miasta

Kierownik Oddziału Apr. i Handlu
(Józwiak Piotr)

(3393)

Ogłoszenie

Zarząd Miejski, Oddział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości że:

1) z dniem 14. 10. 1946 r. rozpoczyna wydawanie zleceń na wyprawki dziecięce, na złożone dotychczas podania. Po zleceniu należy się zgłaszać do Oddziału Aprowizacji i Handlu m. Wrocławia w Zarządzie Miejskim, pokój Nr. 118.

Zlecenia na w/w wyprawki dziecięce będą realizowane w Powszechnej Spółdzielni Spożywców — Wrocław, Rynek 31/32;

2) od dnia 14. 10. 1946 r. wydawana będzie przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców Rynek 31/32 konfekcja dziecienna na dodatkowe karty żywnościowe kat. D za miesiąc lipiec i sierpień 1946 r. (lipiec kupon nr 1, sierpień kupon nr 16);

3) Równocześnie podaje się do wiadomości, że w dniach najbliższych rozpocznie się wydawanie towarów tekstylnych na karty odzieżowe za drugi kwartał 1946 r., oraz przydzielona będzie skó na naprawę obuwia o czym nastąpi oddzielne ogłoszenie.

Za Prezydenta Miasta

Kierownik Aprowizacji i Handlu
(Józwiak Piotr)

(3394)

Komunikat

Wojewódzka Komisja Społeczna zawiadamia wszystkie zakłady pracy państwowe i samorządowe (urzędy, instytucje społeczne, fabryki, przedsiębiorstwa) z terenu całego Województwa Dolnośląskiego, iż Związek Gosp. Spółdzielni R. P. „Społem”, Państwowa Centrala Handlowa, Samopomoc Chłopska i Zrzeszenie Kupców Żywnościowych zobowiązały się dostarczyć na wstępie wymienionym zakładom pracy potrzebne ilości ziemniaków na okres zimowy po cenach wolnorynkowych.

W tym celu zechcą kierownicy poszczególnych zakładów pracy najdalej do dnia 19. bm. wymienionym instytucjom handlowym przedłożyć ich zapotrzebowanie na ziemniaki zakontraktować je i porozumieć się odnośnie miejsca i sposobu odbioru.

Spóźnione zapotrzebowania będą uwzględniane tylko w miarę posiadanych zapasów.

Na miasto Wrocław zgłoszenia przyjmuje:

Okręgowy Oddział Rolniczy „Społem” — ul. H. Dąbrowskiego 46
Państwowa Centrala Handlowa — ul. H. Dąbrowskiego 58-60
Samopomoc Chłopska — ul. Z. Krasieńskiego 58
Zrzeszenie Kupców Żywnościowych — ul. Św. Wincentego 39

Porcelana -- Kryształ

WIELKI WYBÓR
Filipowska

JELENIA GÓRA * ULICA STALINA 5
(3329)

Antykwariat

Stanisław KARAŚ
JELENIA GÓRA, ul. M. KONOPNICKIEJ 1/2
(3339)

OGŁOSZENIA DROBNE

SERY: tyłżyski, trapistów i inne w każdej ilości poleca skład nabiału Michał Mielnicki, Wrocław, ul. H. Pobożnego 1. (2947)

KUMARYNE, WANILINE kupię w każdej ilości. ● Mroziński, Wrocław, Kofaltaja 24 (3025)

KONFEKCJA - GALANTERIA ● Polecamy wełny wyrobów bielskich, wszelkie dodatki krawieckie, ubrania, płaszcze, bieliznę męską. Wrocław, ul. Łokietka 12. (3043)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Dolejsza Ryszard, kartę ewakuacyjną, zaświadczenie rejestracji poborowej, legitymację szkolną nr 101.

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną nr 7209 na nazwisko Zydzowicz Honorata. (3259)

UNIEWAŻNIAM kartę majątkową wystawioną w Złoczowie przez Komisję Ewakuacyjną na nazwisko Gołąb. (3260)

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie demobilizacyjne nr 12/ofic. na nazwisko Szreniewski Mirosław. (3265)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kennkartę i wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko Krowicki Eugeniusz. (3266)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na nazwisko Mileszko Michał, Lubań, ul. Leśna 15. (3295)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę RKU wydaną w Ostrowcu Kiel., kennkartę, zaświadczenie studenckie wydane przez Uniwersytet Wrocławski na nazwisko Łabuz Wacław, zamieszkały we Wrocławiu. (3297)

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie nr 1567-46, Ługowski Kazimierz, Wrocław, ul. Ciermogajka 45. (3298)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU, oraz inne dokumenty na nazwisko Wywicki Bronisław, Zgorzelec, Łużycka 33a. (3287)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, zaświadczenie na krzyż, tymczasowe upoważnienie na objęcie gospodarstwa, Antonowicz Szymon. (3288)

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację kupiecką na nazwisko Laskowski Franciszek, Rychwałd, Kopernika nr 462. Za zwrot 500 złotych nagrody. (3289)

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty oraz metrykę urodzenia na nazwisko Fibak Janina, Lubań, ul. Pańska 6. (3290)

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie rejestracyjne na nazwisko Tyszkiewicz Władysław, Lubań, Mickiewicza 12. (3294)

POTRZEBNA PRACOWNICA DOMOWA, Wrocław, Ogrodowa 76-78, p. 16. (3274)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę ewakuacyjną, wydaną w Wale, metrykę ślubną, metrykę dziecięcą na nazwisko Zofia Wilecka, zamieszkała w Zgorzeli, ul. Langiewicza nr 1, m. 2. (3296)

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Foerster Elza, Lubań, ul. Sportowa 4. (3286)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: świadectwo maturalne wydane przez Liceum Spółdzielcze we Lwowie. Majewska Halina. (3374)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kennkartę, zwolnienie z wojska RKU, metrykę urodzenia na nazwisko Jarząbek Bronisław. (3304)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty wydany przez gminę Jodłina-Zdrój, na nazwisko Gric Kazimierz, zam. Jodłina-Zdrój. (3305)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Fejstein Abram, zam. w Wałbrzychu. Znalazcę proszę o zwrot papierów i fotografii pamiątkowych za wynagrodzeniem. (3306)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Kędzińska Jadwiga, zam. Wałbrzych. (3307)

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną WRKU Świdnica, na nazwisko Malanowski Jerzy, Wałbrzych. (3308)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na nazwisko Dzikowski Ryszard, zam. w Wałbrzychu. (3309)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: palcówkę (niemiecką), zaświadczenie pracy, kartę moralności na nazwisko Jaskólski Edward, zam. Wałbrzych. (3310)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Bielsko, świadectwo złożonych egzaminów kolejowych na nazwisko Kachel Stanisław, Wałbrzych. (3311)

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie zielone wydane przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych na nazwisko Volkmer Elfride, nr 11269, zam. Wałbrzych, ul. Rejtana 1. (3312)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rezerwową, legitymację Związku Inwalidów, legitymację partyjną PPR, bilet szkolny, przydział na zakład rmary na nazwisko Zejgien Stanisław, zam. Wałbrzych. (3316)

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą wydaną w Warszawie na nazwisko Machnikowska Cyryla. (3317)

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitym. członkowską ZUWZ i RKU zaświadczenie wydane przez Bydgoszcz na nazwisko Pruszyński Stanisław. (3318)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty (niemiecki), dowód polski, kartę RKU, kartę przesiedleńczą na nazwisko Piłta Stefan, zam. Wałbrzych. (3314)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na nazwisko Stanisławski Stanisław, legitymację PPR, książeczkę wojskową RKU, Warszawska, legitymację Fabryki Wagonów. (3315)

MYDLARZ SPECJALISTA do gotowania mydła poszukiwany. Chemikalia, Wrocław, ul. Ogrodowa 38. (3319)

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną i kartę majątkową na nazwisko Swierko Piotr. (3321)

UNIEWAŻNIAM kennkartę, legitymację tramwajową, legitymację szoferską, kartę odzieżową i cztery karty żywnościowe na nazwisko Jan Wojcik, Wrocław, ul. Sępa Szaryńskiego 63-11. (3322)

UNIEWAŻNIAM orzeczenie wydane przez PUR w Sycowie, gm. Międzybuzin, wieś Krasów nr 60, zagubione w wypadku kolejowym dnia 14 czerwca 1946 r., Mazur Kazimierz. (3323)

STARSZA PANI do prowadzenia gospodarstwa domowego i do półtorarocznego dziecka potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Ziętlin, ul. Ściegiennego 1/3. (3324)

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR nr 77 wydaną przez Miejski Komitet w Ostrowcu na nazwisko Wiatrowski Józef. (3346)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU, kartę tramwajową, odcinek zameldowania i order na mieszkanie — Stanik Antoni. (3345)

REPATRIACJI Kto wie o miejscu pobytu Panieckiego Eugeniusza z Brześcia nad Bugiem, proszę o podanie wiadomości za wynagrodzeniem, Złotoria, Plac Wolności 2 — Jan Baniecki. (3328)

POTRZEBNE DWIE PANIENKI do kuchni od zaraz.: Bufet turystyczny, Wrocław, ul. Ogrodowa 84. (3303)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na nazwisko Talik Andrzej, Batowice 214, powiat Lubań. (3322)

UNIEWAŻNIAM zagubione amatorskie prawo jazdy (zielone) na nazwisko Zadworski Zenon, Lubań, ul. Hutowa 29. (3323)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód tożsamości na nazwisko Wütemberg Jutka, zam. Wałbrzych. (3375)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, kartę rzemieślniczą, odcinek wymeldowania na nazwisko Iwanicki Bronisław, zam. Wałbrzych. (3376)

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną na nazwisko Żaba Julia, zam. Wałbrzych. (3377)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie PCK, zaświadczenie z Komitetu Żydowskiego, wydane w Katowicach na nazwisko Spiegelman Blima, zam. Wałbrzych. (3378)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty wojskowe, wyciąg metrykalny, dyplom, świadectwo zwolnienia na nazwisko Włócek Józef, zam. Wałbrzych. (3379)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie demobilizacji nr 001326 RKU Gliwice, zaświadczenie na medale, świadectwo czeladnicze i wszystkie wojskowe dokumenty na nazwisko Grzyb Jarosław, zam. Rysinów. (3380)

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną, dowód osobisty na nazwisko Pawlik Władysław i Zofia Cięciwa, zam. Wałbrzych. (3081)

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wyd. Pił, wojew. poznańskie i zaświadczenie RKU Bydgoszcz, Jan Firkowski. (3382)

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę czeladniczą, kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Dobrowolski Adam. (3383)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą i świadectwo ukończenia kursu do kształcącego w Równym na nazwisko Szydio Maria. (3384)

Zawiadamy o otwarciu **WARSZTATU CHOLEWAKSKIEGO**, Berger — Piekarski, Legnica, ul. Jaworzyńska 22. (3385)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę ewakuacyjną, zaświadczenie RKU, dowód tożsamości, legitymację Samopomocy Chł. i deklarację pożyczkową oraz akta majątkowe na nazwisko Maksymowicz Mieczysław. (3386)

KONFEKCJA, GALANTERIA * Materiały, futra różnego gatunku poleca: Fima F. Grochowiak, Wrocław, Olawska 32. (3351)

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną i dokumenty osobiste na nazwisko Farzyński Marian. (3553)

SPRZEDAŻ SKÓR, Wrocław, Odrzańska 20. Rubinfeld Juliusz. (3354)

NOWA PERFUMERIA, Wrocław, Stalina 9, poleca artykuły perfumeryjno-kosmetyczne. Ceny niskie. — St. Litwiniak i Ska. (3355)

WYTWÓRNIA KOLDER (przeróbka starych) bielizny pościelowej osobistej, męskiej od najskromniejszej do najwykwintniejszej — z własnych i powierzonych materiałów. — Wrocław, ul. Stalina 7. (3356)

SKUPUJĘ stale pokost, kałafonię, terpentynę itp. Wrocław, Stawowa 19. Róg Ogrodowej naprzeciw Hotelu Krakowskiego. (3368)

RESTAURACJĘ w dobrym punkcie, kompletnie urządzonej, stajnię i garaż samochodowy, wszystko gotowe do objęcia w mieście powiatowym, odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Restauracja „Polonia”, Jawor, Plac Wolności 1. (3369)

Dr med. W. EYCHNER, szef Oddz. Ginekologicznego 7. O. Szpitala osiedlił się we Wrocławiu, Rynek 52-3. Specj. choroby kobiece. Godziny przyjęć od 4 do 6 pop., opr. niedziel i świąt. (3418)

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną numer 20473 wydaną w Drohobyczu na nazwisko Michalak Henryk, Anna Irena i Walar Eugenia. (3417)

F. MIERZWIAK, mistrz krawiecki, Wrocław, W. Cebulskiego 1. (3358)

BLUZECKI damskie, piżamy, szlafroki, suknie, komplety dziecięce i płaszczki — tanio poleca firma Pastusiak, Wrocław, ulica Pomorska 8/10. (3360)

RADIOAPARATY — kupno części, lamp. Fachowe naprawy szybko, solidnie. Elektro, Wrocław, Władysława Łokietka 4. (3361)

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI, Jan Raubiszko, Wrocław, ul. Władysława Łokietka 18. (3362)

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy (zielone) oraz wszelkie inne dokumenty na nazwisko Sztando Andrzej, Węgliny 99, pow. Lubań. (3291)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę ewakuacyjną, zaświadczenie pracy na nazwisko Kalinowska Zofia, zam. Wałbrzych. (3313)

SAMODZIELNY KRAWIEC z kartą rzemieślniczą przyjmie posadę, Wrocław, ul. Kaszubska 15, m. 6. (3352)

WÓJCIKA JANA z Wilna poszukuje syn. Złotoria, plac Wolności 55. (3332)

Południowośląskie Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego w Jeleniej Górze, ul. Szpitalna 26a

Telefony: Dyr. Naczelny 21-26
Dyr. Techn. 21-23
Wydz. Person. 21-32
Wydz. Księg. 31-49

Konta bankowe: Narodowy Bank Polski
oddz. w Jeleniej Górze
Bank Gosp. Krajowego
oddz. w Jeleniej Górze

Zrzesza następujące przedsiębiorstwa państwowe:

Przędzalnię czesankową w Jeleniej Górze

ul. Sobieskiego 47, tel. 23-72. 332 pracowników

" " w Głuszyca (pow. Wałbrzych)

ul. Grunwaldzka 33, tel. 205. 178 pracowników

" " w Ślabowicach (k. Wrocławia)

(w odbudowie) tel. 8. 178 pracowników

Zjedn. Zakłady Przemysłu Wełnianego w Zawidowie (pow. Lubąń)
(przędzalnie zgrzebne, tkalnie, wykańczalnie) Zawidów-Zgorzelec

ul. Młynarska 8, tel. 208. 507 pracowników

Fabrykę Koców Wełnianych w Srebrnej Górze (pow. Ząbkowice)
tel. 11. 127 pracowników

Sortownię i szarpiarnię szmat w Świdnicy

ul. Nowo-Rudzka 49, tel. 25-47. 57 pracowników

Bielnik i wykańczalnię w Kowarach (pow. Jelenia Góra)

(towarów bawełnianych i lnianych) tel. 5. 99 pracowników

PRODUKCJA MIESIĘCZNA

Przędzy czesankowej (tkackiej, dziewarskiej i włóczki) . . .	45.000 kg	Tkanin ubraniowych	35 000 mtr
Przędzy zgrzebnej	14.000 kg	Koców wełnianych	12.000 mtr
8242		Szarpanki wełnianej	50.000 kg

Wykańcza zarobkowo tkaniny bawełniane i lniane.

Poszukuje w dalszym ciągu: przedsiębiorców,
tkaczy, cerowaczki, majstrów, księgowych.

Warunki do omówienia w biurze Zjednoczenia od godz. 8-15-tej.

Zjednoczenie Przemysłu Koksochemicznego
DOLNOŚLĄSKIE GAZOCIĄGI DALEKOSIEŻNE

„DALGAZ“

Centrala Wałbrzych, ul. Kościuszki 1

Telefon: 1600 — 1603

Okręg Wałbrzych, ul. Niepodległości 9

Telefon 21-38

Podokręgi: Solice Zdrój tel. 1601, Stary Zdrój tel. 1603, Boża Góra, tel. 127, Chałupy tel. 206,
Wałbrzych- Miasto, ul. Osóbki Morawskiego 14a, b. Tel. 1600

Okręg Jelenia Góra, ul. Szpitalna 1 b. Tel. 26934.

Podokręgi: Krzyżatka tel. 174, Szklarska Poręba tel. 924, Karpacz tel. 383, Piotrowice tel. 265

Okręg Wrocław, ul. Sudecka 43

dostarcza gazu dla miast, przemysłu, rzemiosła i gospodarstw domowych.

3272

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu

Celulozowo - Papierniczego

Jelenia Góra, ul. Kilińskiego Nr 29/30

Telef.: ogólny 21-17, dyr. adm.-handl. 27-17, dyr. techn. 23-46

produkuje:

papiery bezdrzewne
dokumentowe
wartościowe
mapowe
rysunkowe

papiery drzewne
drukowe
pismienne
albumowe
pakowe różne
kartony

fektury
szewskie
introligatorskie
matrycowe
surowe - białe
brązowe
dupleksy

3248

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CERAMIKI BUDOWLANEJ

NA OKRĘG DOLNEGO ŚLĄSKA

Jelenia Góra. UL. 3-go Maja 44

Telefony: Nr 32-04, 30-23 i 31-94

Adres telegraficzny: „CERAMBUD“ Jelenia Góra

zarządza zakładami produkującymi:

kamionkę kwasoodporną, kanalizacyjną, sanitarną
i dla użytku gospodarstw wiejskich, płytki kamion-
kowe, okładzinowe mrozo- i kwasoodporne, cegłę
maszynową pełną, dziurawkę i kanalizacyjną, da-
chowkę i gąsiory, płyty działowe, dreny, kafle
i klinkier budowlany

3287

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CERAMIKI BUDOWLANEJ NA OKRĘG DOLNEGO ŚLĄSKA

JELENIA GÓRA, UL. 3-go MAJA 44

Telefon: 30-23, 32-04, 31-94, 32-32

poszukuje

dla swych Zakładów na terenie Dolnego Śląska
fachowców-ceramików

jak inżynierów, techników,
mistrzów, robotników cera-
micznych, i in., oraz ślusarzy,
elektromonterów, kowali, pa-
laczy kotłowych i piecowych

Nadto kandydatów na kierowników zakładów,
buchalterów, oraz na samodzielne stanowiska
w dziale administracji

3238

DOLNOŚLĄSKA FABRYKA SZYLDÓW »ESTETYKA«

JELENIA GÓRA, UL. KAROLA MIARKI 5. TEL. 22-62

wykonuje: godła państwowe, szyldy reklamowe — napisy
odbłyiskowe — drogowaskazy wojewódzkie, powia-
towe, miejskie, kolejowe, tablice orientacyjne ulic
i t.p. na specjalnej prasowanej masie, odporne na
działanie atmosferyczne, pokrywane trwałą emalią

3239

Państwowe Dolnośląskie Zakłady Gumowe

w Podgórzyźnie

(dawniej Popławy k/Jeleniej Góry)

tel. 420 — Chojnasty

(Zjednoczenie Przemysłu Gumowego
i Tworzyn Sztucznych w Łodzi)

produkuje

wszelkiego rodzaju walce gumowe
artykuły formowe, jak uszczelki, zderzaki, amory-
tyzatory i t.p. oraz dostarczają w każdej ilości
wałki do maszyn i do pisania.

Zamówienia należy kierować na adres Zakładów Gumowych.

ZJEDNOCZENIE HUT SZKŁA

Okręgu Śląska Dolnego

w JELENIEJ GÓRZE, ul. 3 Maja 25, tel. 22-22

produkuje:

szkło lane,
szkło zbrojone,
szkło lustrzane i wystawowe
do grubości 50 mm,
szkło katedralne,
szkło ornamentowe,
szkło inspektowe

Szkła wodowskazowe typu Klingera, rurki szklane,
szkło laboratoryjne i techniczne, szkło taflowe -
kolorowe - sygnałowe, szkło stołowe, gospodarcze
i konserwowe, kryształ wysokogatunkowe, baloniki
żarówkowe, szkło oświetleniowe, szkło budowlane,
butelki do wód mineralnych.

Podjęcie się wykonania

wszelkich innych szkła według przysłanych wzorów i form

Sprzedaż odbywa się przez Centrale Zbytu Porcelany, Fajansu
i Wyrobów Szklanych w Łodzi, ul. Zawadzka 5, tel. 158-68, 135-80

3232

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIĄ OPTYCZNA

P. W. O.

JELENIA GÓRA, UL. DEWARTIS 10/12 — TEL. 27-64

poleca

szkło optyczne, laboratoryjne,
przeciwprożniowe, odporne na ciś-
nienia, optykę wszelkiego rodzaju.

Sygnalizacja dla kolejnictwa, lotnictwa,
i marynarki, prasówki ze szkła dla
celów optycznych.

8285

Zjednoczenie

Przemysłu Drzewnego

Okręgu Śląska Dolnego w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 63, tel. 30-15

produkuje w 30 fabrykach:

1. Meble biurowe, mieszkalne, kuchenne, hotelowe, ogrodowe, krzesła, gabinety, urządze-
nia dworcowe, okrętowe i wagonowe oraz szkolne.
 2. Skrzynie, beczki wszelkiego rodzaju.
 3. Artykuły sportowe jak: narty sanki, rakiety, stoły pingpongowe.
 4. Zabawki i wózki dziecięce.
 5. Artykuły gospodarcze: koszyki (łubianki), pralki, torby do zakupów, sedesy, grabie,
wozy gospodarcze, ręczne, taczki, style do łopaty i szufli, trzonki do narzędzi: kilofów,
siekierek i t. p. oraz pudełka wszelkiego rodzaju.
 6. Szkielety i żebra (wregi) do kutrów rybackich.
 7. Futryny, drzwi, okna, galanterię drzewną: liczydła, kałamarze, ramy do obrazów,
przybory szkolne.
 8. Kołki, taśmę szewską i podeszwy drewniane.
- Przy Zjednoczeniu Przemysłu Drzewnego w Jeleniej Górze istnieje Oddział Centrali
Handlowej z Warszawy, telefon Oddziału 22-71.
Na żądanie zainteresowanych wysyłamy cenniki i kosztorysy.

3271

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Hurtownia Wojewódzka Nr 4

JELENIA GÓRA,

Pl. Prez. Bieruta 5

Tel.: 2244, 2294, 2296

dostawy wszelkich wyrobów

PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

W organizacji Oddział we Wrocławiu

ul. Komandorska 18, tel. 573

3233

„MERKUR” Jeleniogórska Wytwórnia Torebek Papierowych

pod zarządem Państwowym

JELENIA GÓRA, UL. MARSZ. STALINA Nr 32a

poleca: papiery pakowe w rolach i arkuszach, torebki z dnem—
rogówki — płaskie — z drukiem w jednym lub dwu
kolorach tylko przy większym nakładzie.

Cenniki i wzory wysłać się odwrotnie. Wysyłka towaru koleją lub
pocztą za pobraniem.

8284

WYTWÓRNIĄ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH, ESENCJI I AROMATÓW OWOCOWYCH

„PANI”

WROCLAW, Kościuszki 142, tel. 517, skład fabr. Ogrodowa 47, tel. 516.

POLECA najwyższej jakości proszki do pieczenia, budynie, korzenie, zaprawy
do lemoniad, lodów, dolewkę do wodek.

Na żądanie wysłać cenniki i próbki

8249

DOLNOŚLĄSKIE Zjednoczenie Przemysłu Dziwiarsko-Pończoszniczego

Centrala w Jeleniej Górze,

ul. Mickiewicza 15, tel. 30-74

ZAKŁADY:

1. Fabryka Wyr. Działyń d. „Schlötman i Lorenz”, Legnica, Jadwigi 8
bielizna damska i męska, swetry, pulowery i bluzery weł-
niane, suknie trykotowe.
2. Fabryka Wyrobów Działyń „Merkury”, Legnica, ul. Łokielka 18
bielizna damska i męska trykotowa, konfekcja damska.
3. Fabryka Wyrobów Działyń d. Benke, Legnica, ul. Kościelna 3
bielizna damska, bielizna dziecięca, wełniana konfekcja
dziecięca.
4. Fabryka Pończoch d. Funke II, Grodek, ul. Kolejowa nr 10
pończochy, skarpety wełniane i bawełniane.
5. Fabryka Pończoch d. Willig i Funke, Szprotawa, Krasieńskiego 21
skarpety damskie i męskie, patentki dziecięce z wełny
i bawełny.

3267

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO

ZARZĄD

JELEŃ GÓRA — UL. BOGUSŁAWSKIEGO 2

TELEFON 2551, 2552, 2553, 2554

D Y R E K C J E

WROCŁAW — UL. WŁODKOWICZA 3, Tel 122

WAŁBRZYCH — UL. STALINA 16/18, Tel. 1270, 1271

JELEŃ GÓRA — UL. BOGUSŁAWSKIEGO 2

TELEFON 2551, 2552, 2553, 2554

ŻARY — UL. POMORSKA 7, Telefon 16

GŁOGÓW — UL. KRÓLEWSKA 12, Telefon 12

ELEKTROWNIE WYDZIELONE

SKALECZNO — koło Nowej Rudy pow. Kłodzko
TELEFON 08

KALAWSK — Podokręg Zgorzelec, Telefon 27

LUDWIKOWO — powiat Kłodzko, Telefon 451

WAŁBRZYCH — UL. WYSOCKIEGO 3-4,
TELEFON 12-70

3267

Jeleniogórskie Zakłady Przetwórczo-Tłuszczowe w Jeleniej Górze

Ulica Karola Miarki 3 — Tel. 20-04

produkuje:

M Y D Ł A
PROSZKI DO PRANIA
I PROSZKI DO SZOROWANIA

SPRZEDAŻ PRZEZ CENTRALĘ HANDLOWĄ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

3236

Dolnośląska Fabryka Śrub „ARCHIMEDES”

Pod Zarządem Państwowym

WROCŁAW, ul. Robotnicza Nr 72

produkuje:

śruby maszynowe
„ kole owe
„ klamerkowe
„ kształtowe
nakrętki
nity
sw rznie wagonowe

według norm ustalonych oraz na specjalne zamówienia

3-81

Poszukujemy

do naszych fabryk
techników
ceramików i chemików

Zgłoszenie kierować do Zjednoczenie Przem.
Ceramiki Szlachetnej, Okr. Śląskiego Solice-
Zdrój pow. Wałbrzych, ul. Pocztowa Nr 17a

3325

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 3.

Wrocław-Kowale, skrzynka poczt. Nr 1, tel 209.

poszukuje: inżynierów chemików, inżynierów mechaników, inżynierów elektryków, pracowników biurowych, maszynistów,

DYREKCJA

3327

KSIAŻNICA-ATLAS

Wrocław - Warszawa

zawiadamia, że w cyklu

„Oblicze Ziemi Odzyskanych”

ukazały się:

W. Szewczyk: Śląski trud Zł 60-

literacki

Dr Barycz: Służacy w polskiej Zł 60-

kulturze umysłowej

w druku prof. dra J. Wąsowicza:

Nowsze niemieckie poglądy na etnikę

śląską

Praca prof. dra Wąsowicza podaje wyniki

badania niemieckich uczonych, których nigdzie nie

publikowane, stwierdzające polskość Dol-

nośląskiej

334

Delegatura Centralnego Zarządu

PRZEMYSŁU UZBROJENIOWEGO

na Okręg Dolnośląski

mieści się

W JELEŃ GÓRZE

przy ul. Osobliwej Morawskiego 5, tel. 23-40

3240

Fachowa naprawa motocykli i samochodów

ŁODZIANA JULIAN

Wrocław, ul. Rozbrat 8

3326

WARSZAWSKI ZAKŁAD KUŚNIERSKI

przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie
Jednocześnie kupuje wszelkie skóry fut-
rzane: karakulu, fok, wydry, bobry i inne,
oraz blamy.
Wrocław, Henryka Pobożnego 6. (3217)

Kupie

MASZYNĘ DO WYROBU MAKARONU

Formiarka — komplet

Oferę kierować: Wrocław, Rynek 3. (3302)

PRZEDSIĘBIORSTWO SAMOCHODOWE

„MOBIL”

wykonuje wszelkie roboty w zakresie slusarstwa
samochodowego

Michał Bielecki i Ska — Władysław Wróbel
Wrocław, Józefa Bosaka Nr. 20.

3314

„HEL” ul. KUŹNICZA Nr 59

Filia ul. Henryka Pobożnego Nr 15

Hurtowy i detaliczny handel ryb

HURT

Żywe karpie po cenach konkurencyjnych

3335

Bazar Dolnośląski

JELEŃ GÓRA, RYNEK 29

poleca

towary spożywcze pierwszej jakości
W środy, czwartki i piątki ŚWIEŻE RYBY
(sandacze, szczupaki, karpie i liny). — Sto-
łówki instytucji państwowych i samorządo-
wych otrzymują specjalny rabat. — Przyj-
mujemy zamówienia.

(3338)

NASIONA

Kupno i sprzedaż

M. HEJNOWICZ ★ JELEŃ GÓRA

Rynek 32.

(3337)

Dolnośląska Wytwórnia Wyróbów Papierowych

H. Borodzicki

WROCŁAW, ul. Ogrodowa Nr 23

Tel. 398 — Skrzynka poczt. Wroclap — Wrocław

Wytwórnia i dostarcza

serwetki torowe i do ust, krep, bibułki kolorowe, skoroszyty i teczki biurowe, skla-
dane, bloki kasowe i magazynowe, notesy, blok-notesy, bloki lekarskie i inne artykuły
w bardzo bogatym wyborze. Na zamówienie wysyłamy paczki towarów-wzorów za za-
liczeniem pocztowym w wysokości 1000 złotych.

(3341)

Smaczna i tania kawa

to **Mieszanka LINDA**

produkcji fabryk: **Franck i Kathreiner**

pod Zarządem Państwowym — Wrocław

Żądajcie wszędzie.

3388

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

WARSZAWA Sp. z o. o.

Oddział Wrocław, ul. Hugona Kołłątaja 21

Dostarcza wapno palone — wapno hydrauliczne — cement — gips — cegłę — dachówkę — kafle — pustaki Ackermana — cegłę szamotową — fajanse sanitarne — lepik smołę — papę smołową — papę bitumiczną — kit szklarski — gwoździe — oraz wszelkie inne materiały budowlane.

Drzewo stolarskie, budowlane w każdych ilościach z własnych składów.

2886

Państwowy

Browar Piastowski

dawniej Państwowy Browar Nr 1

Wrocław

ul. Marsz. Stalina 204

Telefon 295

poleca znane ze swej jakości

P I W O
JASNE
CIEMNE

Lemoniada
na czystym
cukrze

Konsumy i stołówki przedsiębiorstw, fabryk, urzędów i innych instytucji oraz zrzeszenia pracowników

zaopatrują się po cenach hurtowych w artykuły spożywcze i wyroby przemysłowe

w PAŃSTWOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Oddział Wojewódzki we Wrocławiu, ul. Jarosława Dąbrowskiego 58-60
telefon 232

Oddziały Rejonowe w Jeleniej Górze, Kolejowa 52, tel. 20-25

Kłodzku, Aliantów 30, telefon 26-70

Wałbrzychu, Bolesława Chrobrego 16, telefon 13-33, 19-34

Agencje w Brzegu, Czerwonej Armii 22, telefon 174.

Bystrzycy, Kościelna 3, telefon 220

Dzierżoniowie, Limanowskiego 39, tel. 22-13

Kamiennej Górze, 3 Maja 12, telefon 258

Legnicy, Wrocławska 25, telefon 232

Lubaniu, Ewangelicka 1, telefon 126

Nowej Rudzie, Rynek 6, telefon 235

Olawie, Plac Zamkowy 19

Świdnicy, Wrocławska 2, telefon 27-88

Ząbkowicach, 1 Maja 5, telefon 588

Zgorzelcu, Koszarowa 113

Jaworze, Wrocławska 37, telefon 214

Składnica w Dusznikach, Rynek.

Stale na składzie: mąka pszenna i żytnia, kasze, groch, fasola, cukier, sól, zapalki, namiastki kawy, wyroby cukiernicze, wina, moszcze owocowe, marmelada, ocet, przyprawy do zup, konserwy mięsne itd.

Galanteria, mydła, proszki do prania itp.

WIELKI WYBÓR TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH

2897

U W A G A

Państwowa Wytwórnia Marynat Nr 87
Wrocław, Traugutta 43, Tel. 461

SPRZEDAJE

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
1. KWASZONA KAPUSTĘ
2. KWASZONĄ OGÓRKI
W CENIE PO 35.- ZŁ ZA 1 kg

CENA OBOWIĄZUJE OD DNIA 15 PAŹDZIERNIKA 1946 r.

3389

Wytwórnia Past i Smarów Tadeusz Kretschmer
WROCLAW-LEŚNICA

Biuro i Skład Fabryczny Wrocław, ul. Ogrodowa Nr 88

POLECA pastę do obuwia „TEKA”
pastę do podłóg orzech, mahon, bezbarwna

3378

SPÓŁDZIELNIA WOJSKOWA WE WROCŁAWIU, magazyn towarów żywnościowych i przemysłowych, warsztaty krawieckie, szewskie itp. **POSZUKUJE OD ZARAZ**

1. KIEROWNIKA
2. KSIĘGOWEGO

Warunki do omówienia b. dobre. Wymagane doświadczenie w spółdzielczości. Oferty z referencjami oraz życiorysem składać osobiście: **WROCŁAW, Gajowicka 124, p. 381**

(3351)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KOTLARSKIEGO
Stocznia we Wrocławiu
Wrocław, Zachodnia 4

przyjmie od zaraz

1. inżyniera stocznio-wca na kier. działu p anowania
2. inżyniera mechanika
3. mechaników stocznio-wców
4. maszynistę do kompresora
5. pracownika umysłowego do działu aprowizacyjnego.

Warunki płacy do omówienia na miejscu.

3370

DLA JADWIGI I TERESY KSIĄŻKA

M. ARCT

WROCŁAW
Kołątaja 21

3340

Obok Dworca Głównego

ZAKUPIMY maszyny, wzgl. całkowite nowoczesne **URZĄDZENIE FABRYKI MAKARONU** Szczegółowe oferty prosimy nadsyłać pod adresem: **E. Ostrowski, Wrocław, ul. Nowowiejska 93 m. 1.**

(3273)

„GÓRNIK”

Spółdzielnia Spożywców pracowników kopalni „BIAŁY KAMIEN”
z odp. udz.

w **WAŁBRZYCHU**, ul. Reja Nr 4, telefon 563

zakupi 300 ton ziemniaków, większą ilość kapusty, buraków, marchwi, cebuli oraz innych artykułów żywnościowych
Szczegółowe oferty prosimy przysyłać na adres Spółdzielni

Ryby

HURT DETAL

y SPÓŁDZIELNIA „LAS”
UL. SIENKIEWICZA 99

6 SZCZUPAKI
KARPIE
LINY

y CENY NISKIE

319

Redakcja i Administracja, **WROCŁAW**, Podwale Świdnickie 26

Oddziały:

WAŁBRZYCH ul. 3-go maja, **LEGNICA** ul. Wrocławska 11,

JELENIA GÓRA ul. Konopnickiej 16 tel. 26.65, **LUBAŃ**,

ul. Magistracka 6.

Ogłoszenia drobne — słowo 5 zł, dla poszukujących pracy i urzędowe 3 zł. Pierwsze słowo oraz tłusty druk liczą się podwójnie. Ogłoszenia milimetrowe: 1 mm w szpalcie 15 zł, urzędowe i nekrologi 15% rabatu (w niedzielę 50% drożej). Ogłoszenia przyjmuje Administracja: Wrocław, Podwale Świdnickie 26, oddział I, Wrocław, Plac Żydowski 1.